
Matka Pana : Pamięć - Obecność - Nadzieja : niektóre aktualne zagadnienia dotyczące postaci i misji Najświętszej Dziewicy Maryi

Salvatoris Mater 5/3, 311-398

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PAPIESKA MIĘDZYNARODOWA
AKADEMIA MARYJNA

MATKA PANA
PAMIĘĆ - OBECNOŚĆ - NADZIEJA
Niektóre aktualne zagadnienia
dotyczące postaci i misji Najświętszej Dziewicy Maryi

WATYKAN 2000

Tytuł oryginalu

*LA MADRE DEL SIGNORE
MEMORIA PRESENZA SPERANZA*

Alcune questioni attuali sulla figura e la missione della b. Vergine Maria

© 2000, Pontificia Academia Mariana Internationalis, Città del Vaticano
© for the Polish Edition by Centrum Formacji Maryjnej „Salvatoris Mater”, Licheń 2003

Do członków Papieskiej Międzynarodowej Akademii Maryjnej,
do mariologów, do rektorów sanktuariów maryjnych

Najdrożsi,

zbliżyły się obchody XX Międzynarodowego Kongresu Mariologiczno-Maryjnego, który odbył się w rzymskim Sanktuarium *Divino Amore*, w dniach 15 do 24 września 2000 roku, na temat: „Misterium Trójcy Świętej a Maryja”.

Był to pierwszy kongres trzeciego tysiąclecia, który Stolica Apostolska uważała za niedrugorzędny wyraz Wielkiego Jubileuszu, upamiętniającego dwa tysiące lat od narodzin Chrystusa. W tej sytuacji dla Prezydium i Rady PAMI wydawało się odpowiednim wysłać członkom, mariologom i odpowiedzialnym za duszpasterstwo maryjne list, który zawierałby przegląd aktualnych zagadnień dotyczących postaci i misji Błogosławionej Dziewicy Maryi. O takiej propozycji zostały poinformowane kongregacje Stolicy Apostolskiej, którym podlega PAMI, i którym służy akademicką pomocą.

Do wstępnej redakcji Listu PAMI otrzymała zachętę od Stolicy Apostolskiej. Było stosownym, aby odnośnie do wymagań „Akademii Papieskiej”, która koordynuje „po przyjacielsku wysiłki wszystkich akademii i towarzystw maryjnych w celu promocji czci i poznania Dziewicy” (Jan XXIII, *Maiora in dies*), źródła, z nielicznymi wyjątkami, zostały zaczerpnięte z pism Świętych Ojców, z tekstów liturgicznych, soborów ekumenicznych, papieży, kongregacji i komisji wchodzących w skład Stolicy Apostolskiej oraz niektórych dokumentów większych Konferencji Biskupów. Niemniej jednak – znawcy będą mogli to zauważyć – duch, który ożywia list nie jest duchem „teologii Denzingera”, jak zwykle mówi się w żargonie: praca teologów miała to stałe na uwadze.

Projekt listu, opracowany przez odpowiednią komisję, otrzymał aprobatę Rady, został rozpowszechniony i zaprezentowany Przewodniczącym wszystkich Towarzystw Mariologicznych, z prośbą o wydanie opinii oraz sformułowanie własnych uwag.

W następstwie projekt listu został ponownie przejrany w świetle nadesłanych opinii, z których liczne, należycie przyjęte, przyczyniły się do ulepszenia tekstu.

Z tego powodu, w imieniu PAMI, przesyłam wam list *Matka Pana. Pamięć, obecność, nadzieja*, z ufnością, że przyczyni się on do wyjaśnienia różnych kwestii dotyczących badań mariologicznych, zaferuje kilka użytecznych uwag metodologicznych, zasygnalizuje niektóre zadania, które w opinii PAMI, dotyczą mariologów na początku trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa, określi cechy czci względem Świętej Matki Pana.

Niniejszy list pragnie być także i przede wszystkim pokornym i synowskim hołdem PAMI oddanym chwalebnej Matce Boga i naszej Matce, znakiem przyjaźni względem tych, którzy jak my pracują gorliwie i w radości, nad refleksją teologiczną dotyczącą Maryi jako świetlistej Ikony godnej uwielbienia Trójcy.

Brat Gaspar Calvo Moralejo, OFM
Przewodniczący
Brat Stefano Cecchin, OFM
Sekretarz

Rzym, 8 grudnia 2000 r.

Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Błogosławionej Dziewicy Maryi.

Skróty

- BAC = *Biblioteca de Autores cristianos*, Madrid, 1950nn.
 CCCM = *Corpus Christianorum. Continuatio Mediaevalis*, Turnhout, 1966nn.
 CCL = *Corpus Christianorum. Series latina*, Turnhout, 1953nn.
 CSCO = *Corpus Scriptorum Christianorum Orientalium*, Paris - Louvain/Leuven, 1903nn.
 CSEL = *Corpus Scriptorum Ecclesiasticorum Latinorum*, Wien 1866nn.
 DS = H. DENZINGER-[A. SCHÖNMETZER], *Enchiridion symbolorum, definitionum et declarationum de rebus fidei et morum*, Wersja włoska pod redakcją A. Lanzoni i G. Zaccherini w oparciu o 37. wydanie zredagowane i uzupełnione przez P. Hünermann'a, Bologna, 1995.
 DACL = F. CABROL, H. LECLERCQ [& H. MARROU], *Dictionnaire d'Archéologie chrétienne et de Liturgie*, I-XV, Paris, 1907-1953.
 EV = *Enchiridion Vaticanum*. Documenti ufficiali del Concilio Vaticano II (1962-1965) e della Santa Sede (1966nn.), Bologna, 1966nn.
 LG = SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium*.
 MC = PAWEŁ VI, Adhortacja apostolska *Marialis cultus*
 MEERSSEMANN = *Der Hymnos Akathistos im Abendland*, Freiburg (Schw.) I, 1958 – II, 1960.
 Monumenta OSM = *Monumenta Ordinis Servorum Sanctae Mariae*, red. A. Moroni, P. Soulier i R. Tauci, Bruxelles, 1897-1937.
 NBA = *Nova Bibliotheca Agostiniana*, pod redakcją Katedry Augustyniańskiej, Roma 1965nn.
 PG = *Patrologia Graeca*, wyd. J.P. MIGNE, I-CLXI, Paris, 1857-1886.
 PL = *Patrologia Latina*, wyd. J.P. MIGNE, I-CCXXI, Paris, pierwsze wyd. 1844.
 RM = JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptoris Mater*.
 SAEMO = *Sancti Ambrosii Episcopi Mediolanensis Opera*, Milano-Roma, 1979nn.
 SBO = *Sancti Bernardi Opera*, I-VIII, red. J. Leclercq, C.H. Talbot, H.M. Rochais, 1957-1977.
 SC = SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*.
 Sch = *Sources Chrétiennes*, Paris, 1941 nn.
 TMSM = *Testi Mariani del Primo Millennio 1-4*, red. G. Gharib, E.M. Toniolo, L. Gambero, G. Di Nola, Roma 1988-1991.

Wprowadzenie

Sytuacja historyczno-kulturowa na początku trzeciego tysiąclecia

1. Przejście od drugiego do trzeciego tysiąclecia epoki chrześcijańskiej stanowi dla teologa i mariologa sprzyjającą okazję do refleksji, aby w świetle wiary rozważyć aktualną sytuację ludzkości i Kościoła, dokonać bilansu niedawnej przeszłości oraz aby rozeznaczyć, obserwując znaki czasu (por. Mt 16, 3), perspektywy i kierunki na przyszłość.

Dokonując takiej refleksji, teolog przyjmie stosowną postawę Maryi z Nazaretu, która w sercu zachowywała słowa i wydarzenia dotyczące Jej Syna i przyswajała je poprzez pamięć, porównanie i nieustanną medytację (Łk 2, 19. 51).

Refleksja teologa powinna doprowadzić nie tylko do ujawnienia błędów popełnionych w przeszłości przez osoby, instytucje świeckie i kościelne, ale przede wszystkim do odnalezienia słusznej drogi, do zachęcenia wiernych, przewodząc im poprzez przykład, aby zdecydowanie nią kroczyli.

Motywy niepokoju

2. Teolog, jeśli zechce, aby jego refleksja stała się skuteczną, powinien rozpocząć od analizy współczesnej rzeczywistości, uwzględniając jej blaski i cienie. Powody niepokoju są zresztą widoczne dla wszystkich.

Na mężczyznach i kobietach, którzy przekroczyli próg Drugiego Tysiąclecia, ciąży smutek rozczarowań i zniszczeń. Ciężą pamięć nieludzkich dyktatur unicestwiających masy, straszliwych tragedii spowodowanych dwiema wojnami światowymi, horror obozów koncentracyjnych. Mają oni świadomość, że nienawiść nie została złagodzona, ani ugaszona zarzewia niezgody.

W sferze ekonomicznej, pomimo dokonanych postępów, dostrzega się głębokie niedostatki: została pogłębiona rozbieżność pomiędzy państwami biednymi i bogatymi; wzrasta dług publiczny, ciężar nie do uniesienia dla wielu narodów trzeciego świata, z haniebnymi konsekwencjami tragicznego rozszerzenia zjawiska śmierci z powodu głodu, rozprzestrzenianie się epidemii chorób, spowolnienie procesu alfabetyzacji.

W sferze ekologicznej każdego dnia ujawniają się coraz bardziej niszczące działania spowodowane „brakiem *należnego szacunku dla natury*” oraz „nieuporządkowanym wykorzystywaniem jej zasobów”¹.

¹ JAN PAWEŁ II, *Messaggio per la giornata mondiale della pace 1990. Pace con Dio creatore – Pace con tutto il creato* (8 grudnia 1989), 1, „Acta Apostolicae Sedis” 82(1990) 147.

Wzrasta *spustoszenie* z racji wycinek czy pożarów lasów, zwiększa się *zanieczyszczenie* wód, ziemi i powietrza. Naukowcy mówią o szerzącym się '*cierpieniu*' ziemi, wyodrębniają już nie do naprawienia szkody wyrażone naturze, zgłaszają zagrożenia wymierzone przeciw wartościom estetycznym stworzenia. Liczne ludy żyją w stanie lęku i zaniepokojenia o jutro naszej planety, dla której – zauważa Jan Paweł II – obecny *kryzys ekologiczny* stanowi ważny problem moralny².

Na płaszczyźnie społecznej i etycznej przyczyny do niepokoju są liczne i poważne. Dość rozpowszechniona jest kultura śmierci – której symbolem jest instytucja kary śmierci, obowiązująca jeszcze w wielu krajach – z jej tragicznymi konsekwencjami: zamach przeciwko życiu u jego początku, jak i kresu; wojny bratobójcze i starcia rasowe, deportacja całych narodów i masowe rzezie; powszechne uciekanie się do terroryzmu i gwałtu, działalność w wielu krajach 'szwadronów śmierci'. Budzą jeszcze lęk: przyjęcie hedonizmu jako ideału życiowego, nieumiarkowane poszukiwanie bogactwa; rozpad instytucji rodziny, wysoki procent bezrobocia oraz przepływy emigracyjne o szerokim zasięgu; trwająca agresja wymierzona w godność kobiety, poddawanej nowym formom niewolnictwa; wzrastające użycie narkotyków, które powodują nieuleczalne szkody dla zdrowia; bieda oraz poniżenie, w których żyje wiele narodów. Szczególny smutek powoduje gwałt zadany dzieciństwu: dzieci żołnierze, dzieci, których domem jest ulica, dzieci zmuszane do pracy w nieludzkich warunkach – wycieńczające godziny pracy, budzące drwinę wynagrodzenie – dzieci, które są przedmiotem haniebnych targów organami czy bezwstydnymi żądź dorosłych.

Znaki nadziei

3. Nie brakuje jednak znaków nadziei. Dla teologa oraz mariologa najwyższym znakiem nadziei jest Chrystus zmartwychwstały „zechciał bowiem [Bóg] (...), aby przez Niego [Chrystusa] znów pojednać *wszystko* z sobą; przez Niego – i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach, wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyża” (Kol 1, 19-20). Znakiem nadziei jest Dziewica Wniebowzięta³, Matka Jezusa, który jest Życiem (por. J 14, 6) i matka żyjących (por. Rdz 3, 20). Jednak poza tymi znakami, opartymi na słowie Jezusa (por. Mt 28, 20; J 16, 33) i rozpoznawalnymi jedynie przez wiarę, są także inne, które nie umykają oczom baczniego obserwatora, analityka współczesnej rzeczywistości. Paradygmat indywidualistyczny współczesnej epoki zostaje zastąpiony nowym modelem, którego komponentami są *relacyjność* i *solidarność* oraz *współpraca* i *komplementarność*: owe komponenty odzwierciedlają porządek natury i doskonale współbrzmia z nauczaniem ewangelicznym. Niektórzy naukowcy ujawniają, że wzrasta niepoświadczona potrzeba odpowiedzial-

² Por. TAMŻE, 150-151 (nr 6-7).

³ Por. LG 68.

ności kolektywnej, która powinna zastąpić 'globalizację' współzawodniczącą *kooperatywną 'globalizacją'*, wykorzystywanie osób i natury - pełną szacunku i wspólnotową *wzajemnością*, poszukiwanie własnego dobrobytu - zмирaniem do *dobra wspólnego* i *pokoju*, wyścig za posiadaniem - *wolontariatem*, który w zamian nic nie żąda.

Nie unikać aktualnego kontekstu historyczno-kulturowego

4. W tym czasie wielkich transformacji jest konieczne także, aby teologowie, mariologowie oraz ci, którzy przyjęli Maryję do własnego życia jako nieoceniony dar Chrystusa ukrzyżowanego (por. J 19, 25-27), weszli w sytuację historyczno-kulturową i naśladowując Matkę Pana, opowiedzieli się za wartościami życia, solidarności oraz służby, a także za promocją cywilizacji miłości.

W sposób szczególnie zjawisko '*globalizacji*' pobudza mariologię do przezwyciężenia każdej tendencji izolacji - i zaangażowania się, zachowując własną tożsamość, w ogólną perspektywę współczesnej kultury, w wyłaniające się orientacje teologiczne, w szeroki horyzont historii zbawienia, która nieustannie przemierza swoją drogę.

Ze swej strony wartość *relacyjności*, wewnętrznej jakości osoby, zaprasza do właściwej oceny szerokiej gamy relacji, w jakich Dziewica Maryja odnosi się do Przenajświętszej Trójcy, do Kościoła, do ludzkości, do wszechświata: Ona jest stworzeniem całkowicie relacyjnym.

Wydaje się, że z tych rozważań wynika jasne ostrzeżenie: przyszłość ma jedynie mariologia, która mocna doświadczeniem wiary będzie w stanie przekazać słowo nadziei i dać wyjaśniającą odpowiedź na poszczególne kwestie, które niepokoją współzycie ludzkie czy sprzeciwiają się drodze Kościoła.

Mariologia w kontekście teologii współczesnej

5. Wspominaliśmy, że w tym czasie przejścia, mariolog powinien patrzeć na niedawną przeszłość swojej dziedziny nauki: pod mianem „niedawnej przeszłości” rozumiemy okres od roku 1964, kiedy została ogłoszona konstytucja *Lumen gentium* (21 listopada 1964 r.) do roku 2000, roku jubileuszowego, wspominającego dwa tysiące lat od narodzenia Pana.

Lata pontyfikatu Piusa XII (1939-1958) były bogate w wydarzenia maryjne, pomiędzy którymi należy podkreślić dogmatyczne zdefiniowanie wniebowzięcia Maryi (1 listopada 1950 r.)⁴. Mariologia tych lat, która

⁴ Tekst znajduje się w: „Acta Apostolicae Sedis” 42 (1950) 753-773. Formuła dogmatyczna, 770.

powierzchniowo została określona jako „mariologia przywilejów”, osiągnęła swój szczyt. Ale w szerokiej literaturze mariologicznej tego okresu był obecny, czasami w sposób ukryty, czasami zaś widoczny, niebezpieczny minimalizm tak w propozycjach teologicznych, jak i w przejawach pobożności.

Mariologia w perspektywie historiozbawczej

6. 21 listopada 1964 roku Sobór Watykański II ogłosił konstytucję dogmatyczną *Lumen gentium*, której VIII rozdział jest dedykowany doktrynie o „Błogosławionej Maryi Dziewicy, Bożej Rodzicielce w tajemnicy Chrystusa i Kościoła”. Ten rozdział, ze względu na wierność Tradycji, otwarcie na nowe wymogi oraz wyważenie pozycji, jest nie tylko dokumentem o wielkiej wartości magisterialnej, ale także jest arcydziełem doktrynalnym o Matce Pana⁵. Na użytek naszej tezy należy zauważyć przede wszystkim dwie orientacje: ujęcie doktryny o Dziewicy w *perspektywie historiozbawczej* oraz jej umieszczenie w *kontekście tajemnicy Chrystusa i Kościoła*.

Pierwsza wyznacza koniec dominującego stosowania metody dedukcyjnej w refleksji teologicznej o świętej Maryi przez przyjęcie ujęcia historiozbawczego, właściwego dla Pisma świętego i Świętych Ojców. Druga oddała ryzyko, że mariologia, jakby skłaniając się ku samej sobie, wyobcuje się z ogólnego kontekstu teologii.

W perspektywie antropologicznej

7. Tak zwany przewrót antropologiczny teologii miał swoje reperkusje także w mariologii. Naukowcy wskazują na adhortację apostołską *Marialis cultus* Pawła VI (2 lutego 1974 r.) jako na dokument, który w harmonii z niektórymi wymaganiami świata współczesnego i, w szczególności, z aspiracjami kobiety, szukającej nowych przestrzeni odpowiedzialności w różnych dziedzinach życia społecznego, uświadamia mariologii konieczność przyjęcia wymagania antropologicznego. *Marialis cultus*, z właściwą sobie pewnością doświadczenia wiary, przedstawia Maryję jako odpowiedź na aktualne wymagania antropologiczne:

„Ludziom dzisiejszym, którzy nierzadko męczą się pomiędzy trwogą i nadzieją; którzy zniechęcają się wskutek świadomości swej małości i których opanowują nie kończące się pragnienia; którzy przeżywają zamęt ducha, rozdarcie serc i niepewność umysłu wskutek zagadki śmierci; któ-

⁵ „Obecna sesja zamyka się nieporównywalnym hymnem chwały ku czci Maryi. To po raz pierwszy [...] Sobór powszechny przedstawia tak obszerną syntezę doktryny katolickiej co do miejsca, jakie Najświętsza Maryja zajmuje w tajemnicy Chrystusa i Kościoła”. PAWEŁ VI, *Discorso a chiusura del terzo periodo del Concilio* (21 listopada 1964), „Acta Apostolicae Sedis” 56(1964) 1014.

rzy udręczeni samotnością, gorąco pragną wspólnoty z innymi, których całkowicie ogarnia niechęć i wstręt: tym ludziom, powiadamy, Najświętsza Maryja Panna, czy się Ją rozważa w kolejach Jej ziemskiego życia, czy też w niebiańskiej szczęśliwości, jakiej już zażywa w państwie Bożym, ofiarowuje pogodną wizję i ma słowo zdatne do umocnienia serc: przyrzeka mianowicie, iż nadzieja odniesie zwycięstwo nad trwogą, wspólnota - nad samotnością, pokój - nad zamętem, radość i piękno - nad zniechęceniem i odrazą, oczekiwanie rzeczy wiecznych - nad doczesnymi pożądaniem, życie - nad śmiercią”⁶.

Odnowa, odzyskanie, inkulturacja

8. Po Soborze Watykańskim II mariologowie przemierzali potrójną drogę *odnowy, odzyskania i inkulturacji*. W ten sposób, aby dać kilka przykładów, teologia posoborowa pogłębiła tajemniczą relację Dziewicy z Boskim Pocięzycielem; podjęła na nowo rozważanie nad ważnymi rozdziałami doktryny mariologicznej - Boskie i dziewicze macierzyństwo, niepokalane poczęcie, współpraca w dziele zbawienia, chwalebne wniebowzięcie ... - w celu większego pogłębienia oraz bardziej precyzyjnego ich uaktualnienia; zastanawiała się nad rolą świętej Maryi w historii ewangelizacji i Jej miejscem w teologii wyzwolenia; dowartościowała ludową pobożność maryjną i doprecyzowała jej relacje z liturgią; odczytała postać *Tota pulchra*, „blask Kościoła”, w kluczu estetyki teologicznej; szeroko ukazała aktywność Maryi w „życiu według Ducha”, właściwym dla ucznia Chrystusa; przejęła specyficzne wartości perspektywy feministycznej dla bardziej całościowego zrozumienia „kobiety Maryi z Nazaretu”; zainicjowała dialog ekumeniczny na temat Matki Pana, niezbędny w drodze Kościołów do jedności, chcianej przez Jezusa; podjęła mozolną i szeroką refleksję dotyczącą relacji między judaizmem a chrześcijaństwem, w której zostaje potwierdzona ciągłość i jedność Przymierza, dla którego nie ma rzeczywistego rozłamu między Starym i Nowym Przymierzem; dała początek trudnej konfrontacji z islamem i wielkimi religiami historycznymi Azji (buddyzmem, hinduizmem, taoizmem, konfucjanizmem, szintoizmem), w której teologowie katoliccy,

⁶ MC 57. „Biorąc za punkt wyjścia zbieżności treści wiary i wyników nauk antropologicznych, kiedy te ostatnie skierowały swoje zainteresowania ku Maryi z Nazaretu, jaśniej zrozumiano, że Maryja jest jednocześnie najwyższym historycznym urzeczywistnieniem Ewangelii i kobietą, która przez opanowanie samej siebie, przez poczucie odpowiedzialności, przez otwarcie się na drugich w postawie służby, przez wewnętrzną siłę i miłość najpewniej urzeczywistniła swoje człowieczeństwo. Zauważono, na przykład, potrzebę: «przybliżenia» postaci Maryi Dziewicy do ludzi współczesnych przez jaśniejsze ukazanie Jej «historycznego obrazu» jako prostej kobiety żydowskiej; uwydatnienia ludzkich, trwałych i powszechnych wartości Maryi tak, aby rozważanie na Jej temat rzucało światło na człowieka”. KONGREGACJA WYCHOWANIA KATOLICKIEGO, Okólnik *La Vergine Maria nella formazione intellettuale e spirituale* (25 marca 1988), 15.

wierni nowotestamentowemu Objawieniu, potwierdzają, z jednej strony, jedyne i konieczne pośrednictwo zbawcze Chrystusa⁷, z drugiej zaś pytają o możliwości zbawcze innych religii, dlatego przyznano, że „w kontekście powszechnego działania Ducha Chrystusa jest zasadnym podjęcie kwestii zbawczej wartości religii jako takich”⁸.

9. Drugiej połowie XX wieku towarzyszy odnowione zainteresowanie dla *inkulturacji* wiary, a więc i teologii. Sobór Watykański II, przede wszystkim w konstytucji *Gaudium et spes* oraz w dekrecie *Ad gentes*, ogłoszonymi tego samego dnia, 7 grudnia 1965 roku, ujawnił pilną potrzebę inkulturacji wiary i dał też niektóre wskazówki ku temu; to samo także Synod Biskupów z roku 1974, poświęcony ewangelizacji, oraz ten z roku 1977, o kształceniu katechetycznym, były płodne w inicjatywy dotyczące inkulturacji wiary: owocem pierwszego była adhortacja apostolska Pawła VI *Evangelii nuntiandi* (8 grudnia 1975 r.), drugiego - adhortacja apostolska Jana Pawła II *Catechesi tradendae* (16 października 1979 r.)⁹. Nadzwyczajny Synod z roku 1985, zwołany z okazji dwudziestej rocznicy zakończenia Soboru Watykańskiego II, przywołał podwójny aspekt inkulturacji: „wewnętrzna transformacja autentycznych wartości kulturowych poprzez integrację w chrześcijaństwie i zakorzenienie chrześcijaństwa w różnych kulturach”¹⁰. Także Papieska Komisja Biblijna i Papieska Komisja Teologiczna poświęciły problematyce inkulturacji wiary ważne i specyficzne dokumenty¹¹, tak samo Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentalnej w instrukcji *Varietates legitimae* (25 stycznia 1994 r.) dała cenne wskazania dla osadzenia liturgii w różnorodnych kulturach¹².

Jeśli się rozważy, że „tajemnica wcielenia Słowa była także wcieleciem kulturowym”¹³, jest łatwym do zrozumienia, dlaczego mariologia

⁷ Por. KONGREGACJA DOKTRYNY WIARY, *Declaratio de Iesu Christi atque Ecclesiae unicitate et universalitate salvifica*, 13-15, „Acta Apostolicae Sedis” 92(2000) 754-756.

⁸ MIĘDZYNARODOWA KOMISJA TEOLOGICZNA, Dokument *Quaestio de relationibus quo de themate „Christianismus et religiones investigatur”* (30 września 1996), 49, EV 15, 623 (nr 1037).

⁹ JAN PAWEŁ II, Adhortacja *Evangelii nuntiandi*, „Acta Apostolicae Sedis” 68(1976) 5-76, porusza temat inkulturacji w nr 20. 63; TENZE, *Catechesi tradendae*, „Acta Apostolicae Sedis” 71(1979) 1277-1340, nr 53.

¹⁰ Relacja końcowa *Exeunte coetu secundo* (7 grudnia 1985), D. 4, EV 9, 1776, nr 1813.

¹¹ Por. PAPIESKA KOMISJA BIBLIJNA, *Fede e cultura alla luce della Bibbia – Foi et culture à la lumière de la Bible*, LDC, Torino 1981; PAPIESKA KOMISJA TEOLOGICZNA, *Fede e inculturazione (3-8 ottobre 1988)*, EV 11, 846-895, nr 1347-1424.

¹² KONGREGACJA KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTALNEJ, Instrukcja *Varietates legitimae de Liturgia Romana et inculturatione* (24 stycznia 1994), „Acta Apostolicae Sedis” 87(1995) 288-314. Instrukcja odwołuje się kilkakrotnie do: JAN PAWEŁ II, List apostolski *Vicesimus quintus annus* (4 grudnia 1988), „Acta Apostolicae Sedis” 81(1989) 897-918. O inkulturacji zob. nr 16 (912-913).

¹³ JAN PAWEŁ II, *Discorso ai docenti dell’Università di Coimbra e agli uomini di cultura* (15 maja 1982), 5, w: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, V/2 (1982) 1695.

nie może pozostać obca względem procesu inkulturacji. W różnych regionach - przede wszystkim w Ameryce Łacińskiej - zainicjowano procesy inkulturacji doktryny i pobożności maryjnej, które dały pozytywne rezultaty. Natomiast w innych przypadkach nie spowodowały upragnionych dobroczynnych skutków, dając przestrzeń synkretystycznym formom kultu oraz uzewnętrznieniom dla doktryn niezgodnych z wiarą katolicką. To potwierdza, jak delikatnymi są procesy inkulturacyjne, które wymagają dużej mądrości i roztropności, a nierzadko i cierpliwości.

‘Regionalizacja’

10. Przy końcu XX wieku można zauważyć zjawisko ‘regionalizacji’ teologii. Po okresie eurocentrycznym, w którym stary kontynent posiadał, by tak rzec, monopol na ‘uprawianie teologii’, następuje inny charakteryzujący się powstawaniem na różnych kontynentach nowych ośrodków zajmujących się teologią.

W Ameryce Północnej, do tradycyjnych zainteresowań tematyką biblijną i ekumeniczną dochodzą wątki związane z teologią feministyczną oraz teologią praktyczną, jak np. *black theology*.

W Ameryce Łacińskiej rozwija się, wspierana także przez Konferencje ogólne episkopatu (Medelín w 1968 r., Puebla w 1979 r., Santo Domingo w 1992 r.) teologia wyzwolenia, która uważa za wielką obrazę Boga sytuację nędzy i ucisku, w której znajdują się liczne kraje, i wychodząc z tej świadomości przepracowuje całą teologię, z której wyłania na światło dzienne wyzwalające powołanie i siły: teologia, w której umieszczono pamięć wieków ucisku, obecność cierpienia i walki, przyszłość naznaczoną nadzieją, dla której postęp na drodze wyzwolenia ziemskiego jest znakiem ostatecznego wyzwolenia eschatologicznego. W kontekście takiej teologii Matka Pana jest pozdrawiana jako „najdoskonalsza ikona wolności i wyzwolenia ludzkości i wszechświata”¹⁴.

W Afryce dokonuje się wielkiego wysiłku w celu powołania do życia teologii o specyficie afrykańskiej, wolnej od skorumpowań politycznych kolonializmu, poprzez który do wielu krajów Afryki, począwszy od wieków XVI i XVII aż do wieku XX, przesłanie Ewangelii dotarło po raz pierwszy. Teologii, która nie byłaby ani kopią teologii zachodniej, ani też zwyczajnym dostosowaniem się do niej, ale która wnikając głęboko w duszę ludów afrykańskich wyrażałaby refleksję dotyczącą Objawienia chrześcijańskiego w terminach wiernych tak *depositum fidei*, jak i współbrzmiającą z tysiącletnią kulturą afrykańską. Teologia, która umieszczona w kontekście krajów czarnej Afryki, gdzie ubóstwo jest „ubóstwem antropologicznym”, byłaby jednocześnie narzędziem dla zrozumienia zbawczego planu Boga względem ludów afrykańskich, oraz pobudką do wyzwolenia społecznego i odzyskania własnej tożsamości.

¹⁴ KONGREGACJA DOKTRYNY WIARY, Instrukcja *Libertatis conscientia* (22 marca 1986), 97, „Acta Apostolicae Sedis” 79(1987) 597.

Także w Azji, jednej i wielorakiej, różnorodnej i złożonej kolebce chrześcijaństwa, które także jest religią w absolutnej mniejszości na tym największym i najbardziej zaludnionym kontynencie, powstaje teologia azjatycka. Także ona domaga się prawa wydrążenia własnego tunelu w górze prawdy objawionej, aby wydobyć z niej cenny minerał zbawiającego Słowa. Teologia, która przez wierność wobec tekstu Pisma, byłaby uważna na kontekst życiowy, w którym działa, jakim jest przygnębiająca bieda i codzienny kontakt z wielkimi religiami: rzeczywistość, od której nie może abstrahować. Teologia, która szuka drogi rdzenie azjatyckiej, która jest uważnym zatroskaniem o niezmierne dziedzictwo religijno-duchowe Azji, radosną obroną własnej kultury, wyzwoleniem od zależności teologii zachodniej, która sama powinna oczyszczać się ze swoich niewierności i kompromisów.

11. Taki jest obraz kulturowy i teologiczny, w którym mariolog dzisiaj powinien realizować swoje zadanie. Będąc w Kościele i z Kościołem musi zdawać sobie sprawę ze środowiska kulturowego, w którym pracuje i podążać w ścisłym kontakcie z teologią naszych czasów i jej ogólnymi wskazaniem.

Śledzi więc rolę Matki Jezusa w historii zbawienia, mając jednak przed oczyma konkretną sytuację mężczyzny i kobiety, sobie współczesnych, w których życiu owa historia ma swoje przedłużenie.

Mariolog bada źródła i rozmyśla nad historią, bierze pod uwagę wymykającą się teraźniejszość oraz zgłębia znaki czasu, by zobaczyć Dziewicę, która zawsze zjednoczona z Synem Zbawicielem kontynuuje działanie na rzecz człowieka zmagającego się w czasie, który dla Niej stał się chwalebny „nieustanny dzisiaj”. Błogosławi Boga, ponieważ mocą Ducha wyniósł do chwały Chrystusa wskrzeszając Go ze śmierci oraz wyniósł do chwały Matkę poprzez wydarzenie Jej wniebowzięcia, jednak nie unika pytania, które pada z różnych stron: jakie znaczenie mają te fakty, które wydarzyły się więcej niż XX wieków temu w świecie, w którym ciągle dominują śmierć, niesprawiedliwość, ucisk.

Docenia wartość teologii, która rozwinęła się w ciągu wieków, głównie w zachodniej Europie, ale rozumie, że na początku nowego tysiąclecia zmieniła się sytuacja: ludy Trzeciego Tysiąclecia uczestniczą z zapałem, oferując oryginalne propozycje, w teologicznej dyskusji; kobiety odzyskują przestrzeń teologiczną, która ze względu na okoliczności historyczne nie była im przyznawana; ekumenizm i dialog między religiami oczekują od mariologa nowych postaw w podchodzeniu do tematów mariologicznych.

Nasze zamierzenie

12. W roku Wielkiego Jubileuszu drugiego tysiąclecia od narodzin Chrystusa z Dziewicy Maryi, pięćdziesiątej rocznicy ogłoszenia przez Piusa XII, 1 listopada 1950 roku, dogmatu o wniebowzięciu Maryi i pierwszego Międzynarodowego Kongresu Mariologiczno-Maryjnego

Trzeciego Tysiąclecia wydawało się odpowiednim, dla Rady Międzynarodowej Papieskiej Akademii Maryjnej, aby skierować w duchu życzliwości obecny list do mariologów oraz działających w duszpasterstwie maryjnym, w celu umożliwienia im uczestnictwa w niektórych refleksjach dotyczących sytuacji i zadań mariologii naszych czasów.

Nasz list nie ma zamiaru wyczerpywać tematu. Pomiędzy licznymi 'problemami mariologicznymi' – doktrynalnymi i pastoralnymi – dyskutowanymi w naszych czasach, Rada podjęła tylko niektóre, te, na które Ojciec Święty zwrócił uwagę teologów i duszpasterzy.

Do napisania tego listu skłoniła nas miłość do Błogosławionej Dziewicy, Matki naszego Pana Jezusa Chrystusa, służba, jaką Akademia pełni względem Stolicy Apostolskiej, wspólnota celów z różnymi Towarzystwami mariologicznymi, oraz przyjaźń, jaka nas wiąże z wieloma mariologami i rektorami sanktuariów, dla których głębokie zaangażowanie w studium i apostołstwo są źródłem niemałej łaski i radości.

I

Dla właściwego zapoznania się z tajemnicą Matki Pana

Mariologia w kontekście nauk teologicznych

13. Mariologia jest częścią teologii, co więcej: jest jej centralnym komponentem, ponieważ centralnymi są tajemnice zbawcze, z którymi święta Maryja jest ściśle związana: wcielenie Słowa (por. Łk 1, 26-38; Mt 1, 18-25), objawienie Jezusa pasterzom (por. Łk 2, 8-14) i magom (por. Mt 2, 9-10) - przedstawicielom odpowiednio Żydów i pogan, objawienie mesjańskie w świątyni Symeonowi i Annie (por. Łk 2, 22-38), a następnie w Kanie Galilejskiej uczniom, na początku życia publicznego (por. J 2, 1-12), śmierć Pana na Krzyżu (por. J 19, 25-27), wylanie daru Ducha w dzień Pięćdziesiąticy (por. Dz 1, 12-14; 2, 1-4). Zresztą od pewnego czasu została ukazana więź mariologii z pozostałymi naukami teologicznymi.

Chrystologia a mariologia

14. Jezus, Syn Boży i Syn człowieczy, Mesjasz i Zbawiciel jest zrodzony z Maryi, ciało z Jej ciała: Ona Go poczęła, wydała Go na świat, karmiła Go na swoim dziewiczym łonie, wychowała Go, razem z Józefem, swoim mężem, w tradycji swego ludu; jest prawdziwą Matką Jezusa, a więc pomiędzy Nią a Synem istnieje nierozzerwalna więź macierzyńsko-synowska. Osoba i misja Jezusa rzucają światło na postać Matki; to znaczy: chrystologia na mariologię. Niemniej jednak, w pewnej

mierze, mariologia daje wkład do samej chrystologii: „poznanie prawdziwej doktryny katolickiej o Maryi – zauważył Paweł VI – będzie tworzyć zawsze klucz do dokładnego rozumienia tajemnicy Chrystusa i Kościoła”¹⁵. „Istotnie, Kościół, poprzez Maryję, «wyjątkowego świadka tajemnicy Chrystusa», pogłębił tajemnicę *kenosis* «Syna Bożego» (Łk 3, 38; por. Fil 2, 5-8), który w Maryi stał się „Synem Adama» (Łk 3, 38), poznał z większą jasnością historyczne korzenie «Syna Dawida» (por. Łk 1, 32), Jego wejście w naród żydowski, Jego przynależność do grupy «ubogich Pana»”¹⁶.

Soteriologia a mariologia

15. Błogosławiona Dziewica, w obliczu zasług śmierci Chrystusa¹⁷, została „odkupiona w sposób wznioślejszy”¹⁸ niż inni mężczyźni i kobiety, stąd jest „najwspanialszym owocem odkupienia”¹⁹, «ikoną i modelem ludzkości odkupionej przez Chrystusa»²⁰; poza tym Ona jako Matka Odkupiciela i Jego „szlachetna towarzyska [...] w szczególny zaiste sposób współpracowała z dziełem Zbawiciela”²¹. Istotnie, Maryja z Nazaretu, zgodą wyrażoną na odkupieńcze wcielenie Słowa, oddaną służbą Osobie i dziełu Odkupiciela, ofiarą z samej siebie zjednoczoną z wyniszczeniem Syna, nieustannym niebieskim wstawiennictwem i swoją macierzyńską obecnością w życiu Kościoła, współdziałała i współdziała według Bożego upodobania w zbawieniu rodzaju ludzkiego²².

Pneumatologia a mariologia

16. Maryja, Cała Święta, jest pierwszym stworzeniem całkowicie ukształtowanym przez Ducha Uświęciciela (*pneumatoforme*)²³; jest pierwszą nosicielką Ducha (*pneumatofora*), której życie było ożywiane i kie-

¹⁵ PAWEŁ VI, *Discorso di chiusura del terzo periodo del Concilio* (21 listopada 1964), „Acta Apostolice Sedis” 56(1964) 1015.

¹⁶ KONGREGACJA WYCHOWANIA KATOLICKIEGO, Okólnik *La Vergine Maria...*, 19.

¹⁷ Por. PIUS XII, Bulla dogmatyczna *Ineffabilis Deus*, w szczególności tekst definicji; *Mszal Rzymski*. Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Błogosławionej Dziewicy Maryi (8 grudnia), Kolekta.

¹⁸ LG 53.

¹⁹ SC 103.

²⁰ JAN PAWEŁ II, *Discorso ai partecipanti alla terza seduta pubblica delle Pontificie Accademie* (7 listopada 1998), „L'Osservatore Romano” (8 listopada 1998), 7.

²¹ LG 61.

²² Por. TAMŻE, 53. 56. 57. 58. 61. 63; Por. JAN PAWEŁ II, *Allocuzione ai fedeli convenuti per l'Udienza generale del 9 aprile 1997: La Vergine Maria cooperatrice nell'opera della Redenzione*, „L'Osservatore Romano” (10 kwietnia 1997), 4.

²³ Por. LG 56.

rowane przez Boską Pnema²⁴, do tego stopnia, że uważa się Ją za ikonę Ducha. Istotnie, według kontemplacyjnej tradycji Kościoła, Duch sprawił, że z serca Maryi popłynęło zbawcze *fiat* (por. Łk 1, 38) oraz wdzięczny kantyk Magnificat (Łk 1, 46-55); zasugerował pokornej Matce postawę kultyczną, która przemieniała ryt prawnego wykupu Dziecięcia (por. Łk 2, 22-24) w preludium ofiary zbawiającego Baranka²⁵; natchnął prośbę, którą Matka skierowała do Syna na korzyść gości weselnych w Kanie (por. J 2, 3), oraz zachętę skierowaną do sług, aby wykonali Jego polecenia (por. J 2, 5); Duch podtrzymał Dziewicę w Jej niezmiernym bólu pod Krzyżem i poszerzył serce, aby przyjęło testament umierającego Syna, ustanawiający Ją Matką Jego uczniów (por. J 19, 26); utrzymywał w Niej żywą wiarę w zmartwychwstanie Chrystusa i uczynił z Niej Orantkę Wieczernika (por. Dz 1, 12-14) oraz wyjątkowego Świadka dzieciństwa Jezusa.

Eklezjologia a mariologia

17. Matka Pana jest czynnie obecna w wydarzeniach, w których Kościół nieustannie się formuje: w Nazarecie-Betlejem, ponieważ według wiarygodnej tradycji, poczęcie-narodzenie Chrystusa z dziewiczego łona Maryi nie dotyczy tylko Głowy, ale także członków Ciała mistycznego, jak stwierdza Leon Wielki (†461) w zwięzłym i znaczącym słowie: „narodzenie Chrystusa zwiastuje początek chrześcijańskiego ludu, narodzenie głowy jest Narodzeniem ciała”²⁶; w Kanie, gdzie uczniowie Jezusa „uwierzyli w Niego” (J 2, 11), tworząc w ten sposób wokół Mistrza wspólnotę wiary; w Jerozolimie, gdzie z otwartego boku Zbawiciela „śpiącego na krzyżu wytrysnął przedziwny sakrament całego Kościoła”²⁷ i gdzie w Wieczerniku wspólnota należących do Jezusa otrzymała dar Ducha Świętego i objawiła się jako Kościół otwarty na misję powszechną (por. Dz 2, 1-40). Relacja pomiędzy eklezjologią a mariologią uwidacznia się jeszcze w spostrzeżeniu, że Dziewica Matka jest szczególnym członkiem Kościoła²⁸, najmiłszą matką²⁹, spełnionym obrazem, typem i prorocką figurą³⁰, eschatologiczną ikoną³¹. Następnie Kościół przedsta-

²⁴ Por. MC 26; TENZE, *List do kardynała Leo Józefa Suenens'a* (13 maja 1975), w: *Insegnamenti di Paolo VI XIII* (1975) 491-496 (w szczególności: 492-494).

²⁵ Por. AMBROŻY AUTPERT, *Sermo in purificatione sanctae Mariae*, 3. 7: CCCM 27B, 987. 991-992; BERNARD Z CLAIRVAUX, *In purificatione sanctae Mariae* III, 2: SBO IV, 342-342; *Liturgia Godzin*. Ofiarowanie Pańskie (2 lutego). Jutrznia, Hymn *Adorna, Sion, thalamum*. Hymn jest autorstwa Piotra Abelarda (†1142).

²⁶ LEON WIELKI, *Sermone* 26 (O Narodzeniu Pana 6), 2: CCL 138, 126.

²⁷ SC 5.

²⁸ LG 53.

²⁹ Por. TAMŻE; Por. PAWEŁ VI, *Discorso a chiusura del terzo periodo del Concilio* (21 listopada 1964), „Acta Apostolicae Sedis” 56(1964) 1015.

³⁰ Por. LG 65.

³¹ Por. SC 103.

wia w swej niebieskiej strukturze i fizjonomii, według nauczania sławnych teologów, jak to ukazał sam Jan Paweł II³², wewnętrzny „wymiar maryjny”: nadprzyrodzone zarysy Kościoła są już antycypowane w obliczu Maryi z Nazaretu.

Antropologia a mariologia

18. Boski plan względem bytu ludzkiego, wypełniony w najdoskonalszy sposób w świętym człowieczeństwie Chrystusa, nowym Człowieku, znajduje także swoją wspaniałą realizację w Maryi, nowej Kobiecie; istotnie, Dziewica, u samego początku swego istnienia – niepokalane poczęcie – jest wypełniona łaską (por. Łk 1, 28); u jego kresu – chwalebne wniebowzięcie – w całości swego bytu jest przemieniona w Chrystusa; w Niej, po raz pierwszy, w sposób doskonały, dopełnił się proces predestynacji, wyboru, usprawiedliwienia, wyniesienia do chwały w Chrystusie (por. Rz 8, 29-30)³³, do czego powołany jest każdy mężczyzna i każda kobieta (por. Ef 3, 1-14). Dziewica Maryja jest stworzeniem, w którym wolność harmonizuje z posłuszeństwem Bogu, dążenia duszy z wartościami ciała, Boża łaska z ludzkim zaangażowaniem.

Eschatologia a mariologia

19. W liturgii Święta Maryja jest pozdrawiana jako „nadzieja wierzących”³⁴. Istotnie, „jak w niebie doznaje już chwały co do ciała i duszy, będąc obrazem i początkiem Kościoła mającego osiągnąć pełnię w przyszłym wieku, tak tu na ziemi, póki nie nadejdzie dzień Pański (por. 2 P 3, 10), przyświeca Ludowi Bożemu pielgrzymującemu jako znak pewnej nadziei i pociechy”³⁵. Słusznie więc Kościół „w Maryi [...] jakby w przezroczystym obrazie z radością ogląda to, czym cały pragnie i spodziewa się być”³⁶. Dziewica jest już spełnioną przyszłością chrześcijaństwa. W Niej skupia się czas, a przeszłość, teraźniejszość i przyszłość oświetlają się wzajemnie: w Maryi *wczoraj* Izraela i Kościoła staje się obecnością na mocy liturgicznego wspomnienia; *dzi-*

³² Por. JAN PAWEŁ II, *Allocuzione alla Curia Romana* (22 grudnia 1987), „Acta Apostolicae Sedis” 80(1988) 1026-1029; TENZE, List apostolski *Mulieris dignitatem* (15 sierpnia 1988), 27, przypis 55; TENZE, *Lettera alle Donne* (29 czerwca 1995), 9, w: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II XVIII/1* (1997) 1878-1879; KKK 773.

³³ W znaczący sposób liturgia rzymska odwołuje się, z niewielkimi zmianami, do fragmentu *Listu do Rzymian* 8, 29-30, umieszczając go jako krótkie czytanie w *Nieszporach z Uroczystości Niepokalanego Poczęcia* (8 grudnia) oraz w *Uroczystości Wniebowzięcia* (15 sierpnia).

³⁴ *Collectio missarum de beata Maria Virgine*, formularz 37: „Beata Maria Virgo mater sanctae spei”, Antyfona na wejście.

³⁵ LG 68; por. *Mszal Rzymski*. Msza wotywna „Maria Mater Ecclesiae”, Prefacja.

³⁶ SC 103.

siaj jest zaznaczone działającą obecnością Maryi w drodze Kościoła do rzeczywistości ostatecznych; *jutro* jest rzeczywistością już osiągniętą, która wzbudza ufność i nadzieję. W Niej, Pełnej chwały, został przezwyciężony lęk przyszłości, pokonana tajemnica śmierci, odkryty w swojej chwale blask światła Zmartwychwstałego, przeznaczenie człowieka.

Mariologia nauką łączenia i syntezy

20. To są niektóre przykłady ścisłego związku mariologii z różnymi naukami teologicznymi. Inne można by dodać, jednak te zaprezentowane ukazują w sposób wystarczający, w jaki sposób mariologia jest dyscypliną łączenia, miejscem spotkania traktatów teologicznych, przestrzenią syntezy.

Biorąc pod uwagę ten szeroki wachlarz połączeń można zrozumieć, w jaki sposób mariologia przedstawia się w całym tego słowa znaczeniu jako nauka tworząca relacje: nie jest 'wyizolowaną dyscypliną', jak się ją niekiedy określa, używając tego powtarzanego, lecz nieumotywowanego wyrażenia.

W Maryi wszystko jest w relacji do *Boga Ojca*, którego Ona jest pokorną i wierną służebnicą (por. Łk 1, 38. 48), a także umiłowaną córką³⁷; w relacji do *Chrystusa*, którego jest prawdziwą Matką, szlachetną towarzyszką, posłuszną uczennicą; w relacji do *Ducha Świętego*, który dał Jej „nowe serce” i „ducha nowego” (Ez 36, 26), ocenił Ją, aby z Jej łona zrodził się Zbawiciel (por. Łk 1, 35) i zamieszkuje w Niej jak w najczystszej świątyni i sanktuarium; wszystko w Córce Syjonu jest w relacji do *dawnego Izraela*, Jej ludu, którego jest uosobieniem, szczytem i najczystszym głosem; w relacji do *Kościoła*, którego jest pierwocinami i eschatologicznym wypełnieniem; „w Maryi [...] wszystko da się odnieść do Człowieka, wszystkich miejsc i wszystkich czasów. Ma Ona znaczenie powszechne i trwałe”³⁸; wreszcie: wszystko w Matce Pana jest w relacji do *Wszczęświata*, którego jest Ona szczytem i niezwykłą ozdobą.

21. Jednakże poza dyscypliną, która łączy, mariologia jest przestrzenią syntezy: cała historia zbawienia, od przeznaczenia *ab aeterno* Słowa Wcielonego³⁹ do Paruzji Pana, od Księgi Rodzaju do Apokalipsy⁴⁰ koncentruje się i podsumowuje, w pewnej mierze, w Matce Jezusa. Dlatego niektórzy teologowie uważają postać Dziewicy, i pośrednio mariologię, za „klucz chrześcijańskiej tajemnicy”, „ikonę Tajemnicy”, „mikrohistorię zbawienia”, „wzór objawiający”, „skrzyżowanie teologii”, miejsce, w którym „nexus mysteriorum” w różnorodnej pracy i wewnętrznym przeplataniu

³⁷ LG 53; JAN PAWEŁ II, List apostolski *Tertio millennio adveniente*, 54.

³⁸ KONGREGACJA WYCHOWANIA KATOLICKIEGO, Okólnik *La Vergine Maria...*, 21.

³⁹ Por. PIUS IX, Bulla dogmatyczna *Ineffabilis Deus*, Proemio, w: *Pii IX Pontificis Maximi Acta*, 1, 597-598.

⁴⁰ Por. MC 30.

uwidacznia się w szczególny sposób. Zresztą już Sobór Watykański II słusznie zauważył, że Maryja, „wkroczywszy głęboko w dzieje zbawienia, łączy w sobie w pewien sposób i odzwierciedla najważniejsze treści wiary”⁴¹.

22. Na podstawie tego, co przedstawiliśmy, możemy wyciągnąć niektóre wnioski.

Przede wszystkim wydają się nam nie do zaakceptowania stanowiska tych, którzy uważają Błogosławioną Dziewicę za peryferyjny element chrześcijańskiej tajemnicy, drugorzędną daną wiary i teologii. W istocie, zbawcze wcielenie Słowa Bożego, z którym Maryja współpracowała poprzez swoje *fiat*, według Bożego planu, które zmieniło historię człowieka, nie znajduje się na obrzeżach wiary; nie są marginalnymi słowa umierającego na krzyżu Chrystusa skierowane do Maryi i do Ucznia; nie jest drugoplanowym wydarzenie Pięćdziesiątnicy.

Poza tym wydaje się nam, że w różnych traktatach teologicznych powinno znaleźć się należne miejsce dla tej części, którą Matka Pana zajmowała w tajemnicy będącej przedmiotem studiów; tak na przykład, wydaje się nieprawidłowym pisanie traktatów z eklezjologii, które nie poświęcają żadnej strony Świętej Maryi, to jest Tej, z której Kościół przyjmuje swój ‘profil maryjny’ i swoją charakterystyczną funkcję dziewicy – oblubienicy – matki, i w której rozpoznaje swój wzór do naśladowania i eschatologiczną ikonę.

Na koniec okazuje się, jak przewidujące było zarządzenie Stolicy Apostolskiej, które zalicza mariologię do nauk wymaganych dla cyklu studiów teologicznych: „Zważywszy na doniosłość postaci Dziewicy w historii zbawienia i w życiu Ludu Bożego, a po wskazaniach Soboru Watykańskiego II i Papieży, byłoby nie do pomyślenia, aby nauczanie mariologii zostało dzisiaj zaniedbane: dlatego należy przydzielić mu właściwe miejsce w seminariach i na wydziałach teologicznych”⁴². Zarządzenie, które niestety nie wszędzie zostało przyjęte z należytą uwagą: w niektórych przypadkach pominięto je, w innych przyjęto bez należytego przekonania.

Źródła mariologii

23. Mariologia nie ma własnych źródeł: korzysta z tych samych źródeł, z których czerpią inne nauki teologiczne. Konstytucja *Lumen gentium* wylicza je, napominając teologów i kaznodziejów, aby uczciwie ukazywali zadania i przywileje Błogosławionej Dziewicy, „studiując pilnie pod przewodem Urzędu Nauczycielskiego Pismo święte, Ojców i Doktorów oraz liturgie Kościoła”⁴³. Jednakże wydaje się nam stosownym podzielić się z wami niektórymi spostrzeżeniami dotyczącymi użycia tych źródeł przez mariologię, począwszy od tego pierwszego, jakim jest słowo Boże.

⁴¹ LG 65.

⁴² KONGREGACJA WYCHOWANIA KATOLICKIEGO, Okólnik: *La Vergine Maria...*, 27.

⁴³ LG 67.

24. Z przedziwną jasnością naucza Sobór Watykański II: „Teologia święta opiera się, jako na trwałym fundamencie, na pisanim słowie Bożym łącznie z Tradycją świętą. W nim znajduje swe najgruntowniejsze umocnienie i stale się odmładza, badając w świetle wiary wszelką prawdę ukrytą w misterium Chrystusa. Pisma zaś święte zawierają słowo Boże, a ponieważ są natchnione, są one naprawdę słowem Bożym. Niech przeto studium Pisma świętego będzie jakby duszą teologii świętej”⁴⁴. A więc także mariologii.

W tym miejscu wydaje się nam koniecznym zauważyć, że wielkie postępy, jakie uczyniła mariologia w XX wieku, są wynikiem pogłębio-nego studium tekstów biblijnych dotyczących Matki Pana. Nie miejsce tu na śledzenie długiej listy tego rodzaju postępów, chcemy jednak wyrazić wdzięczność egzegetom Międzynarodowej Papieskiej Akademii Maryjnej oraz uważamy, że możemy także uczynić to w imieniu wszystkich Towarzystw mariologicznych.

W związku z użyciem Pisma świętego w badaniach mariologicznych wydaje się nam stosownym podzielić się z wami kilkoma uwagami:

- w naszych czasach egzegeci odwołują się do wielości metod dla zapoznania się z Biblią⁴⁵; oczywiście taka różnorodność jest uzasadniona, pod warunkiem, że unikając wszelkiego fundamentalizmu, z jednej strony nie zaniedba się znaczenia dosłownego Pisma, którego wyróżnieniu przysłużyła się bardzo i czyni to wciąż metoda historyczno-krytyczna, z drugiej, nie należy niedoceniać szczególnego charakteru Biblii, jako natchnionego słowa Boga, przekazanego ludzkim językiem za pośrednictwem licznych hagiografów w ciągu wielu wieków, przyjętego przez wspólnotę wiary, mającego pewne teologiczne dążenie (samoobjawienie się Boga) i soteriologiczny cel (zbawienie rodzaju ludzkiego). W tej różnorodności niezmienną wartość zachowuje zasada wyrażona przez Sobór Watykański II: Pismo święte „powinno być czytane i interpretowane w tym samym Duchu, w jakim zostało napisane, należy, celem wydobycia właściwego sensu świętych tekstów, nie mniej uważnie także uwzględniać treść i jedność całej Biblii, mając na oku żywą Tradycję całego Kościoła oraz analogię wiary”⁴⁶;

- płodne aplikacje dla mariologii może przynieść zasada „jedności całego Pisma”, uważanej za jedną Księgę, ponieważ ostatecznie jeden jest jego Autor, jeden lud, do którego jest skierowane, jedyny cel, który jest wyznaczony; ta zasada pozwala, na przykład, powiązać w niesamowolny sposób Kobieta z *Księgi Rodzaju* 3, 15 z Kobieta z *Ewangelii Jana* 2, 5 i 19, 26 i w końcu z Kobieta z *Apokalipsy* 12, 1; jak także zaprasza

⁴⁴ SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja dogmatyczna *Dei Verbum*, 24 (dalej: DV); por. TENZE, Dekret *Optatam totius*, 16.

⁴⁵ Por. PAPIESKA KOMISJA BIBLIJNA, *L'interpretazione della Bibbia nella Chiesa* (21 września 1993), Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 1993, 21-121.

⁴⁶ DV 12.

do okrycia ciągłości ‘błogosławieństwa’, którego przedmiotem są kobiety obdarzone misją wyzwolenczą w Izraelu: Jael (Sdz 5, 24), Judyta (Jdt 15, 9-10), Maryja z Nazaretu (por. Łk 1, 42). Odniesienie do „żywej tradycji całego Kościoła” powinno przekonać nas wszystkich do tego, aby nie zaniedbywać w poszukiwaniach mariologicznych egzegezy patrystycznej: założycielami tej tradycji są Ojcowie, są oni także niezrównanymi mistrzami eklezjalnej lektury teologicznej, dokonanej w autentycznym chrześcijańskim duchu i o ogromnym znaczeniu⁴⁷;

- byłoby stosownym nie powtarzać za każdym razem, jakby refrenu, że Pismo mówi mało o Matce Pana; odnośnie do tego już Jan Paweł II podkreślił, że „błogosławiona Dziewica jest [...] po Apostole Piotrze i po Janie Chrzycielu, najwięcej razy cytowaną osobą w ewangeliami kanonicznych”⁴⁸; w świadectwie ewangelicznym o Dziewicy Maryi bardziej niż ilość należy zauważyć jakość perykop: opowiadanie o Zwiastowaniu (Łk 1, 26-38), o Nawiedzeniu (Łk 1, 39-56), o godach w Kanie (J 2, 1-12), o wzajemnym powierzeniu Ucznia Matce i Matki Uczniowi (J 19, 25-27) należą do najdonioślejszych i bogatych w treści stron Ewangelii.

Święta Tradycja

25. Według doktryny katolickiej Boże Objawienie, które w Jezusie „jedynym Słowie, doskonałym i ostatecznym Ojca”⁴⁹, osiągnęło największy wyraz, jest przekazywane na dwa sposoby: *ustnie* i *na piśmie*, dlatego „depozyt wiary” (por. 1 Tm 6, 20) jest zawarty w Piśmie świętym i w Świętej Tradycji⁵⁰. Stąd też Wschód i Zachód przyjmują i czczą „z równym uczuciem i poważaniem”⁵¹ Świętą Tradycję i Święte Pismo, które „stanowią jeden święty depozyt słowa Bożego powierzony Kościołowi”⁵².

Pomiędzy tymi, którzy pogłębili i przekazali treści Świętej Tradycji, są przede wszystkim Święci Ojcowie. W dziedzinie chrystologiczno-mariologicznej i eklezjologiczno-mariologicznej, już w wiekach II i III, wyjaśniali oni z pomocą Ducha niektóre płodne treści Świętej Tradycji, jak paralelizm antytypyczny Ewa-Maryja i głęboka relacja przebiegająca między Maryją a Kościołem. Jednak dzieło pogłębienia Tradycji nie zatrzymało się na epoce patrystycznej; było ono kontynuowane nieustannie w Kościele, ponieważ Duch chce je doprowadzić do posiadania ca-

⁴⁷ KONGREGACJA WYCHOWANIA KATOLICKIEGO, Instrukcja *Inspectis diebus* (10 listopada 1989), 26-29, „Acta Apostolicae Sedis” 82(1990) 618-620.

⁴⁸ JAN PAWEŁ II, *Allocuzione alle autorità accademiche, ai docenti e agli alunni della Pontificia Facoltà Teologica «Marianum»*, 4, „Acta Apostolicae Sedis” 81(1989) 774.

⁴⁹ KKK 65; por. TAMŻE 102.

⁵⁰ SOBÓR TRYDENCKI, Dekret *De libris sacris et de traditionibus recipiendis*: DS 1501; SOBÓR WATYKAŃSKI I, Konstytucja dogmatyczna *Dei Filius*, rozdz. 2: DS 3006; DV 8; KKK 76-78.

⁵¹ DV 9; por. SOBÓR TRYDENCKI, Dekret *De libris sacris et de traditionibus recipiendis*: DS 1501.

⁵² DV 10.

łej prawdy (por. J 16, 13), także tej dotyczącej osoby i roli Matki Jezusa w historii zbawienia.

Teolog nie może pomijać studium Świętej Tradycji, co więcej, wielce przysłuży się Kościołowi, jeśli z konsekwencją i na miarę swoich kompetencji, przyczyni się do rozróżnienia treści, które przynależą do Tradycji apostoelskiej, albo od niej bezpośrednio pochodzą, czy też są z nią ściśle powiązane od tych, które są zwykłymi „*tradycjami* teologicznymi, dyscyplinarnymi, liturgicznymi czy pobożnościowymi, zrodzonymi w przeciągu czasu w Kościołach lokalnych”⁵³.

Odnosnie do tego zagadnienia ważne jest systematyczne odzyskiwanie danych Tradycji dotyczących Matki Pana, także jeśli one nie miałyby Bosko-apostoelskich początków. Tego rodzaju odzyskiwanie pozwoli na poznanie początku i rozwoju licznych maryjnych zwyczajów kultycznych oraz niektórych tez czy podstaw doktrynalnych, które wzbudzają w nas zachwyt i których motywacje nam się wymykają. Chodzi tu o niezmiernie duże pole badawcze, które pełnią ducha wiary należy eksplorować za pomocą subtelnej metody historycznej, w szczególności z odwołaniem się do historii mariologii.

Święta liturgia

26. Uważamy ze wszech miar za słuszne, że my, mariologowie, o wiele bardziej zwracamy naszą uwagę na liturgię, niż to czyniliśmy w przeszłości. Ona zresztą jest najszlachetniejszym komponentem Świętej Tradycji: istotnie, Apostoł, aby stwierdzić prawdziwość zmartwychwstania Chrystusa i znaczenie pamiętki Eucharystycznej, używa zasadniczo tej samej formuły: „Przekazałem wam (*traditio*) to, co otrzymałem” (1 Kor 15, 3; por. 11, 23).

Słusznie przyznaje się liturgii, „która składa się z części niezmiennej, pochodzącej z ustanowienia Bożego”⁵⁴, niezastąpione znaczenie *locus theologicus*, to znaczy wyrazu wiary i doktryny Kościoła, a w odniesieniu do niego zostało utworzone znane powiedzenie „*legem credendi lex statuat supplicandi*”⁵⁵: rzeczywiście liturgia objawia w sposób jednoznaczny, jaka jest wiara Kościoła.

O wielkiej wartości liturgii w określaniu wiary stanowi fakt, że celebrowała ona misterium Chrystusa w całej historii zbawienia. Z tego punktu widzenia liturgia jest celebrowaną wiarą Kościoła, stąd starożytność chrześcijańska, przede wszystkim wschodnia, uważała ją za ‘pierwszą teologię’ i jej najwyższy wyraz.

Jeśli chodzi o wiarę celebrowaną, niektóre prawdy dotyczące Matki Pana, na przykład Jej niebieskie wstawiennictwo, zanim stały się przed-

⁵³ KKK 83.

⁵⁴ SC 21.

⁵⁵ *Indiculus de gratia Dei et libero voluntatis arbitrio* VIII: DS 246; por. ID 601; MC 56.

miotem teologicznej refleksji, czy wypowiedzi doktrynalnych, już dużo wcześniej stanowiły część rytualnej celebracji Tajemnicy.

27. Aby w pełni zrozumieć znaczenie liturgii jako źródła teologicznego, należy pamiętać, że ona:

- we współbrzmieniu z jej wewnętrzną naturą rytualnej celebracji tajemnicy zbawienia ujawnia, za pomocą znaków sakramentalnych roku liturgicznego, *uczestnictwo Maryi w dziele zbawczym dokonany przez Syna*, z którym jest nierozzerwalnie złączona; takie uczestnictwo ma aspekt bierny, bo Maryja jest *stworzeniem zbawionym*, aczkolwiek „w sposób wznioślejszy”⁵⁶ - oraz czynny, według którego zgodnie z postanowieniem Bożym jest *Ona szlachetną towarzyszką Odkupiciela*⁵⁷;

- wydobywa na światło dzienne *wzorczą świętość* Matki Pana; istotnie liturgia „ze swoją aktualizującą siłą, stawia często przed oczami wiernych postać Maryi z Nazaretu, która [...] przede wszystkim w akcjach liturgicznych rozbłyska jako «wzór cnoty»”⁵⁸; wzorczość dynamiczna, która „wprowadza wiernych do upodobnienia się do Matki, by lepiej upodobnić się do Syna” oraz „zachęca ich, aby troskliwie strzegli słowa Bożego i z umiłowaniem nad nim rozmyślali; by z weselem chwalili Boga i z radością składali Mu dziękczynienie; by wiernie służyli Bogu i braciom, ofiarowując wspaniałomyślnie za nich także życie; by nieustannie modlili się do Pana, błagając go z ufnością; by byli miłośni i pokorni; by przestrzegali prawa Pańskiego i wypełniali Jego wolę; by miłowali Boga we wszystkim i ponad wszystko; by czuwali w oczekiwaniu Pana, który przychodzi”⁵⁹;

- uwypukla *obecność świętej Dziewicy we wspólnocie kultycznej*; istotnie, Ona, jako znamienity członek i już w pełni cieszący się chwałą Ludu królewskiego i kapłańskiego jest także aktywnym podmiotem czynności kultycznych Kościoła; w „teraźniejszości liturgicznej”, na głos Chrystusa i Kościoła, który wielbi i prosi, składa ofiarę i sprawuje sakramenty⁶⁰, dołączają się głosy aniołów i świętych, a przede wszystkim „zawsze Dziewicy Maryi, Matki naszego Boga i Pana Jezusa Chrystusa”⁶¹. W czynności kultycznej, na mocy swojego chwalebego stanu i roli w Ciele Mistycznym, jest więc Maryja *w Kościele i z Kościołem*, który nieustannie podejmuje tę czynność *jako Matka Żyjącego i żyjących*⁶²;

⁵⁶ LG 53.

⁵⁷ Por. TAMŻE, 61.

⁵⁸ *Collectio missarum de beata Maria Virgine*, Wprowadzenie teologiczne i pastoralne, 14.

⁵⁹ TAMŻE, 17.

⁶⁰ SC 7.

⁶¹ *Mszal Rzymski*. Kanon Rzymski, *Communicantes*.

⁶² *Marialis cultus*, ukazując relacje, jakie przebiegają pomiędzy Maryją a liturgią, przedstawia Maryję „jako wzór ducha pobożności, w którym Kościół zarówno czci, jak i przeżywa Boskie tajemnice. To, że Maryja Dziewica może być wzorem w tej dziedzinie, wynika stąd, że Kościół uważa Ją za najznakomitszy wzór i świadectwo wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem, to znaczy z tej wewnętrznej postawy, z jaką Kościół, najbardziej umiłowana oblubienica, mocno złączona ze swym Panem, wzywa Go i przez Niego oddaje cześć Ojcu przedwiecznemu” (nr 16); por. *Collectio missarum de beata Maria Virgine*. Wprowadzenie..., 17.

- jest źródłem *żywym, selektywnym, całościowym: żywym*, ponieważ liturgia jako źródło nie jest plikiem papierowych dokumentów, ale zawiera się przede wszystkim w czynnej celebracji rytualnej, w której, i tylko w niej, rytury i teksty odsłaniają w sposób istotny i pełny swą zawartość; *selektywnym*, ponieważ jest ona owocem długiego procesu, którego doświadczenie wspólnoty kultu i zatwierdzenie przez kompetentną władzę są narzędziami pewnej przydatności; *całościowym*, ponieważ w liturgii spotykają się, rozłożone według mądrej treści historii zbawienia, niewyczerpane bogactwa Pisma i żywej tradycji Ojców; wkład sztuki i literatury, obydwie ożywiane przez wiarę i błagania Ducha (por. Rz 8, 26-27).

Urząd Nauczycielski Kościoła

28. W rozwoju mariologii Urząd Nauczycielski Kościoła odegrał znaczącą rolę do tego stopnia, że niektórzy uczeni uważali go za jej główne źródło. Niemniej jednak Urząd Nauczycielski Kościoła nie jest, mówiąc ściśle, jej źródłem; w związku z tym Sobór przypominał, że „nie jest on ponad słowem Bożym, lecz jemu służy”⁶³. Ale też ten sam Sobór naucza, że „święta Tradycja, Pismo święte i Urząd Nauczycielski Kościoła, wedle najmądrzejszego postanowienia Bożego, tak ściśle się ze sobą łączą i zespalają, że jedno bez pozostałych nie może istnieć”⁶⁴.

Odwołując się do tekstu ewangelicznego, Urząd Nauczycielski Kościoła czuwał nad zahamowaniem zdradliwych odstępstw doktrynalnych w dziedzinie mariologii, dotyczących dziewictwa Maryi i Jej Boskiego macierzyństwa; był dokładny w rozróżnianiu biblijnych podstaw kościelnej pobożności względem Matki Jezusa; był uważny w wydobywaniu z niektórych fragmentów biblijnych *sensus plenior* dotyczących osoby i misji Dziewicy Maryi; był troskliwy w gromadzeniu, z całości tekstów biblijnych, korzeni Bożego Objawienia dotyczących ważnych punktów dla doktryny wiary – niepokalane poczęcie Maryi z Nazaretu i Jej chwalebne wniebowzięcie - na podstawie których, ponieważ chodziło o prawdy oparte na Piśmie świętym⁶⁵, nie wątpił, by uznać je za dogmaty wiary.

Co do użycia wypowiedzi Urzędu Nauczycielskiego Kościoła w refleksji mariologicznej należy uniknąć dwóch postaw:

- jego *pomijanie*, jako pewien rodzaj reakcji na dawne jego dominujące zastosowanie; takie pomijanie pozbawia badanie mariologiczne ważnego kryterium rozróżniania i cennego przewodnictwa w badaniu źródeł, począwszy od samego Pisma;

⁶³ DV 10.

⁶⁴ TAMŻE.

⁶⁵ Tak Pius IX, jak też Pius XII uważają, że ostateczną podstawą dogmatów o niepokalanym poczęciu Dziewicy Maryi i o Jej wniebowzięciu w duszy i ciele jest Pismo święte; por. odpowiednio, ID 598. 615; PIUS XII, *Munificentissimus Deus*, „Acta Apostolicae Sedis” 42(1950) 767-768. 769 (dalej: MD).

- *niewłaściwe użycie* nauczania Kościoła, z powodu którego w niektórych środowiskach liczne wypowiedzi biskupów i samego Papieża są uważane za „świadczenia Magisterium Kościoła” – pozdrowienia kierowane do grup wiernych, pisma okolicznościowe, przemówienia wspominające, wyrazy szacunku, przemówienia parenetyczne, które w żaden sposób nie są, ani nie zamierzają być, wyrazem autentycznego nauczania Kościoła.

Odwołanie się do Urzędu Nauczycielskiego Kościoła powinno odbywać się w sposób ścisły i z wielkim doświadczeniem: każdy element formalny, odnoszący się do kontekstu i treści wypowiedzi Urzędu Nauczycielskiego odnośnie do przedmiotu studiów powinien być rozważony z uwagą⁶⁶. Tylko pod tym warunkiem takie odwołanie się pozostanie pełne szacunku względem samego Urzędu Nauczycielskiego i oświecające dla poszukiwań mariologicznych.

Funkcja „sensus fidelium”

29. Stwierdza się, że *sensus fidelium* odegrał ważną rolę w rozwoju doktryny maryjnej i, w szczególności, w drodze, która doprowadziła do orzeczenia dogmatów niepokalanego poczęcia Maryi i Jej chwalebego wniebowzięcia. Tego rodzaju stwierdzenie jest prawdziwe, ale wymaga niemałego sprecyzowania, by nie zostało zrozumiane w sposób błędny.

Rzeczywiście, dla niektórych jest to dowodem słabości doktryny maryjnej, która - jak insynuują - nie posiadając mocnej podstawy biblijnej, odwołuje się do pobożnego uczucia wiernych; a w terminach zapożyczonych z języka politycznego dodaje się: *sensus fidelium* jest formą nacisku ludu, któremu często Urząd Nauczycielski Kościoła ustępował, aby wyjednać sobie poparcie pobożnych członków Kościoła. Podobna interpretacja *sensus fidelium* jest nie do zaakceptowania z punktu widzenia tak dogmatycznego, jak i historycznego.

W tym względzie należy zauważyć, że:

- nie można oddzielić *sensus fidelium* od *sensus Ecclesiae*, złożonego ze „szczególnej zgody biskupów i wiernych”⁶⁷, ze świętej liturgii, z instytucji kościelnych oraz z wielu innych wyrażeń tradycji Kościoła;

- *sensus fidelium* nie kształtuje się jako rzeczywistość autonomiczna bez relacji do Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, ale istnieje w ścisłym kontakcie z nauczaniem biskupów, którego jest odbiciem i osadzeniem w ciele Kościoła; w ciągu wieków *sensus fidelium* wzięło udział w doktrynalnej dyskusji dotyczącej Świętej Maryi, rozróżniając, z przenikliwą intuicją, która z przeciwstawnych opinii najbardziej odpowiadałby mądrym planowi Boga; w ten sposób wierni zrozumieli racje biskupów zebranych na soborze w Efezie (431 r.), którzy uznali za prawomocny tytuł *Theotokos* przyznany Tej, która poczęła i porodziła Boskie Słowo,

⁶⁶ Por. LG 25.

⁶⁷ ID 615.

według ludzkiej natury; zrozumieli także, że było bardziej współbrzące z niewypowiedzianą tajemnicą Boskiego i dziewiczego poczęcia Maryi, że Ona stała się świętym przybytkiem Boga, ziemią świętą, gorejącym krzakiem, «wschodnią bramą» otwartą tylko dla Pana (por. Ez 44, 1)⁶⁸, postrzegana jako „zawsze Dziewica”, czy „Dziewicą na wieki”, a więc z wykluczeniem, że miałyby inne dzieci; wyczuli, że świętość samego Boga wymagała, aby stworzenie przeznaczone na umiłowaną córkę Trzykroć Świętego Boga (por. Iz 6, 3; Ap 4, 8), Matkę Świętego Bożego (por. Mk 1, 24; Dz 3, 14) i przybytek Ducha świętości, nie zostało nigdy poddane, nawet na najkrótszy czas, panowaniu szatana, a więc od pierwszego momentu swego poczęcia Maryja została ozdobiona łaską Ducha; podobnie jeśli chodzi o wniebowzięcie cielesne: „wierni – pisze Pius XII – kierowani i pouczani przez swych pasterzy, [...] nie znaleźli trudności w przyjęciu, że Maryja umarła, podobnie jak Jej Jednorodzony. Jednakże to nie przeszkodziło im w uwierzeniu i wyznaniu w sposób otwarty, że Jej święte ciało, dostojny przybytek Boskiego Słowa, nie zostało poddane rozkładowi w grobie i nie zamieniło się w zgniliznę i proch”⁶⁹.

To są niektóre przyczynki, jakie *sensus fidelium* ofiarował refleksji mariologicznej, i które Naczelny Urząd Kościoła przyjął z sympatią. Podstawą wartości *sensus fidelium* jest fakt, że wierni uczestniczą w prorockim zadaniu Chrystusa⁷⁰ i otrzymali Ducha Prawdy, który „wszystko przenika, także głębokości samego Boga” (1 Kor 2, 10); są oni także często tymi ‘maluczkimi’, którym Ojciec objawia tajemnice Królestwa (por. Mt 11, 25-26)⁷¹.

Po okresie, w którym w badaniach zaniedbywano odwołanie się do *sensus fidelium*, Sobór Watykański II dowartościował go, uznając świeckich – mężczyzn i kobiety – za czynny podmiot tak w rozumieniu depozytu Objawienia⁷², jak i w procesie jego przekazu: „Chrystus, Prorok wielki, [...] pełni swe prorocze zadanie aż do pełnego objawienia się chwały – nie tylko przez hierarchię, która naucza w Jego imieniu i Jego władzą, ale także przez świeckich, których po to ustanowił świadkami oraz wyposażył w zmysł wiary i łaskę słowa”⁷³.

Uważamy, że wskazania soborowe winny być przyjęte we współczesnej refleksji mariologicznej. Także więc i mariologowie powinni odwoływać się do *sensus fidelium* i korzystać, na przykład, ze specyficznego wkładu jaki mogą dać kobiety dla zgłębiania postaci Maryi z Nazaretu, Kobiety w najwyższym stopniu.

⁶⁸ PROKLUS Z KONSTANTYNOPOLA, *Oratio VI. Laudatio sanctae Dei Genitricis Mariae*, XVII: PG 65, 756 A.

⁶⁹ MD 757-758.

⁷⁰ Por. LG 12.

⁷¹ Por. RM 17.

⁷² DV 8.

⁷³ LG 35.

Metoda teologiczna

30. W epoce posoborowej badanie teologiczne charakteryzuje się różnorodnością metod, którymi ona się posługuje, aby przybliżyć się do depozytu Objawienia, w refleksji nad prawdami wiary i dla ich porządkowania według dobrze określonych wytycznych i spójności organicznej treści.

Tę różnorodność metod zauważa się także w refleksji dotyczącej Błogosławionej Dziewicy, na którą wywarły wpływ wytyczne i perspektywy VIII rozdziału *Lumen gentium*. Nie zamierzamy preferować żadnej z metod. Pragniemy jednakże zaprezentować wam nasze spojrzenie na sześć punktów.

Odniesienie do historii zbawienia

31. Wydaje się nam stosownym, aby utrzymano, niezależnie od tego, jaką wybierze się metodę teologiczną, nieustanne odniesienie do historii zbawienia⁷⁴; to *jest wymagane przez samo Pismo święte*, które w swojej całości przedstawia się jako cierpliwa wyrozumiałość Boga Zbawiciela względem upadłego człowieka; *jest typowym dla teologii Ojców*, którzy jako pierwsi wyodrębnili epoki i drogi historii zbawienia; *jest wpisany w sam niekończący się upływ czasu*, w którym historia świata i Kościoła ukazują się jako 'momenty' tej samej historii zbawienia; *jest właściwym dla liturgii*, która w obrazie rytualnym, wzorującym się na historycznym wypełnianiu się zbawienia, świętuje fundamentalne wydarzenie tejże historii: Chrystusa, który jest Alfą i Omegą historycznego stawania się (por. Ap 1, 8); Chrystusa oczekiwanego, który przyszedł w pełni czasów (por. Ga 4, 4), umarł i zmartwychwstał, zasiadł w chwale po prawicy Ojca, obecnego i działającego w Kościele aż do końca świata (por. Mt 28, 20), nieustannie przez Niego przyzywanego (por. Ap 22, 17) w oczekiwaniu Jego nowego przyjścia w chwale. Obecnie, ze względu na głęboką więź, jaka łączy Matkę z Chrystusem, uczestniczy Ona, nawet jeśli w sposób podporządkowany, w różnych etapach cyklu historiozbawczego.

Poszerzenie perspektywy odniesienia

32. Z wielu stron napływają zaproszenia, aby poszerzyć perspektywę odniesienia mariologii. Tę perspektywę, według mądrej syntezy Soboru Watykańskiego II, stanowią Chrystus i Kościół: „Błogosławiona Maryja Dziewica, Boża Rodzicielka w tajemnicy Chrystusa i Kościoła”⁷⁵.

⁷⁴ Oprócz teologii dogmatycznej „wszystkie pozostałe nauki teologiczne znajdują odnowę przez żywsze powiązanie z tajemnicą Chrystusa i historią zbawienia”. SOBÓR WATYKAŃSKI II, Dekret *Optatam totius*, 16.

⁷⁵ Tytuł VIII rozdziału Konstytucji dogmatycznej *Lumen gentium*.

Taką perspektywę można poszerzyć, w kierunku, jak zwykle się mawiać, wertykalnym i horyzontalnym: w kierunku wertykalnym rozpatrując Maryję w perspektywie trynitarniej, z racji potrójnej relacji, koniecznej i źródłowej, którą Ona ma z Trzema Boskimi Osobami⁷⁶; w kierunku horyzontalnym, rozważając, po Kościele, Ludzkość i Wszechświat: szeroki wachlarz relacji, niezmierną perspektywę odniesienia, która obejmuje różne ludy z historią i kulturą.

„Droga piękna”

33. W roku 1975 Paweł VI powiadał mariologów, że „aby na nowo przedstawić Maryję Ludowi Bożemu w odpowiedni sposób” istnieje obok *drogi prawdy*, „to znaczy spekulacji biblijno-historyczno-teologicznej”, właściwej dla uczonych, „droga dostępna wszystkim, także prostym duszom: jest to *droga piękna*. [...] Istotnie, Maryja jest stworzeniem «tota pulchra»; jest «speculum sine macula»; jest najwyższym ideałem doskonałości, jakiego w każdym czasie poszukiwali artyści, by odtworzyć go w swoich dziełach; jest «Niewiastą obleczoną w słońce», w której najczystsze promienie ludzkiego piękna spotykają się z promieniami niebiańskimi, lecz dostępnymi, piękna nadprzyrodzonego”⁷⁷.

Spostrzeżenie Pawła VI ze względu na nowość, jaką zawiera, zaskoczyło teologów. Niemniej jednak *droga piękna*, przewyższając kategorię „duszpasterskiego narzędzia”, jak została przedstawiona, przyjęła się, choć z trudem i z pewną dozą niepewności, stopniowo utwierdzając się jako „narzędzie poszukiwań teologicznych”. Ten proces był wspierany wzrastającą i wzajemną relacją między teologią a estetyką. Teolog coraz bardziej zdawał sobie sprawę, że napięcie estetyczne przesiąka liczne strony Pisma, ożywia niemalą część twórczości literackiej Świętych Ojców, w której powtarzają się wyrażenia przesyczone pragnieniem piękna, przenika świat symboliki liturgii, pojawia się w wielkich konstrukcjach teologicznych średniowiecza, skoro oświecająca dedukcja logiczna harmonizuje z głębokim znaczeniem Tajemnicy, rozbrzmiewa w uniesieniu mistyków i, na koniec, ukierunkowuje refleksję niektórych wielkich współczesnych teologów.

Tota pulchra jest w najściślejszym kontakcie z Bogiem, źródłem piękna samego, które obficie otrzymuje, z którego jest w pełni uformowana; rozprzestrzenia je, po Chrystusie, na Wszechświat i odsyła, przemienione w hymn uwielbienia i dziękczynienia do Źródła, z którego pochodzi.

⁷⁶ Por. JAN PAWEŁ II, Allocuzione ai fedeli convenuti per l'Udienza generale del 10 gennaio 1996: *Maria in prospettiva trinitaria*, w: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, XIX/1 (1998) 46-49.

⁷⁷ TENZE, *Discorso ai partecipanti al VII Congresso Mariologico Internazionale e al XIV Congresso Mariano nell'Aula del Pontificio Ateneo «Antoniano»* (Roma, 16 maja 1975), „Acta apostolicae Sedis” 67(1975) 338.

Można zrozumieć wahania niektórych teologów wobec propozycji podjęcia *drogi piękna*, ponieważ używa ona własnego języka, języka symbolicznego i przyjmuje jako materiał do teologicznego przepracowania rezultaty poetyckiej intuicji i artystycznej inspiracji. Jednak należy zauważyć, że korzenie języka symbolicznego są zanurzone w rzeczywistości i w historii, że piękno tworzone dzięki aktywności artystycznej jest, jak pisze Jan Paweł II w *Liście do artystów* (4 kwietnia 1999 r.), „szyfrem tajemnicy i odesłaniem do tego, co transcendentne”⁷⁸. Według naszej opinii, *droga piękna*, tak odpowiadająca postaci *Tota pulchra*, nie powinna być zaniedbywana; co więcej: należy uważnie rozważyć znaczenie teologiczne ikony maryjnej: należy ją studiować nie tylko z punktu widzenia formalnego i artystycznego, lecz, jako będącą składnikiem celebracji liturgicznej, także jako wyrażenie doktryny i pobożności maryjnej.

„Droga doświadczenia”

34. Życie świętych jest żywą egzegezą Ewangelii. Prowadzeni przez Ducha, zastosowali w praktyce w sposób znakomity pouczenie Jezusa: „Dałem wam przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczynilem” (J 13, 15), a znając uczucia Mistrza, w sposób egzystencjalny zinterpretowali Jego nauczanie. Dlatego w naszych czasach nie brakuje głosów, które zmierzają do tego, by w poszukiwaniach teologicznych uwzględnić doświadczenie świętych czy, według innego określenia, «teologię świętych». Sobór Watykański II, po długim ostracyzmie odnośnie do ‘doświadczenia’ ze strony badań teologicznych, nie wahał się stwierdzić, że rozumienie Pisma świętego „wzrasta [...] dzięki głębokiemu, doświadczalnemu (*experiuntur*) poznaniu spraw duchowych”⁷⁹. W dzisiejszym klimacie kulturowym stwierdza się, że teologia nie zamierza tyle “rozprawiać o prawdzie”, ile „rozważać o doświadczeniu”. To znaczy: „droga doświadczenia” zakłada znajomość danych Objawienia, przyjętych nie drogą spekulatywną, ale w następstwie “osobowego spotkania” wierzącego z nim, z racji czego przyjmuje je egzystencjalnie do swego życia: „Wiem, komu uwierzyłem” (2 Tm 1, 12) - wykrzykuje św. Paweł po spotkaniu ze Zmartwychwstałym na drodze do Damaszku.

„Teologia świętych” jest teologią typu mądrościowego, wynikającą z miłosnego obcowania ze słowem Bożym; teologią, która będąc głęboko zakorzeniona w Tradycji, często jednak była odnawiająca, nie będąc owocem jednej pory roku, ale trwającą w czasie, poświadczoną życiem prawdziwie chrześcijańskim, sprawdzoną w praktyce życia wiernych, potwierdzoną przez Kościół.

Pomijając niektóre kwestie dotyczące wartości „teologii świętych”, nie ulega wątpliwości, że teologia ta, potwierdziła, iż chrześcijaństwo

⁷⁸ *Lettera del Papa Giovanni Paolo II agli Artisti*, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 1999, 38 (nr 16).

⁷⁹ DV 8.

w pierwszym rzędzie nie jest doktryną, ale czymś żywotnym – jest wprowadzeniem wierzącego, dzięki łasce, w Boskie życie, które wypływa z Ojca, przez Chrystusa w Duchu - przyczyniła się do przezwyciężenia rozbieżności między teologią akademicką a chrześcijańskim życiem. W każdym razie „teologia świętych” stanowi szczególne i miarodajne wyrażenie Tradycji Kościoła.

35. Tak więc, przechodząc do naszej dziedziny, jest niepodważalnym faktem, że święci wnieśli znaczący wkład do pogłębienia doktryny maryjnej i rozwoju kultu Matki Pana. Ze „spotkania” świętych z Maryją istotnie wyłoniły się światła łaski dotyczące danych Objawienia z Nią związanych i egzystencjalne postawy w relacji do Niej: dla nich Dziewica staje się postacią w najwyższym stopniu znamioną w naśladowaniu Chrystusa.

W ten sposób, aby podać kilka przykładów, święty Atanazy (†373) i święty Ambroży (†397) wyczuwają, że Matka Jezusa pełni wzorczą rolę (*norma vivendi, exemplar virtutum...*) i sprawuje szczególne nauczanie (*magistra*) w Kościele, przede wszystkim odnośnie do dziewic konsekrowanych. Święty Ildefons z Toledo (†667), medytując Jezusa, Boga i Pana chwały, którego obwieszcza się sługą, rozumie, że musi także służyć Matce Pana i Boga: postawa służby względem Theotokos, którą przyswoiło sobie wielu innych świętych, jak Odylion z Cluny (†1049), święty Piotr Damian (†1072), i która, będąc zawsze płodną, trwa aż do naszych czasów.

Święty Jan Damasceński (†749) doświadczył życia przeżywanego w nieustannym zjednoczeniu z Matką Bożą – „Gdy się kogoś kocha, zawsze się o nim mówi i marzy w nocy i we dnie”⁸⁰ - był zdecydowanym zwolennikiem Jej ‘obecności’ pośrodku wspólnoty kościelnej. Także na Wschodzie, sześć wieków później, refleksja teologiczna dotycząca Maryi, Grzegorza Palamasa, teologa (†1359), mnicha z Góry Athos, a następnie arcybiskupa Tessaloniki, ma charakter doświadczenia: z jego ascetycznej drogi wiodącej ku osiągnięciu „doświadczenia Boga” wypływa także jego „doświadczenie Maryi”, które przedstawia przede wszystkim w niektórych słynnych homiliach wygłoszonych z okazji świąt Dziewicy.

Święty Anzelm z Aosty (†1109) i święty Bernard z Clairvaux (†1153), wielcy mistycy i wielcy teologowie, którym tradycja przyznała tytuł „Doktora Maryjnego”, mieli mocne doświadczenie Dziewicy; u pierwszego z nich wyraziło się ono w postawie, w której współbrzmia pełna szacunku cześć grzesznika wobec Królowej miłosierdzia, ze świadomością bycia Jej synem: „Matka Boga jest naszą Matką!”⁸¹; u drugiego, przybrało formę pełnego ufności, całkowitego oddania się chwalebnej Pani i nieustannego uciekania się do Jej pośrednictwa. Św. Franciszek z Asyżu (†1226), mistyk i poeta, jest głęboko wdzięczny Maryi, ponieważ za Jej pośrednictwem Jezus stał się naszym bratem, i drogą doświadczenia, spostrzega głęboką jedność istniejącą między Maryją a Kościołem, a także szczególne relacje między Dziewi-

⁸⁰ JAN DAMASCENSKI, *Homilia III in Dormitione beatae Mariae Virginis*, 1: PG 96, 753 C.

⁸¹ ANZELM Z AOSTY, *Oratio VII. Ad sanctam Mariam pro impetrando eius et Christi amore*, w: M. CORBIN, H. ROCHAIS, *L'oeuvre d'Anselme de Canterbury* 5, 294, l. 127.

cą z Nazaretu a Boską Pneumą. W kaznodziejstwie św. Bernardyna ze Sieny (†1444), człowieka uczonego i kaznodziei ludowego, przyjaciela humanistów i surowego ascety, tematy maryjne występują często i przedstawiają jeden ze szczytów jego myśli teologicznej, owoc studiów, miłosnej medytacji słowa Bożego, głębokiego doświadczenia Tajemnicy.

W średniowieczu wyróżniają się także niektóre święte, mistyczki i specjalistki w dziedzinie teologii, które poprzez rozważanie słowa Bożego i kontemplację Wcielonego Słowa, osiągnęły fascynujące poznanie Matki Jezusa. Wśród nich należy wspomnieć: Hildegardę z Bingen (†1179), Gertrudę z Helfta (†1302), Anielę z Foligno (†1309), Brygidę ze Szwecji (†1373), Katarzynę ze Sieny (†1380).

Pomiędzy końcem wieku XVII a początkiem XVIII wyróżnia się postać świętego Ludwika Marii Grignona de Montfort (†1716), którego zasługą było przedstawienie znaczenia i sposobów pobożności wiernych względem Matki Pana, przy pomocy terminów o wielkim rozmachu i mądrości: „przedstawiał chrześcijanom poświęcenie się Chrystusowi przez dłonie Maryi, jako skutecznego środka, aby żyć wiernie zadaniami wynikającymi ze chrztu”⁸². W dobie iluminizmu, gdy w teologii dominuje metoda dedukcji, święty Alfons Maria de Liguori (†1787) walczył o poznanie Dziewicy wynikające z kontemplacji „wielkich dzieł”, których Bóg dokonał w Maryi (por. Łk 1, 49) (= Jej prawdziwe *glorie*), i odwołuje się do doświadczenia ludowego, które, pełne ufności, zwraca się do Niej w potrzebie. Święta Teresa od Dzieciątka Jezus (†1897), kobieta o wielkiej bystrości umysłu i wnikliwej intuicji, wyczuła że jest koniecznym, aby postać Maryi przez nią najbardziej ukochana, była prezentowana zgodnie z faktami ewangelicznymi, po odrzuceniu nieużytecznej nadbudowy: wezwanie ważne jeszcze do dzisiaj. Męczennik z Oświęcimia, święty Maksymilian Kolbe (†1941), pojmował całą postać i misję Maryi pod znakiem Niepokalanej i przywoływał znaczenie pneumatologii w mariologii.

* * *

„Teologia świętych” stanowi niezmiernie dziedzictwo dla mariologa. Nie może on go ani zaniedbać ani, ponieważ ma własne cechy, potwierdzać innymi wyrażeniami Tradycji: do niego należy troskliwe ustalenie jego znaczenia i używanie go z mądrością.

Interdyscyplinarność

36. Zadanie mariologa jest dzisiaj przedsięwzięciem trudnym. Mariologia, dlatego że jest dyscypliną teologiczną zbieżności i relacji, po-

⁸² RM 48.

winna być studiowana w perspektywie interdyscyplinarnej⁸³, to znaczy, w ciągłym odniesieniu nie tylko do innych dyscyplin teologicznych, ale także do nauk humanistycznych, a w szczególności historycznych, antropologicznych i psycho-socjologicznych⁸⁴. To stawia przed teologiem problem trudny do rozwiązania: jak ułożyć w sposób organiczny dane wywodzące się z bardzo różnych dyscyplin naukowych, które wychodzą od studium biblijnego Objawienia, z różnymi interpretacjami, które miały miejsce w ciągu wieków, do studium różnorodnych wypowiedzi Tradycji kościelnej, od rozważania różnych dyscyplin teologicznych do nauk humanistycznych, które mają perspektywy poszukiwań i metody różne od nauk teologicznych?

Takie są wymagania, które domagają się ze strony mariologa dużej pokory i cierpliwości, to jest świadomości, że jego zadanie, które zmierza do stworzenia projektu mariologicznego, w którym wszystkie szczegóły złożą się na całość obrazu, będzie tylko częściowym wkładem, choćby nawet wnoszącym pewne światło dla konstrukcji teologicznej, która nie będzie nigdy ostateczną. Pomimo to, nie powinna być zaniedbana perspektywa interdyscyplinarna, bez której mariologia ryzykowałaby na nowo miano wyizolowanej nauki teologicznej.

Teologia narracyjna

37. Na podstawie naszych obserwacji okazuje się, że w dziedzinie mariologii użycie metody teologii narracyjnej jest bardzo zredukowane i mało jest jeszcze znaczących publikacji. Czy z tego spostrzeżenia należy wyciągnąć wniosek, że taka metoda nie jest stosowna dla badań mariologicznych? Wydaje się, że podobna konkluzja byłby pochopna.

Być może dla niektórych mariologów taka metoda ma mgliste kontury i jest pozbawiona dobrze określonej fizjonomii. Ona natomiast wymaga, aby *fundamentem* był rodzaj literacki wielu stron Starego i Nowego Przymierza, poświęconych 'opowiadaniu' zbawczych interwencji Boga i Chrystusa; by *skutecznością* (*linea di forza*) była dokładna analiza opowiadań zbawczych; by *narzędziem językowym* było 'opowiadanie' przyjęte jako konstytutywna struktura wiedzy teologicznej; aby *celem* było utrzymanie w żywotności zdolności narracyjnej wspólnoty kościelnej. Poza tym opowiadanie, jeśli ujawnia doświadczenia spotkania, dotyczy nie tylko tego, co zdarzyło się w przeszłości, ale także tego, co ma miejsce dzisiaj, to znaczy działania Boga, Chrystusa, Ducha, Maryi w nas. Jednak to, w dziedzinie mariologii, wydaje się wyznaczać priorytet „doświadczenia Maryi” przed „rozumowaniem o Maryi”. Innymi słowy: zarysowuje się pierwszeństwo „teologii opowiadającej” przed „teologią argumentującą”.

⁸³ KONGREGACJA WYCHOWANIA KATOLICKIEGO, Okólnik *La Vergine Maria...*, 29.

⁸⁴ Por. MC 34.

Może niektórzy mariologowie uznają, że propozycja metodologiczna teologii narracyjnej oddali się zbyt od koncepcji klasycznej, według której uprawianie teologii jest argumentowaniem, i uznają za słabą siłę przekonującą opowiadania, dla której w ich oczach wyda się ona jako pochodna słabej myśli, charakterystycznej dla ostatnich dziesięcioleci XX wieku. Z pewnością metoda teologii narracyjnej powinna być lepiej sprezykowana, jednakże nie brakuje jej walorów i perspektyw. Poza tym odzyskuje ona szeroki materiał narracyjny dotyczący Maryi, rozsiany w ciągu wieków w tradycji kościelnej: od apokryfów po *miracula, exempla* i całą serię doświadczeń ludu Bożego, który postrzega Maryję jako żywą osobę, która wstawia się po macierzyńsku u Chrystusa, swego Syna.

Jak powiedzieliśmy, nie zamierzamy preferować takiej czy innej metody teologicznej. Jest naszą troską, aby nie została zamknięta żadna z dróg, która prowadzi do bardziej pogłębionego poznania osoby i misji Matki Pana, nawet jeśli któraś z nich, ze względu na swoją nowość, będzie się wydawać początkowo niejasna czy męcząca.

II

Aktualne tematy i problemy związane z tajemnicą Matki Pana

Niektóre zadania mariologii naszych czasów

38. Jak Maryja z Nazaretu była Służebnicą Pańską, a Jej życie służbą na rzecz odkupicielskiego dzieła Syna i rodzącego się Kościoła, tak mariologia jest służebną dyscypliną teologiczną: jej zamierzeniem jest, w świetle osoby i misji Dziewicy, danie wkładu w rozwiązanie niektórych problemów, stających przed Kościołem, mężczyznami i kobietami naszych czasów.

Speculum Trinitatis

39. Już o tym wspomnieliśmy: różne głosy zachęcają do poszerzenia w perspektywie trynitarnego obrazu odniesienia mariologii (por. nr 32). Oznacza to docieranie przede wszystkim do źródła bytu Chrystusa i Maryi: do Ojca; oznacza to także zbliżenie się, w duchu wiary, do niewymownej wiecznej chwili, w której On, początek bez początku, zdecydował *ab aeterno* o wcieleniu Syna; oznacza to pozwolić prowadzić swój umysł do świtu stworzenia, kiedy Ojciec, wiedziony Miłością, Słowem stwarza wszystkie rzeczy (por. J 1, 3) i, przybrawszy je w dobro i piękno (por. Rdz 1, 3. 10. 12. 18. 21. 25), ukierunkowuje na Syna (por. Kol 1, 16); oznacza uchwycenie chwili, w której Bóg stwarza mężczyznę i kobietę na swój obraz i podobieństwo (por. Rdz 1, 26-27), tchnąwszy w nich Tchnienie życia (por. Rdz 2, 7) i kierując wzrok ku przyszłości, kontempluje nowego Adama i nową Ewę.

W stosunku do Ojca, który »wybrał Maryję do jedynej w swoim rodzaju misji w historii zbawienia: misji bycia Matką oczekiwanego Zbawcy«⁸⁵; jest Ona *umiłowaną córką*⁸⁶; *córką*, ponieważ zadaniem Ojca jest rodzenie; w wieczności rodzi Boskiego Syna, w czasie rodzi do życia w łasce niezliczone rzesze mężczyzn i kobiet, a wśród nich Maryję z Nazaretu; *umiłowaną*, ponieważ na Niej spoczęło ze szczególną łaskawością Jego miłosierne spojrzenie (por. Łk 1, 48), wzbogacając Ją, w perspektywie misji, jaką miała wypełnić, w cudowne dary łaski.

Stworzona na obraz i podobieństwo Boga (por. Rdz 2, 22), Maryja jest *ikoną* miłosierdzia i czułości Ojca, Jego sprawiedliwości i świętości, Jego nieskończonej doskonałości.

Wzniosła Córa Syjonu⁸⁷, personifikacja Narodu wybranego, zgodnie z kategoriami pierwszego Przymierza, Dziewica jest jeszcze wierną *służebnicą* Przymierza (por. Łk 1, 38), spieszącą się wypełniać wolę Boga, oraz *oblubienicą* kochaną przez Niego niezmienną miłością (por. Oz 2, 21-22). Bóg Ojciec odnosi się zatem do Maryi jako *Pan* chwały, który z góry pochyla się, aby wejrzeć na swoją pokorną *służebnicę* (por. Ps 113, 5-6; Iz 66, 2); odnosi się do Niej jak Boski *Oblubieniec*, który cieszy się Dziewiczą *oblubienicą* i Jej miłością (por. Iz 62, 4-5).

Oboje, Ojciec i święta Maryja – i tylko Oni – mogą, mocą wiecznego ojcostwa (Ojciec) oraz macierzyństwa (Maryja) jako daru łaski udzielonego w »pełni czasu« (Ga 4, 4), zwrócić się do Jezusa słowami pełnymi prawdy: „Tyś jest Syn mój” (por. Łk 3, 22; 2, 49)⁸⁸.

40. Jeśli chodzi o Słowo wcielone, Maryja jest Jego prawdziwą *matką*, ponieważ zgodnie z ludzką naturą poczęła Go i wydała na świat, karmiła, opiekowała się Nim i wychowywała. Pomiędzy Słowem wcielonym - Jezusem – a Maryją istnieje zatem nierozzerwalny związek synowsko-macierzyński, dlatego też, podczas gdy Ona uznaje w Synu swego Boga i Pana, On Ją czci i kocha jako Matkę, dziękując Jej za dar życia ziemskiego. Maryja nie jest tylko „najznamienszym *owocem* odkupienia”⁸⁹, lecz jest także szlachetną *towarzyszką*⁹⁰ w Jego odkupieńczym dziele, wierną *uczennicą*, która słucha Jego słowa i składa je w sercu jak ziarno życia (por. Łk 2, 19. 51), oraz wyjątkowym *świadczeniem* niektórych wydarzeń z Jego życia.

We wcielonym Słowie i w Maryi, ze względu na nierozzerwalną więź, nieskończenie duża odległość pomiędzy Stwórcą i stworzeniem stała się największą bliskością; są Oni świętą przestrzenią tajemniczych zaślubin natury Boskiej i ludzkiej, miejscem, gdzie Trójca ‘ekonomiczna’ ukazując się po raz pierwszy i gdzie Maryja, stając się szczytem Izraela i pierwocinami Kościoła, reprezentuje nową ludzkość, gotową na podjęcie dialogu Przymierza w posłusznej miłości.

⁸⁵ JAN PAWEŁ II, List apostołski *Tertio millennio adveniente*, 54; ID 597-598.

⁸⁶ Por. LG 53.

⁸⁷ TAMŻE, 55.

⁸⁸ Por. ANZELM Z AOSTY, *Oratio VII. Ad sancta Mariam pro impetrando eius et Christi amore...*, 292, 1. 96-97.

⁸⁹ SC 103.

⁹⁰ Por. LG 61.

41. Na temat związku pomiędzy Duchem świętości i Całą Świętą wspominaliśmy już w paragrafie dotyczącym powiązań pomiędzy pneumatologią i mariologią (por. nr 16). Tu ograniczymy się jedynie do podkreślenia, że w kolejnych latach po zakończeniu Soboru Watykańskiego II ukazywały się liczne studia na temat związku pomiędzy Duchem Świętym i Dziewicą z Nazaretu, do których zachęcało samo Magisterium⁹¹; w skrócie przedstawimy niektóre aspekty tej tajemniczej relacji.

Duch świętości. Niepokalane poczęcie Dziewicy było momentem historiozbowczym o dużej wadze: na ten „początek egzystencji” zstąpił Duch, który pewnego dnia miał wypłynąć z przeszyczego włócznia serca Chrystusa (por. J 19, 34). Zstąpił i zadziałał: przerwał bieg rzeki grzechu, który zanieczyszcza każdą ludzką istotę przychodzącą na świat, wypełnił Maryję najwyższą łaską (por. Łk 1, 28), wycisnął w Niej, jako ikonograf, cechy nowego serca obiecanego przez proroków (por. Jr 31, 31; 32, 40; Ez 11, 19; 36, 25-26). W pełnym łaski wydarzeniu niepokalanego poczęcia Maryi, Duch jakby Ją kształtuje i czyni Ją nowym stworzeniem⁹², ustanawiając Ją swoim sanktuarium⁹³. Duch spoczął na Dziewicy o samym świcie Jej istnienia. Ona nie będzie potrzebowała świętych znaków, że rodzi się „z wody i z Ducha” (por. J 3, 5): Jej chrztem jest obecność Ducha w Niej, w największej głębi Jej istnienia.

Duch, który daje życie. W Składzie apostołskim wyznajemy wiarę „w Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, który narodził się z Ducha Świętego i z Maryi Dziewicy”⁹⁴. Pneumatologiczny charakter wcielenia Słowa znajduje swe potwierdzenie w Piśmie świętym, wyraźnie wyrażone w słowach (por. Łk 1, 35; Mt 1, 20-21) i przejrzystych symbolach. „Jak *chmura* okryła namiot spotkania i Chwała Pana wypełniła pomieszczenie” (Wj 30, 34), tak Duch przykrył swym cieniem Maryję z Nazaretu (por. Łk 1, 35), a Ona poczęła w swym łonie, które stało się płodne w sposób niezwykle, Sprawcę życia.

Duch prorocтва. Wizyta Maryi w domu kapłana Zachariasza jest zbawczym epizodem, w którym główną postacią jest Duch: jest zapowiedzią Zesłania opisanego w Nowym Testamencie. Dziewica jest już pełna Ducha, który zstąpił na Nią w wydarzeniach niepokalanego poczęcia i dziewiczego poczęcia Chrystusa.

Maryja spotyka się z Elżbietą: dwa sanktuaria życia, dwa macierzyństwa z łaski. Podczas tego spotkania Elżbieta „była napełniona Duchem Świętym” (Łk 1, 41). Pod wpływem Boskiej Pneumy, wyczuwa ona cudowne macierzyństwo Maryi i rozpoznaje, że Syn, którego w swym łonie nosi

⁹¹ „Nam chodzi raczej o to – twierdził Paweł VI – by wszystkich, a w pierwszym rzędzie pasterzy i teologów, zachęcić do wnikliwszego i dokładniejszego badania dzieła Ducha Świętego w historii zbawienia i przyczynienia się w ten sposób do tego, by książki i formuły chrześcijańskiej pobożności wydobywały na światło Jego ożywcze działanie. Z takiego bowiem dociekania wyłoni się w szczególności tajemniczy związek pomiędzy Duchem Bożym i Dziewicą Nazaretańską oraz ich wspólne oddziaływanie na Kościół”. MC 27.

⁹² Por. LG 56.

⁹³ Por. TAMŻE, 53.

⁹⁴ *Symbolum Apostolicum (Traditio Apostolica, recensio latina)*: DS 10.

jej młoda krewna, jest Panem, dlatego też woła: „Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc twojego łona! A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie?” (Łk 1, 42-43). Maryja odpowiada pieśnią: intonuje hymn „*Magnificat* wieków”⁹⁵, pieśń podpowiedzianą przez Ducha proroctwa, w której zbiegają się pieśni Miriam (por. Wj 15, 20-21), Debory (por. Sdz 5, 2-31), Judyty (por. Jdt 16, 1-17), Anny (por. 1 Sm 2, 1-10), i która codziennie rozbrzmiewa na ustach Kościoła oblubienicy jako nieustanny wyraz dziękczynienia i chwały.

Duch ofiarowania. Epizod ukazujący przedstawienie Jezusa w świątyni (por. Łk 2, 22-38) ma poważną wartość pneumatologiczną. Symeon, symbolizujący Izrael wierny Przymierzu, jest człowiekiem Ducha: „Duch Święty spoczywał na nim” (Łk 2, 25). Duch prowadzi Symeona do świątyni i ukazuje mu mesjańską tożsamość Dzieciątka, wkłada w jego usta hymn błogosławiący Boga i pieśń radości, ponieważ dopełnił się czas jego oczekiwania (por. Łk 2, 29-32) oraz podpowiada mu niejasne proroctwo dotyczące Syna, mającego stać się znakiem, „któremu sprzeciwić się będą” (Łk 2, 34), oraz Matki, której duszę miecz przeniknie (por. Łk 2, 35).

Także Maryja udała się do świątyni, z szacunku dla Prawa (por. Łk 2, 22), ale przede wszystkim, jak przeczują Ambroży Aupert (†784), „wiedziona impulsem pochodzącym od Ducha Bożego”⁹⁶. Błogosławiona Dziewica, oświecana Duchem Świętym, rozumiała, że ten gest wykraczał poza zwykły sens rytu⁹⁷: ofiarowała Panu nie parę synogarlic – będących ofiarą ubogich (por. Łk 2, 24) – lecz własne Dziecko, niewinnego Baranka, który przyjąwszy na siebie grzechy ludzkości miał zostać złożony w ofierze za zbawienie wszystkich ludzi. Ryt spełniony przez Dziewicę był już swego rodzaju ‘liturgią chrześcijańską’: po przewyciężeniu *cienia* kultu żydowskiego – kamiennej świątyni, kapłaństwa Lewitów, ofiar ze zwierząt – ofiarowywany był »w Duchu i Prawdzie« (J 3, 24) Baranek ostatecznej Paschy.

Duch, przemieniająca Miłość. Wesele w Kanie również jest epizodem o znacznej wartości pneumatologicznej: „To Duch Święty skłonił Maryję, aby łagodnie namówiła Syna do cudu przemienienia wody w wino, poprzez który Jezus zapoczątkował swoją działalność cudotwórczą, wzbudzając wiarę w uczniach (por. J 2, 11)”⁹⁸.

W historii egzegezy wino z wesela w Kanie zostało zinterpretowane na wiele sposobów. Było rozumiane na przykład jako symbol Ewangelii Chrystusa: w pełni czasu woda proroczego słowa została przemieniona, działaniem Ducha, w Ewangelię Chrystusa, najwyższy i ostateczny wyraz Objawienia⁹⁹; jako figura Eucharystii, w której Duch zamienia wino z naszych stołów w cenną krew Pana¹⁰⁰; jako symbol samego

⁹⁵ RM 20.

⁹⁶ AMBROŻY AUPERT, *In purificatione sanctae Mariae* 7: CCCM 27B, p. 991.

⁹⁷ Por. MC 20.

⁹⁸ PAWEŁ VI, *List do kard. Leo Josef Suenens* (13 maja 1975), w: *Insegnamenti di Paolo VI XIII* (1975) 493.

⁹⁹ Por. AUGUSTYN, *In Iohannis Evangelium*, Tractatus IX, 2: CCL 36, 91.

¹⁰⁰ GAUDENCJUSZ Z BRESCI, *Tractatus II*, 31-33: CSEL 68, 31-32.

Ducha: kiedy zabrakło wina Ducha podczas wesela dawnego Izraela, Jezus, mesjański Oblubieniec, zapewnia obfitość „dobrego wina” (J 2, 10) na wesele nowego Izraela: stągwie, pełne wody, stają się pojemnikami Ducha¹⁰¹, który uwrażliwia serce uczniów na wiarę w Mistrza (por. J 2, 11).

Wesele w Kanie Galilejskiej jest emblematycznym epizodem poświadczającym harmonię pomiędzy Miłością przemieniającą a Dziewicą z Nazaretu.

Duch Przymierza. W Kanie nie nadeszła jeszcze godzina Jezusa (por. J 2, 4). Nadchodzi na Kalwarii: godzina męki-uwielbienia (por. J 12, 23. 27-29), godzina Ducha (por. J 19, 30), godzina krwi przelanej na znak wiecznego Przymierza. Matka jest obecna podczas „krwawego wesela” Syna, tak jak była przy Nim podczas wesela w Kanie Galilejskiej. Darowi Ducha Świętego przypisała chrześcijańska tradycja „siłę, jaka utrzymywała Maryję w Jej «współ-cierpieniu» u stóp Krzyża”¹⁰².

Pod Krzyżem Maryja, Nowa Kobieta, staje się prawdziwą „matką żyjących” (Rdz 3, 20): jest to godzina porodu (por. J 16, 21), godzina duchowego macierzyństwa Maryi. Jej *fiat* wypowiedziane w Nazarecie przedłuża się „bez wahań” aż do Kalwarii¹⁰³. „Także wtedy Duch Święty z niezmierną miłością rozszerzył serce bolesnej Matki, aby przyjęła z ust Syna, jako Jego wieczysty testament, misję bycia Matką dla umiłowanego syna - Jana (por. J 19, 26), misję, która «zgodnie z niezmiennym odczuciem Kościoła» oznaczała Jej duchowe macierzyństwo na rzecz całej ludzkości”¹⁰⁴.

Duch Wieczernika. W swej specyficznej roli „Matki Jezusa”, Maryja wraz z Jedenastoma, kilkoma kobietami, krewnymi Pana (por. Dz 1, 13-14) oraz z innymi uczniami – „zebrało się razem około stu dwudziestu osób” (Dz 1, 15) – obecna jest podczas zgromadzenia będącego wspólnotą mesjańską, na którą w dniu Pięćdziesiątnicy zstąpił Duch (por. Dz 2, 1-4). Rozmyślając nad obecnością Matki Jezusa w Wieczerniku, tradycja chrześcijańska uwypukliła Jej wieloraką funkcję egzemplarną i eklezyjalną. Dziewica w Wieczerniku jest *Modlącą się*, ponieważ we wspólnocie, w sposób nieprzerwany i jednomyślnie, błaga Ojca o przybycie Pocieszyciela zgodnie z zapowiedzią Jezusa (por. Łk 24, 49; Dz 1, 4-5); jest *Matką Kościoła*, ponieważ tam, we wspólnocie uczniów, daje początek macierzyńskiej misji, niedawno otrzymanej od Syna umierającego na Krzyżu (por. J 19, 25-27); jest *Matką jedności*, która stojąc w centrum niejednorodnej wspólnoty uczniów, pomoże jej szybko uzyskać zgodność w modlitwie, a jej członkom wyróżniać się „braterską jednością” (Dz 2, 42): jest to obecność wprowadzająca pokój, która towarzyszyła i towarzyszy Kościołowi w jego drodze przez historię.

42. Trójca Święta a Maryja. Pomiędzy Bogiem w Trójcy a Maryją zachodzi związek, który swe korzenie ma w odwiecznym Boskim planie

¹⁰¹ Por. TENŻE, *Tractatus VIII*, 46-49; *Tractatus IX*, 44: CSEL 68, 73-74. 89.

¹⁰² MC 26.

¹⁰³ Por. LG 62.

¹⁰⁴ PAWEŁ VI, *List do kard. Leo Josef Suenens...*, 493.

wcielenia Słowa. Tworzy on ścisły związek pomiędzy Stwórcą, Bogiem w Trójcy Jedynym, a stworzeniem, pokorną Maryją z Nazaretu. Ten związek wypełnia zdziwieniem duszę teologa i kontemplatyka, ponieważ niezbadana przepaść pomiędzy Bogiem a człowiekiem została zasypana przez uległość Słowa, które ogolociwszy siebie i przyjąwszy „postać słu- gi” (Flp 2, 7) staje się współistotne z Matką według natury ludzkiej.

Tradycja chrześcijańska wyrażała ten związek w syntetycznych sformu- lowaniach, które poprzez metafory, jak *Speculum Trinitatis* i *Icona Trinitatis* próbują wyrazić niewyraźne. Oznaczają one, że w czystym i pełnym pokoju sercu Dziewicy odbijają się związki miłości i wspólnoty, które za- chodzą pomiędzy Trzema Osobami Boskimi¹⁰⁵. *Triclinium Trinitatis*, szczę- śliwe wyrażenie Adama ze św. Wiktora (ok. †1146), ma oznaczać duchowe zamieszkiwanie Trzech Osób Boskich w Maryi, która stała się wieczernikiem lub salą uczyty (*Triclinium*), gdzie Ojciec, Syn i Duch posilają się wzajemną miłością i spoczywają w najdoskonalszym spokoju¹⁰⁶.

Liczne są metafory przestrzenne opisujące zamieszkiwanie Trójcy Świętej w Maryi, zaś większość z nich pochodzi od najświętszych sym- boli dawnego Przymierza. I tak Błogosławiona Dziewica nazywana jest *świętynią Trójcy Świętej*¹⁰⁷, *tabernakulum*¹⁰⁸, *arką*¹⁰⁹, *sakrarium*¹¹⁰, *mia- stem*¹¹¹, *pałacem*¹¹², *tronem*¹¹³, *królewską aulą*¹¹⁴, *komnatą małżeńską*¹¹⁵.

Czasem celem metafor jest podkreślenie, że święta Maryja jest cen- nym dziełem całej Trójcy: jest Jej klejnotem (*Trinitatis gemma*¹¹⁶) i naj- piękniejszym kwiatem (*Trinitatis rosa*¹¹⁷).

¹⁰⁵ Por. JAN PAWEŁ II, *Discorso ai partecipanti all'Incontro internazionale sacerdotale promosso dal Movimento dei Focolari* (26 maja 1988), 5, w: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II XI/2* (1988) 1659.

¹⁰⁶ „Salve, mater Pietatis / et totius Trinitatis, / nobile Triclinium”. ADAM ZE ŚW. WIKTORA, *Quatorze proses du XIIème siècle à la louange de Marie*. Présentation, traduction et notes par Bernadette Jollès. *Prose Salve, Mater Salvatoris* 11, Brepols 1994, 216.

¹⁰⁷ *De beata Maria Virgine* (Leselied, sec. XIV), 6: MEERSSEMANN I, 217.

¹⁰⁸ Por. *Anthologion di tutto l'anno* [Rito bizantino], Ufficio dell'Orthros feriale. Theotokion del giovedì, Lipa Edizioni, Roma 1999, 105.

¹⁰⁹ Por. *Psalterium beatae Mariae Virginis*, 1: MEERSSEMANN II, 146; *Centinomialium cum glossa*, l. 101: TAMZE, 177.

¹¹⁰ Por. *Pro pallio beatae Mariae* (Reimgebet, sec. XV?): MEERSSEMANN I, 211.

¹¹¹ Por. G. SAVONAROLA, *Esposizione sopra la oratione della Vergine gloriosa* [l'„Ave Maria”]. *Dominus tecum*: MLS 10, 90.

¹¹² TAMZE.

¹¹³ Por. PROKLUS Z KONSTANTYNOPOLA, *Oratio V. Laudatio in sanctam Virginem ac Dei Genitricem Mariam*, II: PG 65, 717C.

¹¹⁴ Por. Acrostico alfabetico *Ave, arca deitatis* (sec. XVI), 19: MEERSSEMANN I, 210.

¹¹⁵ Por. JAN GEOMETRA, *Sermo in sanctissimae Deiparae Annuntiationem XXXIX*: PG 106, 846.

¹¹⁶ „Gemma totius Trinitatis”: MEERSSEMANN II, 131.

¹¹⁷ Por. COLUMBA DE VINCHIO, *Antiphonae „ad magnificam et benedictam Dominam”*, 7: MEERSSEMANN II, 131.

Nie brak też metafor o charakterze osobowym. Wśród nich *Socia Trinitatis*¹¹⁸ i *Ancilla Trinitatis*¹¹⁹ nawiązują do współpracy, jaką zgodnie z trynitarnym planem, prowadzi Ona na rzecz zrealizowania zbawczego planu. *Sponsa Trinitatis*¹²⁰ nawiązuje do oblubieńczego przymierza, w którego przestrzeń Maryja wchodzi, przyjmując miłość ofiarowaną Jej przez Boga. *Eleemosinaria Trinitatis*¹²¹ powinna być odczytywana w związku z rozdawnictwem łask, które Bóg składa w ręce Dziewicy, aby z nich zostały przelane na wiernych.

Te metafory, choć nie wszystkie pochodzą z dawnych czasów i nie posiadają jednakowej wartości, wskazują jednak na ciągłość pewnej linii myślowej, która w sposób jednolity podkreśla intensywny i tajemniczy związek Boga w Trójcy Jedyneego z pokorną Dziewicą z Nazaretu.

Wcielenie Słowa

„z Ducha Świętego i z Maryi Dziewicy”

43. Czasem zdarza się, że elementy konstytutywne zasadniczego jądra wiary są poddawane dyskusji. Nawiązujemy tu przede wszystkim do artykułu wiary, zgodnie z którym wyznajemy, że Syn Boży stał się człowiekiem „poczętym z Ducha Świętego i narodzonym z Maryi Dziewicy”¹²², czyli tak, że Ona »nie poznała mężczyzny«, zgodnie z klasycznym wyrażeniem patrystycznym, przypomnianym przez Sobór Watykański II¹²³.

Doktryna o dziewiczym poczęciu Chrystusa jest zgodnie nauczana przez Ewangelie według świętego Mateusza (por. Mt 1, 16. 18-25) i św. Łukasza; jest włączona przez Kościół do najbardziej czcigodnych symboli wiary, takich jak Skład Apostolski i Nicejsko-Konstantynopolitański (381 r.); jest ona proponowana, poczynawszy od św. Ignacego z Antiochii, przez Arystydesa, św. Justyna po św. Ireneusza¹²⁴, przy jednomyśl-

¹¹⁸ Por. *Litanie fiamminghe* (sec. XV), 16: MEERSSEMANN II, 248.

¹¹⁹ Por. *Salutatio ad beatam Virginem* (Gruss-Orationen, sec. XIV), 1: MEERSSEMANN II, 172.

¹²⁰ „Kiedy radość naszego Ojca została przyćmiona przez upadek Adama, tak że musiał się oburzyć, wtedy odwieczna Mądrość Boga wszechmocnego została sprowokowana. Dlatego wszechmocny Ojciec wybrał mnie jako Oblubienicę, aby móc mieć kogoś do kochania, od chwili, kiedy jego ukochana oblubienica, czyli szlachetna dusza, umarła. I tak Syn wybrał mnie na Matkę, a Duch Święty przyjął mnie jako Umiłowaną. Tedy «ja sama zostałam Oblubienicą Świętej Trójcy» i Matką sierot i poprowadziłam je przed oblicze Boga, aby nie musiały zatonać, chociaż niektórym z nich to się stało”. MATYŁDA Z MAGDEBURGA, *La luce fluente della divinità*: TMSM IV, 361.

¹²¹ Por. *Litanie fiamminghe* (sec. XV), 4: MEERSSEMANN II, 248.

¹²² *Simbolo Apostolico*. Recensione latina: DS 10.

¹²³ LG 63.

¹²⁴ Por. IGNACY Z ANTIOCHII, *Smirnesi* I, 1: Sch 10, 154; *Efesini* XVIII, 2: Sch 10, 86; ARYSTYDES, *Apologia* 2, 6, w: *L'Apologia di Aristide*, ed. C. VONA, Lateranum, Roma 1950, 136; JUSTYN, *Dialogo* 54, 2; 63, 2; 68, 4; 76, 1-2; 84, 1; *Apologia* 1, 32, 9; 1, 32, 11; 1, 32, 14; 1, 33, 6; 1, 46, 5; IRENEUSZ, *Adversus haereses* 3, 16, 2: Sch 34, 280; 3, 21, 5: Sch 34, 362.

nej zgodzie i wyraźnie przez Świętych Ojców; jest celebrowana przez wszystkie liturgie Wschodu i Zachodu.

Dla Świętych Ojców stwierdzenie wiary „narodzony z Ducha Świętego i z Maryi Dziewicy” miało sens historyczno-biologiczny, wyłączający działanie człowieka; twierdzenie to nie może zatem być interpretowane ani w sensie zwykłego dziewictwa moralnego, ani jako wyrażenie sformułowane w celu ukazania, że łaska Boża była nad Narodzonym z Maryi, czy że był On tylko bezinteresownym darem Ojca (*theologumen*).

Wcielenie Słowa w dziewiczym łonie Maryi poprzez działanie Ducha Świętego jest prawdą należącą do *depositum fidei* i głoszoną przez Kościół jako objawioną przez Boga. Dlatego też nie są do pogodzenia z wiarą interpretacje, które, uznając narrację św. Mateusza w Mt 1, 18-25 i św. Łukasza w Łk 1, 26-38 za opowieści mityczne, stwierdzają, że poczęcie Jezusa nastąpiło poprzez zwykłe zbliżenie małżeńskie.

Naszym zdaniem ci teolodzy i egzegeci nie biorą dostatecznie pod uwagę faktu, że „obowiązek autentycznej interpretacji słowa Bożego spisane go bądź przekazane go został powierzone tylko żywemu nauczaniu Kościoła”¹²⁵, które poprzez Symbole wiary, jednomyślną zgodę Ojców, jasne wypowiedzi soborowe oraz zwyczajne nauczanie uniwersalne biskupów, przedstawiło autentyczną interpretację fragmentów Mt 1, 20 i Łk 1, 35. Wiara Kościoła w dziewicze poczęcie Chrystusa zawsze była pewna i tak jasno wyrażana, że Kościół nigdy nie widział potrzeby konstruowania jej definicji w sensie technicznym.

Magisterialna interpretacja nie ogranicza jednak badań teologa i egzegety nad ewangelicznym tekstem, lecz ukierunkowuje je w stronę zamierzoną przez Boga. Postęp w rozwoju chrystologii, a w konsekwencji także mariologii, rzeczywiście nie proponuje ponownie tez krążących w II i III wieku w środowiskach pogańskich czy wrogich Kościołowi bądź też otwarcie heterodoksyjnych, lecz zgłębia *fakt*, który znamy tylko z Objawienia i ilustruje jego wielorakie *znaczenie* w obrębie zbawczego planu Bożego i w powiązaniu z innymi prawdami wiary, a także w powiązaniu ze współczesną kulturą: jest to badanie bardzo rozległe i wzbudzające entuzjazm.

44. Ze względu na jedyny w swoim rodzaju charakter dziewiczego poczęcia Chrystusa, prawdziwego Syna Bożego i prawdziwego Syna Maryi, dziewictwo Służebnicy Pańskiej, w różnych aspektach, było odbierane przez Świętych Ojców jako złożona rzeczywistość, w całości odnosząca się do transcendentnego misterium Syna Bożego. Począwszy przede wszystkim od IV wieku, Święci Ojcowie poprzez liczne i wyraźne świadectwa stwierdzali, że Maryja z Nazaretu wydała na świat swego Syna podczas „dziewiczego porodu”. Papież św. Leon Wielki (†461), w słynnym *Liście do Flawiana* stwierdza, że Maryja „urodziła [Jezusa] bez naruszenia Jej dziewictwa, tak jak przy nienaruszonym dziewictwie Go poczęła”¹²⁶.

¹²⁵ DV 10; por. SOBÓR WATYKAŃSKI I, Konstytucja dogmatyczna *Dei Filius*, 3: DS 3001.

¹²⁶ *Epistola Papae Leonis ad Flavianum Episcopum Constantinopolitanum*, 2, w: *Acta Conciliorum Oecumenicorum* 2, II, 1, 25.

Wielkim autorytetem jest także Sobór Laterański w roku 649, który stwierdza, że „Maryja jest prawdziwie i właściwie Boga Rodzicielką, ponieważ samego Boga-Słowo zrodzonego z Ojca przed wszystkimi wiekami a w ostatnich czasach w sposób szczególny i prawdziwy bez nasienia z Ducha Świętego poczęła, bez naruszenia dziewictwa porodziła i pozostała także dziewicą po narodzeniu”¹²⁷. Sobór Watykański II, posługując się przykładową formułą liturgiczną¹²⁸, potwierdził dziewictwo Maryi przy porodzie: Jej Jednorodzony Syn, rodząc się, „nie naruszył Jej dziewictwa, lecz je uświęcił”¹²⁹.

45. Poza tym, już od czasów starożytnych, Kościół był świadom, że teksty ewangeliczne, w których mowa jest o braciach i siostrach Jezusa (por. Mt 12, 46; 13, 55; Mk 6, 3), powinny być poddane prawidłowej lekturze egzegetycznej, wykluczającej, iż byli oni dziećmi Maryi w sensie biologicznym¹³⁰. Dlatego też Kościół nie myli się, skoro pod przewodnictwem Ducha, w świętych liturgiach Wschodu i Zachodu celebrytuje Maryję jako „Zawsze Dziewicę”, której łono, święte dla Słowa, nie poznało mężczyzny.

Zadaniem, jakie stoi dziś przed teologiem, jest odkrycie i przedstawienie powodów, dla których Bóg chciał, aby „Słowo obdarzające czystością”¹³¹ wcieliło się przez działanie Ducha i narodziło naprawdę, lecz w sposób dziewiczy, z Dziewicy Matki. Aby to zrobić, będzie on musiał zbliżyć się do tajemnicy dziewictwa Maryi „w duchu wiary i adoracyjnego szacunku”¹³²; będzie musiał, badając całe Pismo święte¹³³, ustalić powiązania szczególnego dziewictwa Maryi z całością Objawienia, a w szczególności z tajemnicą Kościoła, także będącego oblubienicą wcielonego Słowa, dziewicą i matką, który „przez przepowiadanie [...] i chrzest rodzi do nowego i nieśmiertelnego życia dzieci poczęte z Ducha Świętego i zrodzone z Boga”¹³⁴.

¹²⁷ SOBÓR LATERAŃSKI, *Actio V*, 3, w: *Acta Conciliorum Oecumenicorum*, 2^a Ser. 1, 371.

¹²⁸ Por. *Orazione sulle offerte della festa della Natività di Maria* (8 settembre), w: *Le Sacramentaire Grégorien. Ses principales formes d'après les plus anciens manuscrits*, red. J. DESHUSSES, Éditions Universitaires, Fribourg (Suisse) 1971, 268.

¹²⁹ LG 57.

¹³⁰ Por. EPIFANIUSZ, *Adversus haereses* III, 78, 6. 7. 8. 15: PG 42, 705-708. 707-710. 709-712. 723-724; HIERONIM, *Adversus Helvidium* 10. 14-17. 19: PL 23, 202-203. 206-212. 213; *In Matthaem* II, 12, 46-49: CCL 77, 100-101; AMBROŻY, *De institutione virginis* 6, 43-45: SAEMO 14/II, 142-144; *Epistula LXXI. De Bonoso Episcopo*: CSEL 82, 7-10.

¹³¹ IRENEUSZ, *Adversus haereses* III, 19, 1: Sch 34, 330.

¹³² JAN PAWEŁ II, *Discorso ai partecipanti al Convegno internazionale di studi per il XVI centenario del Concilio di Capua* (24 maja 1992), 4, „Acta Apostolicae Sedis” 85(1993) 664.

¹³³ Por. TAMŻE, 668.

¹³⁴ LG 64.

Dar i znak niepokalanego poczęcia Maryi

46. Ósmego grudnia 1854 r. błogosławiony Pius IX w taki oto sposób zdefiniował niepokalane poczęcie Maryi: „Nauka, która utrzymuje, że Najświętsza Maryja Panna od pierwszej chwili swego poczęcia – mocą szczególnej łaski i przywileju wszechmocnego Boga, mocą przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego – została zachowana nietknięta od wszelkiej zmyzy grzechu pierworodnego, jest prawdą przez Boga objawioną i dlatego wszyscy wierni powinni w nią wytrwale i bez wahania wierzyć”¹³⁵.

Ten akt zdefiniowania był zakończeniem niezwykle długiego procesu historycznego, w który włączony był, na różne sposoby, cały Kościół katolicki: wierni z ich *sensus fidei*, teolodzy w trudnych dociekaniach teologicznych, papieże poprzez działanie polegające na czuwaniu, łagodzeniu sporów, wyjaśnianiu i promowaniu.

Dogmat zdefiniowany 8 grudnia 1854 r. jest jako taki obowiązujący i niezmienny. Ale, jak każda inna definicja dogmatyczna, powstał w konkretnym kontekście kulturowym, poddany wpływowi historii i procesów lingwistycznych. Już Jan XXIII, otwierając Sobór Watykański II, zauważał: „Inną rzeczą jest [...] sam depozyt wiary, czyli prawdy zawarte w naszej doktrynie, a inną formą, w jakiej są one głoszone, przy jednoczesnym zachowaniu sensu i samej treści”¹³⁶. Nic zatem nie stoi na przeszkodzie, aby przy zachowaniu jego oryginalnego sensu dogmat został dodatkowo pogłębiony i ponownie zaproponowany w formach lingwistycznych współbrzmiających z różnymi kulturami. W odniesieniu do dogmatu o niepokalanym poczęciu Maryi istotna jest także uwaga Międzynarodowej Komisji Teologicznej: „Dana epoka nie może wyjść poza to, co zostało sformułowane w dogmacie przez Ducha Świętego jako klucz do odczytania Pisma. Co jednak nie wyklucza takiej możliwości, że w następnych epokach pojawią się nowe punkty widzenia i nowe sformułowania”¹³⁷.

47. W odniesieniu do dogmatu o niepokalanym poczęciu Maryi, dzisiejsza refleksja teologiczna zajmuje się pogłębieniem niektórych „nowych punktów widzenia”.

Odczytuje ona na przykład dogmat w świetle *zbawczej miłości Boga Trójcy*. Niepokalane poczęcie Maryi było rzeczywiście owocem *samej łaski*, czystym darem Ojca, Syna i Ducha. To zdarzenie poświadcza, że Maryja była usprawiedliwiona przez samą łaskę, a nie przez swoje zasługi.

Dzisiejsza teologia woli odczytywać poczęcie Maryi bez zmyzy w kluczu *chrytologicznym, soteriologicznym, paschalnym*, czyli raczej jako konieczność wynikającą z Boskości Osoby Chrystusa i z Jego misji Baranka Odkupiciela, niż jako przywilej przyznany stworzeniu – Maryi z Nazare-

¹³⁵ ID 616: DS 2803.

¹³⁶ JAN XXIII, *Discorso di apertura del Concilio ecumenico Vaticano II* (11 października 1962), „Acta Apostolicae Sedis” 54(1962) 792.

¹³⁷ PAPIESKA KOMISJA TEOLÓGICZNA, *L'interpretazione dei dogmi* (11 października 1989), EV 11, 1755, nr 2775.

tu – z racji którego odróżnia się Ona od wszystkich innych stworzeń. A zatem lektura:

- *chrystologiczna*, która ukazuje brak możliwości – jak to przeczuwał *sensus fidelium* – aby Słowo Boże, Święte całkowicie i radykalnie, przyjęło ludzką naturę od stworzenia poddanego, choćby przez krótki czas, władzy złego¹³⁸; z tego punktu widzenia niepokalane poczęcie Maryi ukazuje się jako wymóg poprzedzający wcielenie Słowa: przygotowanie Jego „godnego mieszkania”¹³⁹;

- *soteriologiczna*, która naświetla uniwersalizm odkupienia, objawiając, że Maryja jest jej „wspaniałym owocem”¹⁴⁰, i jest zatem także odkupiona Ona sama, choć w „sposób wzniosły”¹⁴¹: także dla Niej, a nawet przede wszystkim dla Niej, fakt bycia świętą i niepokalaną w miłości przed obliczem Boga (por. Ef 1, 4) wypływa z odkupicielskiej krwi przelanej przez Syna (por. Ef 1, 7)¹⁴²;

W każdym razie przypadek Maryi zachęca do odczytywania odkupienia nie tyle jako wykupu, ile bezinteresownego daru, obfitego obdarzenia łaską, który umieszcza istnienie Maryi w królestwie miłości;

- *paschalna*, ponieważ wyrażenie „mocą przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa”, które pojawia się w formule definicji, powinno być odniesione przede wszystkim do wydarzenia Paschy, czyli do błogosławionej śmierci i chwalebego zmartwychwstania Pana: niepokalane poczęcie Maryi jest wyprzedzeniem i zapowiedzią zbawczej skuteczności Paschy.

Stara się także odczytywać to wydarzenie w kluczu *pneumatologicznym*, który uwypuklając uświęcającą obecność Ducha przy poczęciu Maryi, przewyżczy braki negatywnego podejścia – zachowanie od grzechu pierwotnego – określonego podczas drogi historyczno-teologicz-

¹³⁸ Por. ID 611-612; PIUS XII, Encyklika *Fulgens corona* (8 października 1953), „Acta Apostolicae Sedis” 45(1953) 581.

¹³⁹ Potrzeba „godnego mieszkania” (*dignum habitaculum*), „godnej Matki” (*digna Genetrix*) dla Boskiego Słowa, które miało się wcielić, jest ukazywana w tekstach liturgicznych jako przyczyna niepokalanego poczęcia Maryi; por. np. *Mszal Rzymski*. Święto Niepokalanego Poczęcia najświętszej Maryi Panny (8 grudnia), Kolekta i Prefacja. Pod tym kątem niepokalane poczęcie jest nie tyle darem dla Dziewicy z Nazaretu, ile koniecznością chrystologiczną, a nawet trynitarną: Ojca przygotowującego całkowicie i absolutnie święte mieszkanie dla Syna, odwiecznie przezeń rodzonego i nieskończenie umiłowanego; Boskiej Mądrości, która zgodnie z liturgicznym stwierdzeniem „zbudowała sobie dom” (Pro 9, 1), wykluczając go z jakiegokolwiek związku z grzechem, niezgodnym zupełnie z Jej świętością; Ducha Świętego, Boskiego ikonografa, który upiększa znakomitymi darami łaski i świętości mieszkanie dla Syna, od którego odwiecznie pochodzi.

¹⁴⁰ SC 103.

¹⁴¹ LG 53.

¹⁴² Słusznie podczas I i II Nieszporów z tekstów wspólnych o NMP jest używany, jako nowotestamentowa pieśń, *List do Efezjan* 1, 3-10, w którym zapisane jest stwierdzenie, że w Chrystusie *mamy odkupienie poprzez Jego krew* (w. 7). Drogocenna krew Chrystusa (por. 1 P 1, 19) została przelana także w odniesieniu do Maryi: odkupienie dokonane przez „zachowanie od grzechu pierwotnego” (= niepokalane poczęcie Maryi) wchodzi w obszar mocy uniwersalnego odkupienia dokonanego przez Chrystusa.

nej, które znalazło się w definicji dogmatycznej z 1854 r., poprzez przedstawienie wizji pozytywnej – pełnię łaski-daru Ducha – na którą bardziej wrażliwa jest teologia wschodnia.

Konieczna jest lektura wydarzenia niepokalanego poczęcia Maryi w kluczu *eklezjologicznym*. W tym ‘wielkim dziele’ Pana Kościół uznaje realizację Boskiego planu wobec nowego mesjańskiego ludu, w jego najwyższym wyrazie, oblubieńczym: Maryja jest jego prototypem. Rzeczywiście, liturgia 8 grudnia z głęboką intuicją wkłada w usta Maryi pieśń wdzięczności miasta-oblubienicy: „Cieszę się i raduję w Panu [...], ponieważ otoczył mnie płaszczem sprawiedliwości, jak *oblubienicę* zdobną w klejnoty”¹⁴³; chwala Boga, ponieważ w niepokalanym poczęciu Dziewicy „naznaczył początek Kościoła, *oblubienicy Chrystusa* bez zmazy i zmarszczki, rozblaskującej pięknem”¹⁴⁴; ponownie odczytuje i przypisuje Maryi *List do Efezjan 5, 25-27*, wspaniałą perykopę o miłości Chrystusa oblubieńca do Kościoła: „Chrystus ukochał Kościół i oddał za niego samego siebie, aby uczynić go świętym, [...] aby ujrzeć swój Kościół w pełni chwały, bez zmazy i zmarszczki ani niczego podobnego, lecz święty i niepokalany”¹⁴⁵. Jednakże oblubieńczy i synowski stan nowego Ludu Bożego, którego personifikacją i proroczym obrazem jest Maryja, dotyczy nie tylko wspólnoty kościelnej jako takiej, lecz także jej poszczególnych członków, dlatego też formularz Mszy na 8 grudnia proponuje lekturę *Listu do Efezjan 1, 3-6. 11-12*, zgodnie z którym Ojciec „napenił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich – w Chrystusie. W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa” (por. Ef 1, 3-5). Z tego punktu widzenia chrzest, zanurzenie w paschalnym wydarzeniu Chrystusa (por. Rz 6, 3-5), na płaszczyźnie sakramentalnej, odpowiada zdarzeniu niepokalanego poczęcia Maryi. Bowiem w źródle chrzcielnym kandydat, oświecany światłem Chrystusa, staje się adoptowanym synem Ojca; zaszczepiany jest jak pęd do Winorośli, jako członek do Mistycznego Ciała Syna; wzbogacany jest darami Ducha, który ustanawia w nim swoje mieszkanie i przybiera go w szatę nowożeńca.

48. W naszych czasach refleksja teologiczna na temat niepokalanego poczęcia Maryi będzie musiała znaleźć rozwiązanie węzłów, w które dogmat zdefiniowany przez Piusa IX jest zaplątany wobec doktryny o grzechu pierworodnym, która to doktryna, nawet odchodząc od najbardziej radykalnych pozycji negujących samo istnienie tego grzechu, jest przedmiotem szerokiej, ponownej lektury hermeneutycznej.

Niepokalane poczęcie Maryi jest wyraźnym znakiem łaski Bożej działającej w stworzeniu: jest trynitarnym darem miłości, która w wol-

¹⁴³ *Mszal Rzymski*. Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP (8 grudnia), *Antyfona na wejście*.

¹⁴⁴ TAMŻE. *Prefacja*.

¹⁴⁵ *Liturgia Godzin*. Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP (8 grudnia), czytanie w ciągu dnia, (Ef 5, 25-27).

ności wspieranej przez łaskę, daje miejsce na życie przeżywane pod znakiem pełnego wdzięczności przyjęcia i bezgranicznej miłości.

Oznacza, że Dziewica z Nazaretu wypełnia w sobie istotę ludzkiej kondycji, jakiej chciał Bóg: jest Ona kobietą zwróconą ku górze, nie uginającą się pod brzemieniem grzechu; nie jest skoncentrowana na samej sobie, lecz otwarta na miłość Boga, ludzi, stworzenia; nie jest niewolnicą naznaczoną znakiem nieprzyjaciela rodzaju ludzkiego, lecz jest umiłowaną córką Ojca¹⁴⁶, która już u samego początku swego istnienia nosi „na swym czole pieczęć Boga” (Ap 9, 4; por. 7, 3).

Oznacza, że w Maryi, kobiecie historycznej o sercu niepodzielnym i nieznanym niezgody, ożyła nadzieja ludzkości, poszukującej przyszłości pełnej pokoju i sprawiedliwości, harmonii i braterstwa.

Oznacza, że Matka Jezusa jest zwierciadłem uczniowskiego istnienia: niepokalane poczęcie nie uwalnia Dziewicy, mimo iż jest pełna łaski (por. Łk 1, 28), od Jej ziemskiej kondycji, ze wszystkim tym, co ona z sobą niesie – cierpieniem, ciemnością, wewnętrzną walką i udziałem w bólach istnienia. Jako uczennica, Maryja także musiała wzrastać w wierze, postępować z nadzieją poddaną trudnej próbie, zwracać swoją dziewiczą miłość ku Bogu i Józefowi z Nazaretu, Synowi Jezusowi i wspólnocie kościelnej, ku mężczyznom i kobietom, swoim braciom i siostram.

Oznacza, że w Maryi rozbłyskuje prawdziwy i czysty kształt piękna, a zatem bez kłamstwa i zepsucia; piękna jako blasku prawdy i odbicia dobra; piękna jako doskonałości i harmonii, prostoty i przejrzystości.

Dar i znak chwalebne go wniebowzięcia Matki Bożej

49. Również wniebowzięcie Maryi jest wydarzeniem należącym do historii zbawienia, darem Bożym oraz znakiem łaski dla Kościoła, dla mężczyzn i kobiet naszych czasów. Abstrahując od słuszności ogłoszenia dogmatu w sytuacji rozbitego chrześcijaństwa, definicja Piusa XII (1 listopada 1950 r.) ratyfikowała dostatecznie już opracowaną doktrynę o ostatecznym losie Błogosławionej Dziewicy, doktrynę wyznawaną przez Kościół kiedy był on jeszcze niepodzielony bolesnym rozłamem pomiędzy Bizancjum i Rzymem (1054 r.) ani rozłamami powstałymi na Zachodzie w XV-XVI wieku w następstwie powstania Wspólnoty anglikańskiej i Reformy protestanckiej.

Formuła definicji Piusa XII brzmi następująco: „powagą Pana Naszego Jezusa Chrystusa, świętych Apostołów Piotra i Pawła i Naszą, ogłaszamy, orzekamy i określamy jako dogmat objawiony przez Boga: że Niepokalana Matka Boga, Maryja zawsze Dziewica, po zakończeniu ziemskiego życia z duszą i ciałem została wzięta do chwały niebieskiej”¹⁴⁷. Definicja z 1 listopada 1950 r. stała się powodem do wielkiej radości dla

¹⁴⁶ LG 53.

¹⁴⁷ „Acta Apostolicae Sedis” 42(1950) 770.

Kościła katolickiego, a jednocześnie wielkiego rozczarowania dla Prawosławia, Wspólnoty anglikańskiej i Kościoła Reformy: na polu ekumenicznym otwierał się nowy spór doktrynalny.

50. W związku z doktryną o wniebowzięciu Maryi, zadanie katolickiego teologa jest dzisiaj szczególnie trudne, nie tyle ze względu na precyzyjny przedmiot definicji Piusa XII, ile z powodu licznych jej powiązań z eschatologią, dyscypliną pełną fermentów i propozycji, które jednak nie są podzielane przez wielu teologów i daleko im do harmonii z ciągłym nauczaniem Kościoła.

Teolog katolicki nie może ignorować charakteru wypowiedzi Piusa XII jako definicji dogmatycznej, ani też pozbawiać jej znaczenia. Nie może też zwolnić się z podjęcia refleksji nad licznymi problemami, które zrodziła dogmatyczna wypowiedź o wniebowzięciu Maryi. Wskażemy niektóre z nich tytułem przykładu.

Śmierć Maryi. Tradycja ogólnie potwierdza fakt śmierci Matki Jezusa. Pius XII jednak woli pozostawić kwestię śmierci poza formułą definicji. Wydawało się, że tą decyzją zamierzał wzmocnić ruch na rzecz uznania nieśmiertelności Maryi, istniejący po dziś dzień, choć stracił on już wiele ze swego znaczenia. Rzeczywiście, hipoteza mówiąca o tym, jakoby Dziewica nie przeszła przez śmierć narusza ten ścisły paralelizm pomiędzy Synem Odkupicielem i Matką, który jest przywoływany na poparcie, z punktu widzenia współbrzmienia z innymi prawdami objawionymi¹⁴⁸, doktryny cielesnego wniebowzięcia Maryi.

Wniebowzięcie Matki Jezusa jest zasadniczo wydarzeniem łaski implikującym, tak jak w przypadku Jezusa, *śmierć* i *zmartwychwstanie* (rozumiane nie jako zwykłe ożywienie ciała, lecz jako stwórczy akt Boga), ale „jak” to się dokonało – tego nie wiemy. Jeśli chodzi o śmierć Maryi, wielu teologów, a wśród nich także sam Jan Paweł II, jest zdania, że była to ‘śmierć naturalna’¹⁴⁹. Jednakże ta ‘naturalna śmierć’, ujmowana

¹⁴⁸ „W sposób najwyższy współbrzmie z innymi prawdami objawionymi (ceteris revelatis veritatibus summe consona)”. TAMŻE, 769. W katechezie 25 czerwca 1997 r. Jan Paweł II swym autorytetem interpretuje zastosowanie peryfrazy „po zakończeniu biegu ziemskiego żywota (*expleto terrestri vitae cursu*)” zamiast prostszego wyrażenia „po śmierci”. Jan Paweł II zauważa: „Pius XII [...] nie zamierzał negować faktu śmierci, nie uważał jednak, że byłoby stosowne uroczyste potwierdzenie śmierci Matki Boskiej jako prawdy obowiązującej wszystkich wierzących. Niektórzy teologowie utrzymywali, że Dziewica została zachowana od śmierci i z ziemskiego życia przeszła bezpośrednio do niebieskiej chwały. Jednakże opinia ta pozostała nieznaną aż do XVII wieku, podczas gdy powszechna tradycja głosi, że poprzez śmierć Maryja została wprowadzona do niebieskiej chwały. Papież nie ukrywa ponadto swojego poparcia dla faktu śmierci Dziewicy: skoro umarł Chrystus, trudno byłoby zaprzeczyć śmierci Jego Matki”. *Insegnamenti di Giovanni Paolo II XX/1* (1999) 1608.

¹⁴⁹ „Jeśli chodzi o przyczyny śmierci Maryi, bezpodstawne wydają się opinie wykluczające w Jej przypadku przyczyny naturalne. Ważniejsze są próby odtworzenia duchowej postawy Dziewicy w chwili Jej odejścia z tego świata. W związku z tym św. Franciszek Salezy utrzymuje, że śmierć Maryi jest następstwem miłości. Mówi on o umieraniu «w miłości, z powodu miłości i z miłości» i twierdzi, że Matka

z punktu widzenia postawy duchowej Maryi wobec niej, nie jest niezgodna ani z wizją *Dormitio*, typową dla wschodnich liturgii, ani z wizją ‘śmierci z miłości’, o której mówią liczni mistycy i teolodzy.

Natura przywileju wniebowzięcia. W bulli *Munificentissimus Deus* wniebowzięcie Maryi jest wielokrotnie kwalifikowane jako przywilej¹⁵⁰, a nawet „jako najwyższe ukoronowanie Jej przywilejów”¹⁵¹, jednakże termin *privilegium* nie pojawia się w formule definicji. W tej kwestii niektórzy teolodzy uważają, że przywilej wniebowzięcia nie polega na cielesnym uwielbieniu Maryi, zarówno dlatego, iż zgodnie z Boskim planem wszyscy wierni są powołani do gloryfikacji ciała i duszy, albo na końcu czasów, w Paruzji, albo natychmiast po śmierci, według zwolenników *resurrectio in morte*, jak też i dlatego, iż nie można z absolutną pewnością wykluczyć faktu, że inni sprawiedliwi także uzyskają cielesną gloryfikację w niebie¹⁵². W tej perspektywie Wniebowzięta w szczególny sposób zapowiada przyszłość Kościoła na ziemi i uosabia, tytułem wyłączności, Kościół niebieski, także w jego wymiarze kosmicznym i społecznym (por. Rz 8, 19-25).

W każdym jednak razie, jeśli spokojnie przyjrzeć się tradycji teologicznej Wschodu i Zachodu, oraz przede wszystkim tekstom świętej liturgii, nasuwają się tu dwa wnioski:

- wydarzenie wniebowzięcia dotyczy także, i w charakterystyczny sposób, *ciała* Maryi, dziewiczego mieszkania Słowa wcielonego, które zgodnie z *sensus fidei* nie mogło zostać poddane zniszczeniu i rozkładowi w wyniku śmierci¹⁵³ i zostało, w nieznanym nam sposób, przeniesione do nieba¹⁵⁴;

Boska umarła z miłości do swego Syna Jezusa. Niezależnie od tego, jaka przyczyna organiczna i biologiczna spowodowała z fizycznego punktu widzenia koniec życia ciała, można powiedzieć, że przejście do innego życia było dla Maryi dojrzewaniem łaski w chwale, toteż w tym właśnie przypadku można było pojmować śmierć jako «zaśnięcie» (Katecheza z 25 czerwca 1997 r., 4), w: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II XX/1* (1999) 1610.

¹⁵⁰ Por. „Acta Apostolicae Sedis” 42(1950) 754 (ter). 756. 758. 759. 762. 769.

¹⁵¹ TAMŻE, 768.

¹⁵² Teolodzy odwołują się do przypadku Henocha, który “żył w przyjaźni z Bogiem, a następnie znikł, bo zabrał go Bóg” (Rdz 5, 24; Syr 44, 16; Hbr 11, 5), proroka Eliasza (por. 2 Krl 2, 1; Syr 48, 9) i ukazują tendencję judaizmu do przypisywania podobnego losu innym wielkim postaciom Izraela: patriarchom Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi, Mojżeszowi, Baruchowi i Edraszowi; w Nowym Testamencie natomiast męczennikom Apokalipsy 6, 9-11.

¹⁵³ Por. słynną kolektę *Veneranda*, potwierdzoną przez *Sacramentarium Gregorianum “ex authentico”* (J. DESHUSSES, *Le Sacramentaire Grégorien. Ses principales formes d’après le plus anciens manuscrits*, I, Éditions Universitaires, Fribourg 1971, nr 661, 262-263) i cytowaną przez *Munificentissimus Deus*, „Acta Apostolicae Sedis” 42(1950) 59.

¹⁵⁴ „Jak pełna chwały Matka Chrystusa, naszego Zbawcy i Boga, dawcy życia i nieśmiertelności, jest przez Niego przywracana do życia, przybierana ciałem w wieczną nienaruszalność z tym, który Ją podniósł z grobu i przyjął u siebie, w sposób znany tylko Jemu samemu”. *Encomium in beatam Virginem*, 14: PG 86, 3312; *Encomium*, przypisywane swego czasu świętemu Modestowi z Jerozolimy [†634], jest obecnie uznawane za dzieło anonimowego autora, żyjącego pod koniec VII lub na początku VIII wieku.

- w pełnej i doskonałej gloryfikacji całości swej istoty, Maryja *uprzeda* przyszłe losy wszystkich sprawiedliwych: w swej kondycji Wniebowziętej, Dziewica *już jest* tym, czym Kościół »pragnie i spodziewa się być«¹⁵⁵.

Wobec teorii, zgodnie z którą sprawiedliwi „odradzają się w śmierci”, a więc wszyscy „zmarli w Chrystusie” już osiągnęli, jak Maryja, swoją pełnię eschatologiczną, Magisterium wielokrotnie przypominało tradycyjną doktrynę: broni jedyności przypadku Maryi¹⁵⁶, podkreśla wagę „dnia ostatecznego” (por. J 6, 39-40. 44. 54; 11, 24), Paruzji Chrystusa, podczas której nastąpi zmartwychwstanie umarłych (por. 1 Kor 15, 20-28), jest za istnieniem czasu oczekiwania czy eschatologicznego oddalenia pomiędzy momentem śmierci (*tutaj, teraz*) a wydarzeniem zmartwychwstania ciał (*na końcu czasów*), głoszonego w wyznaniach wiary: „Oczekuję zmartwychwstania umarłych i życia w świecie, który nadejdzie”¹⁵⁷. W związku z tajemnicą wniebowzięcia Maryi istotna jest synteza wiary sformułowana przez Pawła VI: „Związana z tajemnicami wcielenia i odkupienia ścisłym i nierozzerwalnym węzłem, Najświętsza Dziewica, Niepokalana, «po zakończeniu ziemskiego żywota została wyniesiona z ciałem i duszą do niebieskiej chwały i upodobniona do swego zmartwychwstałego Syna, *uprzedzając* przyszły los wszystkich sprawiedliwych”¹⁵⁸.

Podstawa biblijna. Kwestia biblijnej podstawy dogmatu o wniebowzięciu jest kolejnym z „licznych problemów wywołanych” przez definicję z 1 listopada 1950 r. Ostatecznym argumentem, który umożliwił dogmatyczne ogłoszenie wniebowzięcia Maryi, było stwierdzenie jednomyślnej zgody duszpasterzy i wiernych, czyli całego Kościoła – wówczas w znaczeniu Kościoła katolickiego – że, nieomylnie prowadzony przez Ducha prawdy (por. J 16, 13) uznał za objawioną przez Boga prawdę, której Kościół sam nie mógłby poznać.

Ale ta jednomyślna zgoda w ostatecznej analizie wynikała ze Słowa biblijnego, a nawet była owocem ponad tysiącletniej medytacji nad słowem Bożym, prowadzonej przez święty lud Boży; rzeczywiście, „dzięki temu zmysłowi wiary (*sensus fidei*), który jest pobudzany i podtrzymywany przez Ducha prawdy, lud Boży [...] już nie ludzkie, lecz prawdziwie Boże przyjmuje słowa (por. 1 Tes 2, 13) – niezachwianie trwa przy wierze raz przekazanej świętym (Jud 3); wnika w nią głębiej z pomocą słusznego osądu i w sposób pełniejszy stosuje ją w życiu”¹⁵⁹.

¹⁵⁵ SC 103.

¹⁵⁶ „Kościół w swym nauczaniu na temat losu człowieka po śmierci, wyklucza jakiegokolwiek wyjaśnienie, które odbierałoby sens wniebowzięciu Maryi w tym, co jest w nim jedyne, czyli w fakcie, że gloryfikacja cielesna Dziewicy uprzeda gloryfikację zarezerwowaną dla wszystkich innych wybranych”. S. CONGREGATIO PRO DOCTRINA FIDEI, *Epistula Recentiores episcoporum Synodi de quibusdam quaestionibus ad Eschatologiam spectantibus* (17 maja 1979), 6, „Acta Apostolicae Sedis” 71(1979) 941.

¹⁵⁷ *Symbolum Nicaenum-Constantinopolitanum*: DS 150.

¹⁵⁸ *Sollemnis professio fidei* (30 czerwca 1968), 15, „Acta Apostolicae Sedis” 60(1968) 438-439. Podobnie *Katechizm Kościoła Katolickiego* (11 października 1992), 966: „wniebowzięcie Maryi jest szczególnym uczestnictwem w Zmartwychwstaniu Jej Syna i uprzedzeniem zmartwychwstania innych chrześcijan”.

¹⁵⁹ LG 12.

Prowadzeni przez Ducha wierni zrozumieli, że ścisły i nierozzerwalny związek, potwierdzony przez Pismo święte, pomiędzy Chrystusem Odkupicielem i Jego szlachetną Towarzyszką w walce z wrogiem rodzaju ludzkiego (por. Rdz 3, 15) musiał się przedłużyć także w triumfie odniesionym nad grzechem i śmiercią. Innymi słowy: zmartwychwstanie Syna musiało mieć swój odpowiednik w Matce, czyli właśnie wniebowzięcie. Dziewica „dopełniwszy biegu ziemskiego życia, z ciałem i duszą została wzięta do niebieskiej chwały i wywyższona przez Pana jako Królowa wszystkiego, aby bardziej upodobnić się do swego Syna, Pana panujących (Ap 19, 16) oraz Zwycięzcy grzechu i śmierci”¹⁶⁰.

W *Munificentissimus Deus* Pius XII nie wskazał żadnego specyficznego tekstu biblijnego na poparcie cielesnego wniebowzięcia Maryi. Wolał uznać Objawienie jako historyczną komunikację Boga z człowiekiem mającą swój punkt kulminacyjny w Chrystusie, w Jego życiu i śmierci, w Jego słowie i dziele, w Jego zmartwychwstaniu i przedłużeniu, poprzez Kościół, Jego obecności w historii i świecie. W Chrystusie zbiega się Stary Testament i od Chrystusa rozpoczyna się Nowy. Pius XII ograniczył się zatem do zasygnalizowania niektórych fragmentów, które często służyły za punkt wyjścia dla teologicznej medytacji na temat wniebowzięcia Maryi lub były głoszone w liturgiach Wschodu i Zachodu dla świętowania 15 sierpnia. A jednak sam Pius XII stwierdza, że prawda ta „ma swe podstawy w Piśmie świętym (*quae veritas Sacris Litteris innititur*)”¹⁶¹, wprowadzając podział, często niewystarczająco podkreślany, na prawdy głoszone przez Pismo święte a prawdy, które mają w nim swe *podstawy*. Wniebowzięcie bez wątplenia należy do tych ostatnich.

W naszych czasach ważniejsze od uporczywego twierdzenia, że Biblia nic nie wspomina o wniebowzięciu, wydaje się pytanie: czy jest wbrew Pismu świętemu dopuszczenie, aby w niektórych przypadkach wyznaczało ono stały *kierunek*, który pod opieką i przewodnictwem Ducha prawdy byłby rozwijany przez refleksję teologiczną i kościelną medytację? Dziś naprawdę istnieje konieczność teologicznego pogłębienia natury i wartości, ograniczeń i praw tego *kierunku* czy całościowej lektury Pisma świętego.

51. Teologia Wniebowziętej jest szczególnie złożona i trudna. Jednak zasadnicze jądro tajemnicy, zaproponowane w formule definicyjnej *Munificentissimus Deus* i uzupełnieniach *Lumen gentium*¹⁶², jest wystarczająco jasne i podzielane przez teologów reprezentujących różne kierunki antropologiczne: u kresu życia Matka Jezusa została przyjęta do chwały w całej swej istocie, w pełni upodobniona do Syna, stała się początkiem i obrazem przyszłego Kościoła.

¹⁶⁰ TAMŻE, 59.

¹⁶¹ „Acta Apostolicae Sedis” 42(1950) 769. W tej samej bulli pojawia się po raz drugi stwierdzenie: „racje i stwierdzenia Świętych Ojców i teologów mają za ostateczny fundament Pismo święte (Sacris Litteris, tamquam ultimo fundamento, nituntur), które przedstawia nam Matkę Bożą ściśle zjednoczoną z Boskim Synem i zawsze uczestniczkę Jego losu”. TAMŻE, 767-768.

¹⁶² LG 59 i 68.

Dzisiejsza refleksja teologiczna, podkreślając związek istniejący pomiędzy Rdz 3, 15, J 2, 1-5 i Ap 12, 1, odczytuje wydarzenie wniebowzięcia Maryi w kategorii znaku¹⁶³ i próbuje odkryć jego rozliczne znaczenia.

Znak chwalebne go przeznaczenia. Po zmartwychwstałym Chrystusie, wniebowzięta Dziewica jest znakiem godności człowieka – mężczyzny i kobiety – oraz jego chwalebne go przeznaczenia. Oba wydarzenia – zmartwychwstanie Jezusa i wniebowzięcie Maryi – mówią nam, że przeznaczeniem człowieka, ukształtowanego „na obraz i podobieństwo” Boga (por. Rdz 1, 26-27), nie jest zniszczenie i jego rozplynięcie się w nicości, lecz jego pełna realizacja i całkowite upodobnienie do Chrystusa aż po osiągnięcie stanu „człowieka doskonałego” (Ef 4, 13) lub, jak wolą mówić członkowie Kościoła wschodniego, „przebóstwienia”. Ścisłe związana z Synem, obywatelka niebieskiego Jeruzalem, Błogosławiona Dziewica jest zanurzona w życiu trynitarne m: jest najbliższa Chrystusowi i wskazuje niezliczonym rzeszom zbawionych ‘przestrzeń’, człowieczeństwo Chrystusa, poprzez które zanurzają się w Boskości, w życiu i miłosierdziu Ojca, w świetle i mądrości Syna, w ożywym płomieniu Ducha. Maryja, w chwale, jest znakiem pełne go powołania człowieka, jedyną godną go: bycia otoczoną chwałą Boga Żywe go i wyrażania jej w pieśni czyste j chwały i w nieustającej odpowiedzi miłości.

Znak wartości ciała. Drogi Bóże nie są drogami ludzkimi (por. Iz 55, 8). Bóg, według symbolicznych opowieści *Księgi Rodzaju*, ulepił ludzkie ciało – mężczyzny i kobiety (por. Rdz 1, 26-27; 2, 7. 21-23) – jest ono dziełem Jego rąk. A kiedy w swej nieskończonej dobroci i mądrości, w odwiecznym dialogu wewnątrztrynitarne m postanowił, aby Syn stał się człowiekiem, ten w pełni czasu (por. Ga 4, 4) przyjął prawdziwe ciało z kobiety, Maryi z Nazaretu.

Przeciwko wszelkim usiłowaniom doketyzmu, Kościół zawsze silnie bronił prawdy o rzeczywistym wcieleniu Słowa: Dziewica naprawdę poczęła Słowo w swym łonie, zgodnie z ludzką naturą, nosiła Je pod sercem podczas ciąży, wydała Je na świat, karmiła własną piersią. Obecność Święte go Boga uczyniła ciało Maryi ‘miejsce m zamieszkałym’ przez Słowo, dlatego też chrześcijańska pobożność, w optyce obietnicy-spełnienia (*umbra-veritas*), zastosowała wobec Maryi najwysze symbole kultyczne starożytnego Izraela mówiące o Bogu, który żyje pośród swego ludu i towarzyszy mu w jego wędrówce: *arka, obłok, namiot, świątynia, święte świętych*. Ale przede wszystkim ta obecność – obecność Zbawiciela – uczyniła z ciała Maryi ‘przestrzeń soteriologiczną’, ponieważ Bóg uwolnił człowieka od grzechu „tajemnicami swego ciała”¹⁶⁴, czyniąc z tegoż ciała sworzeń zbawienia: „caro salutis est cardo”, zgodnie ze znakomitą formułą Tertuliana¹⁶⁵. Ale *caro* jest ciałem przyjętym od Dziewicy: „caro Christi, caro Mariae”, według innej wypowiedzi, pochodzącej z epoki patrystycznej.

¹⁶³ W adhortacji apostołskie j *Signum magnum* (13 maja 1967) Paweł VI zauważa: „Wielki znak, który apostoł św. Jan widzi na niebie: «niewiasta obleczona w słońce» (Ap 12, 1), nie bez podstaw jest interpretowany przez świętą liturgię jako znak odnoszący się do Błogosławione j Dziewicy Maryi, Matki wszystkich ludzi z łaski Chrystusa Odkupiciela. „Acta Apostolicae Sedis” 59(1967) 465.

¹⁶⁴ LG 55.

¹⁶⁵ TERTULIAN, *De resurrectione mortuorum* VIII, 2: CCL 2, 931.

Wcielenie Słowa i wniebowzięcie Maryi uwolniły ludzkie ciało, a w szczególności ciało kobiece, od pogardliwego traktowania, obecnego w wielu dziedzinach kultury starożytnej.

Wcielenie Syna Bożego w ciele kobiety było uważane za obłądny, nie do pomyślenia absurd, niegodny Boga. Także chrześcijańska nadzieja na zmartwychwstanie zmarłych uważana była za odrażającą: „nadzieja godna robaków”¹⁶⁶.

Natomiast w zbawczym planie wcielenie Słowa było najwyższym wyrazem miłości Bożej, sięgającym aż do niesłuchanej *kenozy* (por. Flp 2, 6-8), w której, choć na zupełnie innej płaszczyźnie, uczestniczyła także Matka. Bóg, przez swą „szaloną miłość” do rodzaju ludzkiego, wpisał już był w uniesienie wcielenia triumf zmartwychwstania i chwałę wniebowzięcia.

Kobieta, która kontempluje wniebowziętą Dziewicę, widzi w Niej odzyskanie swojej godności, uświęcenie swojego ciała będącego przedmiotem tysiąca profanacji, potwierdzenie wartości kobiecej cielesności zintegrowanej w łonie tajemnicy Boga: kontemplacja połączona z radością współuczestnictwa, ponieważ wie ona, że dar udzielony Maryi przez Boga jest przeznaczony także dla wszystkich kobiet, Jej sióstr.

Początek i eschatologiczny obraz Kościoła. Kościół na ziemi nie ma trwałego miasta (por. Hbr 13, 14), lecz jest ludem w drodze ku swemu spełnieniu, które nastąpi dopiero w chwale nieba, „kiedy wraz z rodzajem ludzkim również cały świat, związany głęboko z człowiekiem i przez niego zdążający do swego celu, w sposób doskonały odnowi się w Chrystusie (por. Ef 1, 10; Kol 1, 20; 2 P 3, 10-13)”¹⁶⁷.

Wydarzenie wniebowzięcia Maryi należy do zbawczego planu Boga i posiada głębokie aspekty chrystologiczne i eklezjologiczne. W bulli *Munificentissimus Deus* Pius XII ukazuje jego aspekty chrystologiczne, natomiast Sobór Watykański II – wymiar eklezjologiczny. Wokół tego drugiego w ostatnich dziesięcioleciach rozwinęła się refleksja teologiczna.

Wobec Kościoła wniebowzięta Dziewica jest:

- *początkiem* Kościoła w sensie teologicznym i chronologicznym; Maryja jest doskonale odkupionym członkiem Kościoła; w Niej zatem „Kościół osiągnął doskonałość, i jest bez skazy czy zmarszczki (por. Ef 5, 27)”¹⁶⁸: jest dziewicą ze względu na integralność wiary, oblubienicą połykującą pięknem ze względu na swą wewnętrzną jedność z Chrystusem, matką ponieważ wydał na świat niezliczonych synów, narodzonych w źródle chrzcielny „z wody i z Ducha” (J 3, 5); święty, dzięki obecności w nim Ducha świętości; w porównaniu z innymi wiernymi, Maryja jest pierwszą uczennicą, która przeszła całą drogę wiary¹⁶⁹ i w pełni uczestniczyła w wydarzeniu Paschy Chrystusa; jest pierwszym członkiem ludu królewskiego i kapłańskiego (por. 1 P 2, 9) siedzącego obok tronu Najwyższego i przyjętego do sanktuarium nieba, aby zjednoczyć swój

¹⁶⁶ ORYGENES, *Contra Celsum* V, 14: SCh 147, 48.

¹⁶⁷ LG 48.

¹⁶⁸ TAMŻE, 65.

¹⁶⁹ RM 25-26.

błagający głos z głosem Chrystusa, najwyższego i wiecznego Kapłana, zawsze żyjącego, aby wstawiać się za nami (por. Hbr 7, 25);

- eschatologiczną *ikoną*; przed Kościołem pielgrzymującym na ziemi świeci obraz Wniebowziętej, ludzkiego stworzenia, które osiągnęło pełnię swego powołania, prototypu Kościoła eschatologicznego; ikona Wniebowziętej nie jest jednak statyczna, lecz dynamiczna; nie jest tylko zaproszeniem do przeżycia chwili estetycznego zachwyty, lecz syntezą planu łaski, który Bóg, przez Chrystusa w Duchu, realizował i nadal realizuje na rzecz rodzaju ludzkiego; i jest jeszcze, przede wszystkim, zachętą i bodźcem do pilnego kroczenia drogą wyznaczoną przez Boga celem urzeczywistnienia Jego zbawczego planu.

Znak niezawodnej nadziei i pociechy. Wraz z Pismem świętym Kościół głosi, że Chrystus jest naszą najwyższą nadzieją, „nadzieją chwały” (por. Kol 1, 26-27); Kościół gromadzi jednakże również inne znaki nadziei i pociechy, które Pan zostawił, a w szczególności świętą Matkę Jezusa. W tej kwestii Sobór Watykański II naucza: „Matka Jezusa [...] tu na ziemi, dopóki nie nadejdzie dzień Pański (2 P 3, 10), przyświeca [...] pielgrzymującemu Ludowi Bożemu jako znak niezachwianej nadziei i pociechy”¹⁷⁰. Za tą wypowiedzią stoją całe wieki doświadczeń Kościoła, które teologia i pobożność wyrażały przy użyciu metafor, nadal aktualnych: doświadczenie własnej *kondycji ludu „w drodze”*, który idzie przez jałową pustynię ku ziemi obiecanej, kondycji żeglarzy, których statek podczas ciemnej nocy znajduje się na burzliwym morzu; doświadczenie *macierzyńskiej interwencji Dziewicy*, która wszystkim pokoleniom ukazuje Jezusa jako Drogę, Prawdę i Życie (por. J 14, 6) i w ciemnościach historii rozbłyskuje jak *stella maris*¹⁷¹, kierując żeglarzy w stronę Chrystusa, jedyne go i pewnego schronienia.

Centralny znak Wspólnoty świętych. Kościół niebieski i Kościół na ziemi nie są dwiema odmiennymi rzeczywistościami, lecz dwiema fazami jednej tajemnicy eklezjalnej. Zgodnie z niezmienną wiarą Kościoła, komunikują się one z sobą: członkowie Kościoła niebieskiego wstawiają się za ludźmi jeszcze wystawionymi na niebezpieczeństwa ziemskiej kondycji; członkowie Kościoła pielgrzymującego czczą swych braci i siostry, którzy już dotarli do ojczyzny, a w szczególności „pełną chwały i zawsze dziewicę Maryję, Matkę naszego Boga i Pana Jezusa Chrystusa”¹⁷² i przyłączają się do ich liturgii chwały. Centralna pozycja, jaką Matka Jezusa zajęła w modlącej się wspólnotcie Wieczernika (Por. Dz 1, 12-14), trwa w niebieskim sanktuarium. Święta Maryja, z racji swej doskonałej, pełnej chwały kondycji, oraz z racji największej bliskości z Synem, ponieważ Jej ‘duchowe ciało’ (por. 1 Kor 15, 44) nie jest już poddane ograniczeniom materii, czasu i przestrzeni, jest punktem spotkania miesz-

¹⁷⁰ LG 68.

¹⁷¹ *Liturgia Godzin.* Teksty wspólne o NMP. II Nieszpory, hymn: *Ave, maris stella*, nieznanego autora, poświęcony już w IX w.; por. BERNARD Z CLAIRVAUX, *In laudibus Virginis Matris* II, 17: SBO IV, 34-35.

¹⁷² *Mszal Rzymski.* Modlitwa eucharystyczna I (Kanon Rzymski), *Communicantes.*

kańców nieba i ziemi; jest najczystszy głoŝem w pieśni pochwalnej, głoŝem najskuteczniejszym w modlitwie błagalnej; jest dobroczynną i macierzyńską obecnością, która powoduje wzrost poczucia braterstwa i rodzinności we wspólnotach uczniów Jezusa; jest Ona tam, gdzie Syn nadal jest w Kościele, choć w sposób niewidzialny, najwyższym Kapłanem, jedynym Nauczycielem, jedynym Panem; jest znakiem tego, że wyzwolenie kosmosu (por. Rz 8, 19-22) już się zaczęło, ponieważ „w pełnym chwale ciele Maryi stworzenie materialne zaczyna być częścią zmartwychwstałego ciała Chrystusa”¹⁷³.

Znak stylu Bożego. Teolodzy, obserwując Boże interwencje w historii, zauważają pewną ciągłość w sposobie działania: Boski styl Jego Boskiego działania. Niewątpliwym elementem tego stylu jest preferowanie maluczkich i pokornych: „podnosi nędzarza z prochu, a dźwiga z gnoju ubogiego, by go posadzić wśród książąt, wśród książąt swojego ludu” (Ps 113, 7-8; por. 1 Sam, Ps 107, 41). Zwraca On swój wzrok „na tego, który jest biedny i zgnębiony na duchu, i który z drżeniem czci Jego słowo» (Iz 66, 2). Dlatego też zwrócił wzrok na swą pokorną służebnicę, Maryję z Nazaretu, która głoŝi: „wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej” (Łk 1, 48), na uniżenie serca i kondycji społecznej, i dlatego dodaje: „wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny” (Łk 1, 49). Wniebowzięcie Maryi jest ostateczną konsekwencją spojrzenia, które Bóg zwrócił ku swej unionej Służebnicy. I jest także oczywistym urzeczywistnieniem słów Pańskich: „kto się poniża, będzie wywyższony” (Łk 14, 11; por. 18, 14). Maryja poniżyła się deklarując, z całą prawdą i zgodnie z najczystszą tradycją Izraela, że jest „Służebnicą Pańską” (Łk 1, 38), dlatego też, zgodnie z Bożym stylem działania, została wywyższona (por. Mt 23, 12).

Wniebowzięcie Maryi jest emblematycznym faktem Boskiego działania. Dziewica z Nazaretu, nic nie znaczące stworzenie w oczach świata, stała się, dzięki łasce, najważniejsza w historii i chwale.

Kwestia pośrednictwa Maryi

52. Kościół święty czci Błogosławioną Dziewicę jako Pośredniczkę¹⁷⁴: „za Jej pośrednictwem otrzymaliśmy Sprawcę życia”¹⁷⁵. Jan Paweł II, interpretator tradycji Kościoła, odczytuje interwencję Maryi u Syna podczas wesela w Kanie Galilejskiej (por. J 2, 3) jako pierwszy przejaw „pośrednictwa Maryi”, które w „charakterze *wstawiennictwa*”, „trwa w historii Kościoła i świata”¹⁷⁶. Bez wątpienia Maryja w sposób szczególny wpisuje się

¹⁷³ III KONFERENCJA GENERALNA EPISKOPATU LATYNOAMERYKAŃSKIEGO, *La evangelización en el presente y en el futuro de América Latina* (Puebla de los Angeles 1979), 298.

¹⁷⁴ LG 62; *Collectio missarum de beata Maria Virgine*, formularz 3: „Beata Maria Virgo mater et mediatrix gratiae”.

¹⁷⁵ *Mszal Rzymski*. NMP, Matki Bożej (1 stycznia), *Kolekta*.

¹⁷⁶ RM 40.

w zasadę ogłoszoną przez Sobór Watykański II, zgodnie z którą „jedyne pośrednictwo Odkupiciela nie wyklucza, lecz wzbudza u stworzeń rozmaite współdziałanie, pochodzące z uczestnictwa w jednym źródle”¹⁷⁷.

W dzisiejszych czasach teologdy, ze zdrową intencją pogłębienia i doprecyzowania doktryny, omawiają pośrednictwo Maryi z różnych punktów widzenia i zgodnie z różnymi, i nowymi perspektywami. Wynika stąd fakt, że wiele aspektów doktryny o pośrednictwie maryjnym – natura, zakres, umiejscowienie, związek z innymi pośrednictwami podporządkowanymi... - jest przedmiotem dyskusji pomiędzy teologami, stąd konieczne jest przystąpienie do odnowionych i pogłębionych badań nad tymi aspektami¹⁷⁸. Naszym zdaniem takie studia nie powinny być prowadzone poprzez ponowne proponowanie terminów i metafor używanych przez wielu teologów przed Soborem Watykańskim II, lecz zgodnie z liniami wyznaczonymi przez konstytucję *Lumen gentium*¹⁷⁹. Idąc jej śladem, Jan Paweł II szeroko omówił współpracę Dziewicy w trynitarnym dziele zbawienia w kategoriach „pośrednictwa w Chrystusie” i „pośrednictwa macierzyńskiego”, czyli jako szczególnej funkcji uniwersalnego macierzyństwa Maryi w porządku łaski¹⁸⁰; wielu teologom takie postawienie kwestii pośrednictwa Maryi wydaje się bogatsze, oparte na dobrej podstawie biblijnej (por. J 19, 26-27), bardziej zgodne z *sensus fidelium*, mniej podatne na protesty.

„Maryjny wymiar” chrześcijańskiej duchowości

53. Doktryna i pobożność są tym miejscem, w którym wielu uczonych mówiło o Matce Pana. Jan Paweł II w *Redemptoris Mater* wspominał o tymacie, który, mając liczne wspólne punkty z doktryną mariologiczną i czcią maryjną, jest od nich odmienny i dotyczy „duchowości maryjnej” lub jak wolą mówić inni, „maryjny wymiaru duchowości chrześcijańskiej”¹⁸¹.

¹⁷⁷ LG 62.

¹⁷⁸ W tej sprawie Międzynarodowa Papieska Akademia Maryjna podzieliła opinię *Deklaracji Komisji Teologicznej* z Kongresu Maryjo-Mariologicznego w Częstochowie (sierpień 1996): „Nawet gdyby nadało się tytułom [Pośredniczki, Współodkupicielki i Obrończyni] jakąś treść, której przynależność do wyznania wiary można byłoby zaakceptować, to jednak ich definicja w obecnej sytuacji nie byłaby teologicznie przejrzysta, ponieważ te tytuły i dotyczące ich doktryny wymagają jeszcze dodatkowego pogłębienia w nowej perspektywie trynitarniej, eklezjologicznej i antropologicznej” („L'Osservatore Romano” [4 czerwca 1997], 10).

¹⁷⁹ LG 62.

¹⁸⁰ RM, część III: „Pośrednictwo macierzyńskie”, 38-47.

¹⁸¹ Oba wyrażenia są prawidłowe: pierwsze, „duchowość maryjna”, używana wielokrotnie przez Jana Pawła II, jest prostsze i bezpośrednio wskazuje na specyficzny aspekt – maryjny – który ma być uwypuklony; drugie wyrażenie, „maryjny wymiar chrześcijańskiej duchowości”, jest bardziej złożone, podkreśla jedność duchowości *chrześcijańskiej*, podatne jest jednak na dalsze uszczegółowienie oparte na doświadczeniu historycznym oraz ukazuje, że *duchowość chrześcijańska*, która bierze początek od Chrystusa i do Niego stale się odnosi, ma w sobie *wymiar maryjny*, który nie jest jednak czysto opcjonalny.

Zaprosiwszy do „ponownego i pogłębionego odczytania [...] tego, co Sobór powiedział o Bogarodzicy Dziewicy”¹⁸², Jan Paweł II dodaje:

„Chodzi zaś tutaj nie tylko o samą *naukę wiary*, ale także o *życie z wiary* - w tym przypadku więc o autentyczną «*duchowość maryjną*» w świetle całej Tradycji, a w szczególności o taką *duchowość*, do jakiej wzywa nas Sobór. Zarówno *duchowość maryjna*, jak i odpowiadająca jej *pobożność* znajdują przebogate źródła w historycznym doświadczeniu osób i wspólnot chrześcijańskich żyjących pośród różnych ludów i narodów na całym globie”¹⁸³.

Zaproszenie Jana Pawła II znajduje swe uzasadnienie w braku dialogu pomiędzy teologią dogmatyczną i teologią duchowości, oraz pomiędzy mariologią i duchowością maryjną: brak ten jest sygnalizowany przez teologów z różnych obszarów kulturowych i orientacji teologicznych.

Duchowość chrześcijańska jest zasadniczo jedna: jest życiem w Duchu (por. Ga 5, 18) i ożywianym przez Ducha (por. Rz 8, 2-14), które jednoczy nas z Chrystusem, sukcesywnie upodabnia nas do Niego i w Nim nas przemienia (por. Rz 8, 29; 2 Kor 3, 18) oraz doprowadza naszą kondycję przybranych dzieci Boga Ojca do pełni (por. 1 J 3, 1-2; Ef 1, 5; J 1, 12). Życie w Duchu Chrystusa rozpoczyna się chrztem świętym i przeżywane jest w Kościele oraz za jego pośrednictwem. Chrześcijańska duchowość jest zatem trynitarna, eklezjalna, sakramentalna. Rodzi się tu spontaniczne pytanie: jaka jest rola Dziewicy Maryi w tym procesie, który przekształca ucznia w „drugiego Chrystusa”? Jakie są jej podstawy biblijno-teologiczne? Jakie są jej główne wyrazy?

Jan Paweł II wyznaczył już niektóre kierunki do pogłębienia tych aspektów. Jego zdaniem naturą „maryjnego wymiaru” jest osobista relacja, o charakterze macierzyńsko-synowskim, która zachodzi pomiędzy Matką Jezusa a każdym z Jego uczniów i stanowi „jedyną i niepowtarzalną relację”¹⁸⁴ pomiędzy nimi.

Zasygnalizował fundamentalną wartość „słów wypowiedzianych przez Jezusa do Matki w godzinie krzyża: «Niewiasto, oto syn twój», i do ucznia: «Oto Matka twoja» (J 19, 26-27). Słowa te determinują *miejsce Maryi w życiu uczniów Chrystusa*”¹⁸⁵ i ukazują „przyczynę maryjnego wymiaru”¹⁸⁶ ich życia.

Wykazał darmowy charakter, charakter czystego daru związku pomiędzy Maryją a każdym z uczniów Jezusa: „Odkupiciel powierza swą Matkę uczniowi, a równocześnie Jana zawiera Maryi. To macierzyństwo Maryi, jakie staje się udziałem człowieka, jest darem: najbardziej osobistym darem samego Chrystusa dla każdego człowieka”¹⁸⁷.

Naświetlił wartość określeń „zawierzenie” i „przyjęcie”, pochodzenia biblijnego, dla wyrażenia głębi tego związku: „zawierzenie jest od-

¹⁸² RM 48.

¹⁸³ TAMŻE.

¹⁸⁴ TAMŻE, 45.

¹⁸⁵ TAMŻE, 44.

¹⁸⁶ TAMŻE, 45.

¹⁸⁷ TAMŻE.

powiedzią na miłość osoby, a w szczególności zaś na miłość matki. Maryjny wymiar życia ucznia Chrystusowego wypowiada się w sposób szczególny poprzez takie właśnie synowskie zawierzenie względem Bogarodzicy, który ma swój początek w testamencie Odkupiciela na Golgocie. Zawierając się po synowsku Maryi, chrześcijanin – podobnie jak apostoł Jan – «przyjmuje» Matkę Chrystusa i wprowadza Ją w to wszystko, co stanowi jego własne życie wewnętrzne, ponieważ jego ludzkie i chrześcijańskie «ja»: «wziął Ją do siebie»¹⁸⁸.

54. Rozliczne są racje użyte przez teologów na potwierdzenie „wymiaru maryjnego” jako wewnętrznego elementu „duchowości chrześcijańskiej”: *zasadnicza rola*, jaką Dziewica odegrała wobec Chrystusa, którego jest prawdziwą Matką według ludzkiej natury oraz hojną współpracownicą (*generosa socia*) w dziele zbawienia¹⁸⁹; *duchowe macierzyństwo* w stosunku do uczniów Jezusa, wobec których pełni Ona funkcję zrodzenia, żywienia, wychowania i wzrostu aż do momentu, kiedy osiągną oni doskonałe podobieństwo do Chrystusa, czyli jest to macierzyństwo „w porządku łaski”¹⁹⁰, które oczywiście nie może być uważane za funkcję drugorzędną; *Jej macierzyńska królewskość* wobec Kościoła i poszczególnych uczniów, którą sprawuje ona w stylu Jezusa, czyli nie według kategorii z tego świata (por. J 18, 36): jest to królewskość pojmowana jako służba miłości, wyraz miłosierdzia, przyczyna stałego wstawiennictwa¹⁹¹, aby wszyscy uczniowie Jezusa i wszyscy ludzie odkupieni przez Niego otrzymali „w posiadanie królestwo, przygotowane [im] od założenia świata” (Mt 25, 34); *wartość wzorcza* figury Maryi, w której obecne są wszystkie cnoty i postawy składające się na podstawę „duchowości chrześcijańskiej” proponowaną w Ewangeliach¹⁹², dlatego wierni przyjmują Dziewicę za wzór synowskiego związku z Bogiem Ojcem, głębokiej wspólnoty z Chrystusem i uległości na głos Ducha; strukturalna i *różnorodna relacja* pomiędzy Maryją a Kościołem, przez którą Kościół jest do Niej niezwykle podobny (*simillima*)¹⁹³ i ma, jak twierdzą niektórzy teolodzy, „maryjny profil”, którego cechy, a ta obłubieńcza nie jest najpośledniejsza, pochodzą właśnie od Maryi; *stała pamięć*, jaką darzy Dziewicę Kościół w świętej liturgii, nie tylko wspominając wydarzenia zbawcze w których Ona uczestniczyła, lecz celebrując z Nią i jak Ona Boskie tajemnice¹⁹⁴.

¹⁸⁸ TAMŻE.

¹⁸⁹ LG 61.

¹⁹⁰ TAMŻE.

¹⁹¹ Por. *Collectio missarum de beata Maria Virgine*, formularz 39: „Sancta Maria Regina et Mater misericordiae”, *Antyfona na wejście*.

¹⁹² MC 57; *Collectio missarum de beata Maria Virgine*. Wprowadzenie..., 14-18 („Wzorczość Błogosławionej Dziewicy Maryi w celebracjach liturgicznych”).

¹⁹³ AUGUSTYN, *Sermo* 213 (*In traditione Symboli*) 8: NBA 32/1, 212.

¹⁹⁴ „Kiedy [...] liturgia zwraca swe spojrzenie czy to ku Kościołowi pierwotnemu, czy współczesnemu, odnajduje nieodmiennie Maryję: tam, jako obecność modlącą się wraz z apostołami; tutaj jako obecność działającą razem, z którą Kościół chce przeżywać tajemnicę Chrystusa”. MC 11. 16-20; „Jednocząc się głęboko z Najświętszą Panną i naśladując Jej ducha pobożności, [Kościół] sprawuje Boskie misteria, «przez które Bóg otrzymuje doskonałą chwałę, a ludzie uświęcenie»”. *Collectio missarum de beata Maria Virgine*. Wprowadzenie..., 13.

Egzystencjalna postawa, wynikająca z relacji istniejących pomiędzy Matką Pana i Jego uczniami, wyrażona w prawidłowy sposób, czyli w perspektywie trynitarnej, eklezjalnej i sakramentalnej, ukierunkowana na osiągnięcie doskonałości miłości do Boga i bliźniego (por. Mt 22, 34-40; Mk 12, 28-31), przeżywanej świadomie i trwale, jest „duchowością maryjną”. Ponieważ jest ona zakorzeniona w „wydarzeniu Chrystusa” i poprzedza w pewnym sensie „tajemnicę Kościoła”, jest priorytetowa wobec innych rodzajów duchowości, rodzących się w różnych wiekach – duchowości monastycznej, franciszkańskiej ... - które jednak nie mogą być ani uniwersalne ani obowiązkowe.

55. Święta Maryja z Nazaretu jest uniwersalnym wzorem życia chrześcijańskiego, uczniowskiego. Z natury swej zatem „duchowość maryjna” dotyczy każdego ucznia Pana. Z historycznego punktu widzenia była ona jednak szczególnie kultywowana w kręgach ascetycznych lub, jak się dziś mówi, instytutach życia konsekrowanego.

W tej kwestii Jan Paweł II wyraża powszechne już przekonanie: „związek z Najświętszą Maryją, który posiada każdy wierny w wyniku swego zjednoczenia z Chrystusem, jest jeszcze silniej akcentowany w życiu osób konsekrowanych. [...] We wszystkich [instytutach życia konsekrowanego] istnieje przekonanie, że obecność Maryi ma zasadniczą wartość zarówno dla życia duchowego każdej konsekrowanej duszy, jak i dla istnienia, jedności, rozwoju całej wspólnoty”¹⁹⁵.

56. W różnych wiekach duchowość maryjna przyjmowała różne formy wyrazu, w zależności od klimatu teologicznego i kulturowego różnych epok oraz wypuklanych wówczas aspektów i funkcji Matki Pana. Dla przykładu, przypomnimy poniżej niektóre z tych form wyrazu.

Nasładowanie. Zakłada ono uznanie jedynej i uniwersalnej, wzorczej wartości Błogosławionej Dziewicy w porządku autentycznego życia uczniowskiego i realizowane jest poprzez stałe wpatrywanie się w Jej tajemniczą świętość, które prowadzi wiernego do głębszego poznania Jej postaci i misji, przyswojenia Jej cnót ewangelicznych, ciągłego postępu w drodze do świętości¹⁹⁶.

¹⁹⁵ JAN PAWEŁ II, Adhortacja apostolska *Vita consecrata* (25 marca 1996), 28, „Acta Apostolicae Sedis” 88(1996) 401.

¹⁹⁶ W naszych czasach nauczanie Kościoła, teologia liturgiczna i nauczyciele duchowości bardzo rozwinęli refleksję nad wzorczością Maryi. W kwestii świadectwa magisterialnego, zob.: LG 65-67; PAWEŁ VI, Adhortacja apostolska *Signum magnum* (13 maja 1967), II, „Acta Apostolicae Sedis” 59(1967) 471-473; MC 57; RM 42-44. W kwestii świadectwa liturgii, zob. ważną syntezę na temat skuteczności przykładu Maryi w sprawowaniu liturgii: „Wpływ przykładu Najświętszej Panny, uwidaczniając się w samej akcji liturgicznej, przynagla wiernych do upodobnienia się do Matki, aby tym samym pełniej upodobnić się do Syna. Zachęca ich także do sprawowania świętych tajemnic z takim duchem pobożności, z jakim Ona sama uczestniczyła w narodzeniu Syna, w objawieniu, śmierci i zmartwychwstaniu. Przynagla ich, by gorliwie strzegli słowa Bożego i starannie je rozważali; by z radością wielbili Boga i Jemu składali dziękczynienie; by służyli Bogu i braciom oraz wielkodusznie ofiarowali samych siebie; by się modlili wytrwale i z ufnością prosili Boga; by się okazywali miłosierni i pokorni; by szanowali Prawo Pana i spełniali Jego wolę; by we wszystkim i ponad wszystko miłowali Boga; by czuwali oczekując Pana, który nadchodzi”. *Collectio missarum de beata Maria Virgine*. Wprowadzenie..., 17.

W ujęciu historycznym, docenienie Matki Jezusa jako wzoru życia chrześcijańskiego miało swój początek w ascetycznych kręgach kobiecych. Od III wieku znakomici teolodzy, jak Orygenes (†253), proponowali konsekrowanym dziewicom postać Maryi z Nazaretu jako pierwocinę i wzór chrześcijańskiego dziewictwa¹⁹⁷. Po nim, w IV i V wieku, wysiłkiem wielkich duszpasterzy i nauczycieli, jak św. Anastazy (†373), św. Grzegorz z Nazjanzu (†390), św. Grzegorz z Nyssy (†392), św. Ambroży (†397), św. Hieronim (†419), św. Augustyn (†430), została opracowana solidna teologia związków pomiędzy konsekrowanymi dziewczacami a Maryją, która została zaproponowana jako *wzór* dziewic i *zwierciadło* wszelkich cnót¹⁹⁸.

Zadaniem mariologii jest podtrzymywanie żywej uwagi zwróconej na wzorczą wartość świętości Maryi dla wszystkich wiernych, z tym jednakże uściśleniem, że dany przez Nią wzór nie może być rozumiany jako idealnie statyczny punkt odniesienia, oderwany od kontekstu, w jakim rozwija się życie wiernych, lecz jako „źródło inspiracji”, bogate w bodźce i sugestie możliwe do zaadaptowania w różnych sytuacjach.

Służba. Ta forma wynika ze świadomości transcendentnej godności Maryi, Pani i Królowej, bo Matki Chrystusa, Pana i Króla chwały (por. Ps 23 [24], 8; 1 Kor 2, 8) i polega na ofiarowaniu Jej siebie – dar ten jest dobrowolny i trwały, pełen miłości i szczęścia – w perspektywie doskonalszego służenia Panu i bliźniemu, cieszenia się opieką Maryi w godzinie niebezpieczeństwa.

Istniejąca na Wschodzie od VI wieku duchowość służby znajduje na Zachodzie zdecydowanego obrońcę w osobie św. Ildefonsa z Toledo (†667), który widzi jej podstawę w Boskim macierzyństwie, cel w doskonalszym służeniu Bogu, owoce w duchowej szlachetności z niej wynikającej, w nabyciu autentycznej wolności, w nadziei zbawienia.

Od VIII do XIII wieku sługami pełnej chwały Dziewicy uznają się znakomici święci i wybitni ludzie Kościoła, wśród nich papież Jan VII (†707), który lubił nazywać się „servus sanctae Mariae”¹⁹⁹, Alkuin (†804), który wywarł decydujący wpływ na kulturowe odrodzenie cesarstwa Karola Wielkiego, św. Fulbert z Chartres (†1028), św. Odyłon z Cluny (†1049), który pozostawił po sobie najstarszą dotychczas znaną formułę ‘wyznania służby’²⁰⁰, św. Piotr Damian (†1072), którego pobożność i doktryna maryjna zdominowały XI wiek, wielki św. Bernard (†1153), który chcąc wyrazić swoje najgłębsze uczucia do Maryi, *Domina mundi* i *Regina caeli*, zwracał się do Niej jak niegodny sługa do pełnej chwały i miłosiernej Pani, siedmiu świętych Fundatorów Zakonu Sług Maryi, którzy „na cześć Boga oddali się w służbę Dziewicy, Jego Matce i od tej chwili postanowili nazywać się *Sługami świętej Maryi*”²⁰¹, aby pełna

¹⁹⁷ Por. ORYGENES, *Commentarii in Matthaeum* X, 17: SCH 162, 216.

¹⁹⁸ Por. ATANAZY, *Epistula ad virgines* (coptice): CSCO 151, 59-62.

¹⁹⁹ Tekst w: H. LECLERCQ, *Forum chrétien*: DACL 5/2, 2016-2018.

²⁰⁰ Tekst w: JOTSALD, *Vita Odilonis* II, 1: PL 142, 915-916.

²⁰¹ *Legenda de origine Ordinis*, 18, w: *Monumenta OSM* I, 74.

chwały Dziewica, pośredniczka i obrończyni, pojednała ich i poleciła swemu Synowi. W tych samych wiekach refleksja na temat służby (*servitus, mancipium*) Dziewicy rozwija się w sposób znamieny: nakreślone zostają, w oparciu o cechy tajemniczej postaci „Sługi Jahwe” (por. Iz 42, 1-4; 49, 1-6; 50, 4-9; 52, 12-53, 13), Maryi z Nazaretu, „służebnicy Pańskiej” (Łk 1, 38), Pawła, „sługi Chrystusa Jezusa” (Rz 1, 1) biblijne cechy służby maryjnej, które następnie zostają zharmonizowane z najbardziej surowymi cechami prawa feudalnego, sankcjonującego relacje pomiędzy panem (*dominus*) i sługami; następnie cechy te zostają wygładzone przez wyrażenia zapożyczone z literackiego środowiska „miłości dworskiej” i zwyczajów rycerskich; niezliczone teksty wyrażają radość i zaszczyt służenia Królowej nieba oraz ufność w Jej pomoc w wyzwoleniu się z niewoli grzechu i postępowaniu drogą cnoty.

Konsekracja. Jest ona potwierdzona już przez św. Jana z Damaszku (†749), dla którego konsekracja polega na całkowitym oddaniu w darze samego siebie – umysłu, duszy, całej istoty – Matce Bożej, i ciągłej o Niej pamięci²⁰². Z czasem konsekracja stanie się strukturą nośną duchowości maryjnej. W XVIII wieku św. Ludwik Maria Grignon de Montfort (†1716), nadaje konsekracji dla Maryi kierunek wyraźnie chrystologiczny i chrzcielny²⁰³. W naszych czasach koncepcja konsekracji dla Błogosławionej Dziewicy była często przedmiotem analiz i refleksji, nadal trwających. W magisterialnych tekstach Jana Pawła II można zaobserwować rzadsze stosowanie słowa *konsekracja* na rzecz słowa *zawierzenie*.

Ofiara. Typowa dla Kongregacji maryjnych, ruchu laickiego powstałego w XVII wieku z inicjatywy Towarzystwa Jezusowego, ofiara jest zainspirowana przez *fiat* Dziewicy (por. Łk 1, 38) w tajemnicy zwiastowania-wcielenia; zakłada ona uznanie Matki Bożej za panią, opiekunkę, obrończynię, wzorczy przykład chrześcijańskiego życia i wyraża się w „ofiarowaniu Maryi” własnej miłości i w „zjednoczeniu z Nią”, jako środkach do przeżywania w Kościele, w perspektywie sakramentalnej, fundamentalnego poświęcenia Bogu.

Niewolnictwo. Narodzone pod koniec XVI wieku w środowisku franciszkańskim Alcalá de Henares i rozpropagowane w XVII wieku²⁰⁴

²⁰² JAN Z DAMASZKU, *Omelia I sulla Dormizione*, 14: PG 96, 720-721: “My także dzisiaj pozostajemy ci bliscy, o Pani [...], Matko Boża i Dziewicza, przywiązując nasze dusze do Twej nadziei, jak do najtrwalszej kotwicy [...], poświęcając ci umysł, duszę, ciało i całą naszą istotę [...]. Jakiej radości, jakich dóbr nie jest pełen ten, który ze swego umysłu uczynił szkatułę Twego najświętszego wspomnienia?”. TENZE, *Omelle cristologiche e mariane*. Traduzione, introduzione e note a cura di Mario Spinelli, Città Nuova Editrice, Roma 1980, 163-164.

²⁰³ Por. *Trattato della vera devozione a Maria*, 120; Montfort nadaje formułę konsekracji, którą umieszcza w dziele *L'amore dell'eterna Sapienza*, 223-227, następujący tytuł: „Poświęcenie samego siebie Jezusowi Chrystusowi wcielonej Mądrości, za pośrednictwem dłoni Maryi”.

²⁰⁴ „Maryjne niewolnictwo” nigdy nie było dziedzictwem żadnej specyficznej rodziny religijnej. Związani byli z nią, choć powstała w środowisku franciszkańsko-koncepcjonistycznym, trynitarz św. Simón de Rojas (†1624), założyciel „Congregación de esclavos del Dulce Nombre de María”, mercedarysta Pedro de

wyznanie niewolnictwa w stosunku do Dziewicy spotkało się z dobrym przyjęciem we Francji ze strony wybitnych świętych i mistrzów duchowości²⁰⁵, a następnie w całej Europie; wyraża ono w sposób radykalną dobrowolną ofiarę z samych siebie i własnej wolności na rzecz Matki Bożej, „bez innych granic – pisze Henri-Marie Boudon – poza tymi, które wyznaczył nieskończony majestat Boga”²⁰⁶; charakteryzuje się silną orientacją teocentryczną i ma za cel nakłonienie wierzącego, aby zrzucił z siebie starego człowieka, a przyoblekł się w nowego.

Życie ukształtowane na wzór Maryi. W wieku XVII, w środowisku rodziny karmelitańskiej, rodzi się nowy wyraz duchowości maryjnej: *życie ukształtowane na wzór Maryi*, będący wynikiem mistycznego przeżycia Marie Petyt (†1667), tercjarki z Karmelu św. Teresy, zinterpretowanego i rozpowszechnionego przez wielebnego Michała od św. Augustyna (†1684) w traktacie *De vita mariaeformi et mariana in Maria propter Mariam*, napisanym najpierw w języku flamandzkim (1669 r.), a następnie po łacinie (1671 r.). *Życie ukształtowane na wzór Maryi*, możliwe tylko dzięki wsparciu i przewodnictwu Ducha, polega zasadniczo na połączeniu *synowskiej miłości* do Boga z miłością również synowską do Dziewicy Maryi, przez co ich dzieci „używają tej samej roztropności, robiąc coś lub omijając coś zgodnie z wolą Bożą i kochanej Matki. Wysiłają się, aby we wszystkich rzeczach, które robią lub które omijają, mieć oczy zwrócone na Boga i Jego Najświętszą Matkę”²⁰⁷. „*Życie w Maryi*» oznacza, że my »działając i cierpiąc, robiąc coś czy rezygnując z czegoś, w troskach, cierpieniach, udrękach i katastrofach staramy się zachować w sobie oraz wzmacniać synowskie, łagodne i niewinne ukierunkowanie duszy, pragnień i oddechów na Maryję, jako najgodniejszą miłości i najbardziej ukochaną w Bogu”²⁰⁸. „*Życie dla Maryi*” oznacza wykorzystywanie „wszystkich czynnych i biernych sił w celu służenia Jej, honoru i miłości, aby także Ona była we wszystkim czczona, wywyższana i kochana, a Jej królestwo wzrastało, doskonaliło się i rozszerzało w królestwie Jezusa”²⁰⁹.

Jesús María Serna (†1642), augustynianin Bartolomé de los Rios (†1652), autor *El esclavo de María* i propagator niewolnictwa maryjnego w Belgii; w 1641 roku opublikował on w Antwerpii swoje najznamiensze dzieło *De hierarchia mariana*, w którym omawia wielokrotnie godność niewolników Maryi.

²⁰⁵ Wśród nich możemy wymienić: o. Louisa Jobert (†1719), jezuitę, autora dzieła *La dévotion du saint esclavage de la Mère de Dieu*, wydanego w Paryżu w 1668 r., równoległe z dziełem *Dieu seul. Le saint esclavage de l'admirable Mère de Dieu* Henri-Marie Boudona (†1702), archidiacona Evreux, prowadzącego święte życie i znakomitego mistrza życia duchowego; znamienitego kardynała Pierre de Bérulle (†1629), założyciela wielkiej duchowej szkoły francuskiej XVII w., który uczynił ślub bycia niewolnikiem Matki Bożej; św. Ludwika Maria Grigniona de Montfort (†1616), którzy dzięki jasności wykładu, solidności rozumowania i świętości życia zapewnili *niewolnictwu maryjnemu* długotrwały sukces.

²⁰⁶ H.-M. BOUDON, *Oeuvres complètes*, red. J.-P. Migne, II, Paris 1856, 379.

²⁰⁷ *De vita mariaeformi et mariana*, cap. 1. MICHELE DI SANT'AGOSTINO, *Vita mariaeforme*. Versione italiana di Ignazio del Bambin Gesù, Edizioni Monfortane, Roma 1982, 31.

²⁰⁸ TAMŻE, cap. 2, 34.

²⁰⁹ TAMŻE, cap. 4, 39.

Duchowość maryjnego serca. W XIX wieku, za sprawą św. Antoniego Marii Clareta (†1870) rozprzestrzeniła się *duchowość maryjnego serca*, silnie synowska, apostołska i misyjna, przez co członkowie Rodziny Klaretynskiej pokonują swoją wędrówkę ku Bogu ze wzrokiem zwróconym na Niepokalane Serce Maryi, symbol Jej osoby i wnętrza, Jej wierności słowu Bożemu i działaniu Ducha²¹⁰.

Miłość synowska i przymierze z Maryją. Są to zasadnicze punkty duchowości maryjnej błogosławionego Guillaume-Joseph Chaminade (†1850), założyciela Towarzystwa Maryjnego (marianistów). Do relacji *synowskiej miłości* pomiędzy Maryją, naszą prawdziwą Matką, a nami, Jej prawdziwymi dziećmi (nie zaledwie dziećmi przybranymi), Chaminade wprowadza oryginalną perspektywę: obowiązek kochania Dziewicy Maryi tą samą miłością, jaką kochał Ją Jej Syn Jezus; *synowska miłość* zatem jako przedłużenie miłości, jaką Jezus ma do swej Matki. W *przymierzu z Maryją* Chaminade stosuje biblijną kategorię przymierza pomiędzy Bogiem i Jego ludem (por. Wj 19, 5-6), aby wyrazić związek pomiędzy Maryją i Jej prawdziwymi dziećmi: wybrały one Maryję, swą Panią, na Matkę; Ona wybrała je na swoją szczególną rodzinę (*familia peculiaris*)²¹¹. Przymierze jest więc wynikiem wolnego i stałego wyboru obu stron. Dlatego też zakonnik marianista składa „ślub stałości”, który czyni go „w sposób trwały, nieodwołalny, sługą Maryi”²¹², poświęconego działalności apostołskiej na rzecz ustanowienia Królestwa Chrystusa i propagowania znajomości i miłości Maryi.

Towarzystwienie. W duchowej drodze św. Teresy Benedykty od Krzyża (Edyty Stein), karmelitanki, męczennicy Oświęcimia (†1942), obecność Błogosławionej Dziewicy Maryi sukcesywnie się intensyfikowała, szczególnie od chwili jej wstąpienia do Karmelu. Zna ona kształt duchowości maryjnej, w której Dziewica jest Matką, Królową i Siostrą każdego członka rodziny karmelitańskiej; ukazuje wartość i funkcję duchowego macierzyństwa Maryi, Jej bycia oblubienicą i wzorem, ale bardziej niż kontemplowanie Dziewicy jako wzoru, co zakłada pewien dystans i prawie nieosiągalność doskonałego obrazu, Edyta Stein zauważa i opisuje Jej ‘bycie obok’, łagodne towarzyszenie, ręką w rękę, w drodze ku Chrystusowi. Taka jest duchowość maryjna Edyty Stein: powierzyć się przewodnictwu Dziewicy, pozwolić Jej prowadzić się za rękę²¹³.

57. Liczne współczesne ruchy eklezjalne, często świeckich, w przeważającej mierze katolickie, cechują się wyraźną duchowością maryjną. I tak *Ruch Szensztacki*, założony przez Józefa Kentenicha (†1968), definiuje się sam jako maryjny ruch apostołski, poświęcony Maryi, Matce

²¹⁰ Por. A.M. CLARET, *Escritos espirituales. Carta a un devoto del Corazón de María*, BAC, Madrid 1985, 497-506.

²¹¹ Por. G.-J. CHAMINADE, *Écrits marials*, II, Séminaire Marianiste, Fribourg 1966, nr 751-753.

²¹² TAMŻE, nr 578.

²¹³ Por. E. STEIN, *La Donna. Il suo compito secondo la natura e la grazia*, Città Nuova Editrice, Roma 1995, 264-265.

i Królowej *Ter Admirabilis*. Duchowość maryjna *Ruchu Szentsztackiego* polega na 'przymierzu' miłości, który chrześcijanin zawiera z Maryją, pewny, że z Jej pomocą i dzięki naśladowaniu Jej cnót wejdzie na drogę, która prowadzi do wzrastania w wewnętrznym związku z Chrystusem, a przez Chrystusa, pod wpływem Ducha, do wspólnoty z Ojcem: "Per Mariam ad Iesum, per Iesum cum Maria in Spiritu Sancto ad Patrem" jest formułą, która w skrócie wyraża jądro duchowości maryjnej *Ruchu Szentsztackiego*.

Także *Milicja Niepokalanej*, założona przez św. Maksymiliana Kolbe (†1941), bohaterskiego męczennika wiary i miłości, zamordowanego w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu, jest ruchem apostołskim wyraźnie maryjnym. Spośród prawd dotyczących Dziewicy Maryji, *Milicja* ze szczególną emfazą podkreśla tajemnicę Niepokalanej, która w teologicznej wizji Kolbego stanowi esencję i rację bytu oraz działania Matki Jezusa: Maryja jest Niepokalaną, Niepokalana jest Maryją. Dominującymi cechami duchowości *Milicji* są: całkowite poświęcenie Niepokalanej, wyrażające się w tym, że rycerz błaga Dziewicę, aby przyjęła go „jako swoją rzecz i własność» i aby zrobiła z nim oraz z wszystkimi możliwościami jego umysłu i ciała, z jego »życiem, śmiercią i wiecznością" to, co Jej się podoba²¹⁴; postawa miłości i 'rycerskiej służby', której zewnętrznym znakiem jest cudowny medalik. W latach dojrzałości, poświęcenie Kolbego Niepokalanej nabiera cech oryginalnie mistycznych: „Niepokalana: oto nasz ideał. Zbliżyć się do Niej, stać się podobnymi do Niej, pozwolić aby wzięła w posiadanie nasze serce i całą naszą istotę, aby żyła i działała w nas i przez nas, aby Ona sama kochała Boga naszym sercem, abyśmy należeli do Niej bez jakichkolwiek ograniczeń: oto nasz ideał"²¹⁵.

Dzieło Maryji jest celowo maryjnym tytułem szerokiego i złożonego *Ruchu „Focolari"*, którego początek miał miejsce w Trydencie w 1943 r., dzięki świeckiej kobiecie – Klarze Lubich. W *Ruchu*, święta Rodzina z Nazaretu – świecka rodzina poświęcona służbie Bogu i człowiekowi w świecie (ani Józef, ani Maryja, ani Jezus nie należą do klasy ludzi konsekrowanych zgodnie z instytucjami żydowskimi) – jest punktem odniesienia obowiązkowym dla każdego 'focolare' ('ogniska domowego'), aby każdy z nich przedłużał w jakiś sposób rzeczywistość Domu z Nazaretu: dwoje dziewiczych ludzi – mężczyzna i kobieta – z Jezusem „pomiędzy nimi" (por. Mt 18,20). Założycielka nalega, aby w *Dziele* Maryja Dziewica była widziana od strony 'świeckiej', tak aby pociągać i wzbudzać zadziwienie współczesnego świata: „Jezus i Maryja: / Słowo Boże, Syn cieśli; Siedziba Mądrości, Matka domu"²¹⁶. Cechą charakterystyczną *Ruchu* jest także odczytywanie spraw Kościoła i świata oczami Ma-

²¹⁴ *Scritti di Massimiliano Kolbe*, Enmi, Roma 1997, 2392-2393 („Atto di consacrazione alla B.V.M. Immacolata”).

²¹⁵ TAMZE, *Il nostro ideale* (24 czerwca 1936), 2117.

²¹⁶ C. LUBICH, *L'attrattiva del tempo moderno*, w: *Scritti spirituali*, I, Città Nuova Editrice, Roma 1978, 27.

ry: z tego rodzi się troska o jedność chrześcijan, dzielenie bólów ludzkości. „Życ Maryją” - oto kolejne wyrażenie typowe dla fokolarynów. Oznacza ono zamknięcie stworzenia, które w nas jest, aby słuchać, jak Maryja, głosu Ducha; odzwierciedlać cnoty Dziewicy; przedłużać Jej misję dawania Jezusa światu.

58. Z tego przeglądu, choć niekompletnego, wynika, że kościelna świadomość na temat roli Dziewicy w drodze ucznia ku pełni jego przeznaczenia jest bardzo dawna, uniwersalna, zakorzeniona w doświadczeniu mężczyzn i kobiet, wybitnych dzięki świętości życia. To doświadczenie należy uważać za dar Ducha udzielony życiu Kościoła.

Świt Trzeciego Tysiąclecia, w którym żywotne jest zainteresowanie kwestiami dotyczącymi duchowości wyrażane przez teologów, członków instytutów życia konsekrowanego, osób świeckich, wydaje się sprzyjającym czasem do oceny teoretycznej i życzliwego przyjęcia duchowości maryjnej do zasad kształtujących życie chrześcijańskie. Jednak wobec szczególnych aspektów tej duchowości pozostają jeszcze pewne wahania i wątpliwości. Wskazemy tu na niektóre z nich, aby mariologowie zwrócili na nie uwagę i dostarczyli odpowiednich wyjaśnień lub wprowadzili konieczne poprawki.

Pomimo prawomocności i pewnej wygody w stosowaniu wyrażenia „duchowość maryjna”, wydaje się koniecznym uściślenie, tytułem wstępu czy *explicitio terminorum*, że jest ona składnikiem bądź wymiarem (wewnątrz) jednej „duchowości chrześcijańskiej”. 10 grudnia 1987 r. Jan Paweł II, wymieniając zadania mariologii, mówił: „Na polu duchowości, ponieważ wzbudza dziś duże zainteresowanie, mariologowie będą musieli wykazać konieczność harmonijnego wprowadzenia «maryjnego wymiaru» do jednej duchowości chrześcijańskiej, ponieważ jest to zgodne z wolą Chrystusa”²¹⁷. To uściślenie pozwoli uniknąć ryzyka pojmowania „duchowości maryjnej” jako duchowości równoległej do chrześcijańskiej.

Niektórym egzegetom i teologom niepewne wydają się granice pomiędzy *doctrina*, czyli refleksją biblijno-teologiczną na temat Maryi, *pietas*, czyli całością aktów, poprzez które jest Ona czczona, a *spiritualitas*, czyli sposobem chrześcijańskiego życia, w którym Błogosławiona Dziewica pełni znaczącą rolę. Czy to nie studium Pisma świętego i Tradycji dostarcza treści duchowości maryjnej? – zauważają. Czy to nie akty pobożności – liturgicznej czy ludowej – są wyrazami bogatymi w taką duchowość? Innymi słowy: wydaje im się przesadą podejmowanie prób zdefiniowania ‘statusu epistemologicznego’ duchowości maryjnej.

Nie jest zresztą łatwo właściwie umiejscowić duchowość maryjną w panoramie dyscyplin teologicznych. Zapytuje się zatem, gdzie ją umiejscowić: w obszarze mariologii, ponieważ to ta dyscyplina nawiązuje bezpośrednio do Maryi z Nazaretu?; w obszarze chrystologii, ponieważ jest jej wewnętrznym wymiarem?; w historii duchowości, ponieważ różne

²¹⁷ JAN PAWEŁ II, *Allocuzione alle autorità accademiche, ai docenti e agli alunni della Pontificia Facoltà Teologica „Marianum”*, 4, „Acta Apostolicae Sedis” 81(1989) 775.

wyrazy duchowości maryjnej powstawały w konkretnych kontekstach historycznych i w ich świetle są rozumiane w sposób pełny?; w obszarze eklezjologii, ponieważ autorytety z mocą twierdziły, że „duchowość maryjna, ujmowana we właściwym sensie, jest identyczna z duchowością eklezjalną”²¹⁸ Ale ktoś inny zauważa: duchowość eklezjalna jest duchowością liturgiczną, której centralnym punktem jest celebrowanie Paschy Chrystusa.

Wbrew tym, którzy różnorodności wyrazów duchowości maryjnej nie uważają za konieczną, my jesteśmy przekonani, że jest ona faktem wzbudzonym przez Ducha, który okazuje się pożyteczny dla życia Kościoła. Konieczne jednak jest uniknięcie w tych różnych wyrazach niebezpieczeństw: popadnięcia w partykularyzm lub w zubożającą jednostronną wizję tajemnicy Maryi; przeceniania tego, co jest tylko środkiem, poprzez potraktowanie go mniej lub bardziej świadomie, jako ‘prawie celu’; ustanawiania nieuzasadnionych i zbędnych porównań z innymi wyrazami duchowości maryjnej; podsycania sporów, nigdy do końca nie zakończonych, pomiędzy drogą czystej intymności wewnętrznej a drogą rytu liturgicznego do osiągnięcia doświadczenia Boga.

Oryginalne wyrazy duchowości maryjnej, wierne własnej specyfice, pozostają otwarte na istotne zasady i środki duchowości chrześcijańskiej: zasadniczą wartość słowa Bożego do osiągnięcia Mądrości i żywotnej znajomości zbawczego planu Boga (por. 1 Tm 2, 3-4); celebrowanie liturgii ustanowionej przez Chrystusa jako wspomnienia Jego Paschy (por. 1 Kor 11, 23-26), gdzie uczeń przemienia się naprawdę i stopniowo w Chrystusa, czerpie jak ze źródła, Ducha Chrystusa, odzyskuje obraz posłusznego syna Ojca, zniszczony przez grzech; drogę krzyża, niezastąpioną wędrówkę uczniowską (por. Mt 16, 24; Mk 8, 34; Łk 9, 23); uległość natchnieniom Ducha, który żyje w sercu ucznia i kształtuje jego życie łaski (por. Rz 8, 1-17); miłość do Kościoła, pierwociny Królestwa, gdzie każdy członek jest współobywatelom świętych, należy do rodziny Bożej (por. Ef 2, 19) i owocuje obłubieńczą miłością Chrystusa (por. Ef 5, 25-27; Ga 2, 20); gorliwa troska o jedność Kościoła (por. J 17, 11. 20-22).

W każdej z tych ‘zasad i środków’ obecna jest Dziewica Maryja. Różne wyrazy duchowości maryjnej zamierzały naświetlić ten lub inny aspekt aktywnej obecności Matki Pana, bez jednoczesnego zaciemniania innych czy odrywania duszy ucznia od kontemplacji całości Tajemnicy.

Na poziomie językowym:

- należy zachęcać do kontynuacji prób, dokonanych często przez najbardziej zainteresowane instytucje, aby uniknąć ryzyka, że dawno nieużywane terminy rzucą negatywne światło na niektóre formy duchowości maryjnej. Tak jest na przykład w przypadku terminu ‘niewolnicztwo’, używanego w celu wyrażenia całkowitego oddania się wiernego Maryi, czy terminów ‘rzecz’, ‘własność’, ‘narzędzie’, które w szczególnych kontekstach wskazują na mężczyzn i kobiety, którzy stali się ‘nie-

²¹⁸ H.U. VON BALTHASAR, *Il Vangelo come norma e critica di ogni spiritualità nella Chiesa*, „Concilium” 1(1965/4) 83.

wolnikami' Maryi: terminy te są trudne do zaakceptowania przez zdrową kulturę współczesną i nie współbrzmia z godnością osoby ludzkiej;

- należy zaakceptować postulat teologów, którzy od wielu lat nawołują do ostrożnego stosowania wyrażenia „konsekracja dla Maryi”; ściśle mówiąc, adresatem konsekracji jako daru wolnego, całkowitego, nieodwołalnego i trwałego jest tylko Bóg; jednakże wyrażenie „konsekrowani Maryi” może być zaakceptowane w odniesieniu do członków instytutów życia konsekrowanego lub ruchów kościelnych zatwierdzonych przez papieża, jeśli ich ofiarowanie Maryi jest integralną częścią odpowiedniej formuły profesji zakonnej czy znaku przynależności; jest natomiast niewłaściwe w innych sytuacjach, kiedy na przykład chodzi o powierzenie dzieci czy rodzin opiece Matki Pana²¹⁹;

- należy zachować czujność, aby w wyrazach duchowości maryjnej nie powstawało wielokrotnie zauważane zjawisko przypisywania działaniu Maryi efektów łaski właściwych tylko Duchowi Świętemu. I tak na przykład stopniowa przemiana wiernego w Chrystusie jest zasadniczo dziełem Boskiego Ducha; można jednak i należy podkreślać, że Dziewica, pozostając w granicach swego obszaru oddziaływania, działa w harmonii z Duchem. To zjawisko lingwistyczno-teologiczne jest spuścizną teologii epoki baroku, od której należy się dystansować.

59. *Tytułem zakończenia.* Istnienie „duchowości maryjnej” w życiu Kościoła jest faktem niezaprzeczalnym. Ale, aby wyraźniej ukazały się jej natura i granice, należy: kontynuować pogłębione badania nad początkami i historycznym rozwojem oraz strukturą i treściami teologicznymi; ukazać, że jest ona wymiarem czy aspektem jednej duchowości chrześcijańskiej; dowartościować horyzont trynitarny, w jakim porusza się „duchowość maryjna”, a w szczególności jej głęboki korzeń pneumatologiczny; oczyścić język tam, gdzie to jest konieczne; unikać wszelkich jednostronnych wizji Błogosławionej Dziewicy i przewyżczać każdą tendencję do fragmentaryzacji w życiu kościelnym.

Tytułem zakończenia przytoczymy poniżej fragment tekstu Kongregacji Wychowania Katolickiego, która, nie rozwiązując wszystkich kwestii, daje jednak pewną syntezę problematyki dotyczącej „duchowości maryjnej” i nadaje kierunek dalszemu pogłębieniu jej natury.

²¹⁹ Patrz w tej kwestii: CONGREGAZIONE PER IL CULTO DIVINO, *Orientamenti e proposte per la celebrazione dell'Anno Mariano* 26, gdzie czytamy między innymi: „Termin *konsekracja*, o głębokich korzeniach kulturowych, zakłada w odniesieniu do osób, ideę zupełności i trwałości daru z siebie ofiarowanego Panu. W duszpasterstwie sanktuariów używany jest on jednak z pewną rozległością i niewłaściwie: mówi się na przykład, «konsekrować dzieci Madonnie», kiedy w rzeczywistości ma się na myśli tylko oddanie ich pod opiekę Dziewicy i prośzenie o macierzyńskie błogosławieństwo dla nich. Konsekrowanie Dziewicy rodzin, grup kościelnych, parafii, dokonane przy okazji wizyty w sanktuarium – czasem zaproponowane nieoczekiwanie – nie powinno być owocem przejściowych emocji, choćby nawet szczerych. Wymaga ono osobistego zaangażowania, wolnego i dojrzewającego podczas refleksji, która wychodząc od trafnej oceny pierwotnej i fundamentalnej konsekracji chrzcielnej, doprowadza do należytego zrozumienia teologicznego znaczenia «konsekracji Maryi»”. „Notitiae” 23(1987) 391.

„Studium mariologii zmierza jako do swojego ostatecznego celu, do zdobycia solidnej duchowości maryjnej, która jest istotnym aspektem duchowości chrześcijańskiej. W swojej drodze ku pełnej dojrzałości w Chrystusie (por. Ef 4, 13) uczeń Pana, świadom posłania, jakie Bóg powierzył Maryi w dziejach zbawienia i w życiu Kościoła, przyjmuje Ją jako «Matkę i nauczycielkę pobożności»: razem z Nią i tak jak Ona, w świetle wcielenia i Paschy, nadaje swojemu życiu zdecydowane ukierunkowanie na Boga, przez Chrystusa, w Duchu Świętym, aby przeżywać w Kościele radykalne wymaganie Dobrej Nowiny, a szczególnie przykazanie miłości (por. J 15, 12)»²²⁰.

Obecność Dziewicy w etyce chrześcijańskiej

60. Jezus jest centrum, normą i celem życia moralnego. Jest On drogą, która wiedzie do etycznej doskonałości człowieka, prawdą, która go oświeca swym blaskiem, pełnym życiem, do którego dąży każdy mężczyzna i każda kobieta (por. J 14, 6). Jezus jest jeszcze Objawicielem i Nauczycielem nowego Prawa: synowskiego wypełniania woli Ojca (por. Łk 2, 49; J 8, 29; Mt 6, 10; 26, 39) i życia we wzajemnej miłości (por. J 13, 34; 15, 12. 17), gotowości oddania życia za drugiego człowieka (por. 1 J 3, 16).

W tym chrystologicznym świetle postać Maryi przyciąga bardziej niż w przeszłości uwagę teologów moralistów. W podręcznikach moralności nie było żadnego miejsca zarezerwowanego dla Dziewicy Maryi lub mówiono o Niej tylko pobieżnie, na przykład w kontekście pierwszego przykazania dotyczącego kultu Bożego, czy drugiego przykazania, gdy chodzi o bluźnierstwo. Wiele było przyczyn większego zainteresowania moralistów, a mianowicie:

- zbieżne akcentowanie w etyce i w mariologii wartości osoby ludzkiej; w obszarze etycznym podkreślana jest pierwotna wartość osoby – jej godność i wolność, jej świadomość i odpowiedzialność – dla etycznej oceny ludzkich czynów; w obszarze mariologii Maryja prezentowana jest jako najwyższy wyraz *osoby ludzkiej* ze względu na Jej zdolność do relacji, przeżywanej z wolnością i odpowiedzialnością, w stosunku do Boga Ojca, z którym weszła w głęboki i zbawczy dialog; w stosunku do Boskiego Syna, z którym w szczególny sposób dzieliła życie rodzinne i doświadczenie paschalne; w stosunku do Ducha Świętego, do którego wewnętrznego natchnienia przyłączyła się z posłuszeństwem; w stosunku do wspólnoty kościelnej, której przekazała swe wyjątkowe świadectwo o słowach i czynach dotyczących dzieciństwa Jezusa (por. Łk 2, 19. 51) i z którą w modlitewnej wspólnotce oczekiwała nadejścia Pocieszyciela (por. Dz 1, 14);

- systematyczne ukazywanie *wzorczej wartości* życia Niepokalanej Matki Bożej²²¹, dzięki której jest Ona „światlistym znakiem i fascynują-

²²⁰ KONGREGACJA WYCHOWANIA KATOLICKIEGO, Okólnik *La Vergine Maria...*, 36.

²²¹ MC 57.

cym przykładem życia moralnego²²², a Jej „wzniosłe cnoty [...] dziwnie pociągają dusze do naśladowania Boskiego Wzoru, Jezusa Chrystusa, którego Ona była najwierniejszym obrazem²²³; czy też, jak przy użyciu sugestywnej metafory nazywa Ją św. Teodor Studyta (†826): „święta księga przykazań Pańskich, spisane prawo łaski, przez które poznajemy to, co podoba się Bogu²²⁴;

- coraz większa fascynacja wzbudzana przez Dziewicę Maryję, pozdrawianą dawnym tytułem *Matki życia*²²⁵: Matka Chrystusa, który jest Życiem (por. J 11, 25; 14, 6) i Matka żyjących (por. Rdz 3, 20), tych, którzy rodzą się w źródle chrzcielnym; wobec tragicznej inwazji kultury śmierci Maryja ukazuje się jako znakomita figura kultury życia: jest Ona pierwszą, która przyjmując posłanie anielskie (por. Łk 1, 26-38), przyjęła *Ewangelię Życia* w jej pierwotnym i fundamentalnym wyrazie – Jezusa - nosząc w swym łonie Życie, towarzyszyła swej krewnej Elżbiecie, kiedy ta, w podeszłym wieku, wydała na świat Jana Chrzciciela (por. Łk 1, 39-58); wraz ze świętym Józefem była strażniczką Życia w obronie przed szaleństwem mocarzy (por. t 2, 13-23); uchwyciła jego nieocenioną wartość, kiedy ujrzała wypływającą krew i wodę z przebitego boku Syna (por. J 19, 34), „źródło życia” zgodnie z interpretacją panującą wśród mistyków²²⁶, oraz kiedy, stojąc pod Krzyżem, stała się świadkiem Jego ożywczej śmierci;

- wzrastająca świadomość eklezjalna, że święta Dziewica ma *zadanie polegające na kształtowaniu etosu chrześcijańskiego*: nie jest Ona tylko wzorem, lecz, jako Matka, uczestniczy w etycznym wychowywaniu swych dzieci, towarzyszy im na drodze moralnej przemiany; i jest także *ważnym punktem odniesienia etyki chrześcijańskiej*: kontemplując Ją odkrywa się ludzką i chrześcijańską godność w całej jej pełni; zauważa się przemieniającą moc łaski, ofiarowanej nam w Chrystusie; rozumie się, że własne życie nie powinno być egoistycznie ‘ratowane’, lecz ‘tracone’ z powodu Chrystusa (por. Mt 16, 25) i oddawane w służbie drugiemu człowiekowi.

Chodzi tu o perspektywy mające wielką wartość dla teologii moralnej. Wymagają one pogłębienia i weryfikacji, lecz każdy rozumie, jakie mogą wynikać z nich dobroczynne skutki: w teologii moralnej postać Maryi nie będzie już przedmiotem marginalnego traktowania, lecz stałym punktem odniesienia dla etycznej formacji ucznia Chrystusa.

²²² JAN PAWEŁ II, Encyklika *Veritatis splendor*, 120; por. LG 65.

²²³ PAWEŁ VI, Adhortacja apostolska *Signum magnum* I, „Acta Apostolicae Sedis” 59(1967) 469.

²²⁴ TEODOR STUDYTA, *Omelia sulla dormizione della Madre di Dio* 4, 10æ: PG 99, 725.

²²⁵ GERMAN Z KONSTANTYNOPOLA, *Omelia I sulla dormizione della Madre di Dio*: PG 98, 348.

²²⁶ Por. BONAVENTURA, *Lignum vitae*, 29-30.

Obecność Maryi w życiu społecznym i politycznym

61. Refleksja na temat ‘obecności’ Maryi w życiu społecznym i politycznym narodów została zapoczątkowana w XX wieku. Jednakże rzeczywisty wpływ doktryny czy *veritas* eklezjalnej o Maryi z Nazaretu w społecznym i politycznym stawaniu się ‘miasta ludzi’ jest faktem dawnym: pochodzi w zasadzie z epoki patrystycznej.

Zjawisko to jest bardzo złożone: wymaga rozległych badań historycznych i spokojnej oceny wpływających z nich danych. W tym miejscu chcemy jedynie zwrócić uwagę mariologów na to zjawisko i przekazać niektóre refleksje, w celu zapoczątkowania dyskusji.

Wpływ Maryi na życie społeczne i polityczne może mieć dwojakie pochodzenie:

- *sama Dziewica*, choć żyje poza historią, nie zaprzestała jednak swej zbawczej misji²²⁷, a zatem podejmuje osobiste inicjatywy;

- *uczeń Pana*, kontemplując postać i misję świętej Maryi, decyduje się zaangażować w społeczne działanie w imię solidarności i postępu cywilizacyjnego swego ludu.

62. *Osobisty wpływ świętej Maryi*. Wraz z przyjęciem do nieba w całości Jej istoty – ciała i duszy – osoba Maryi z Nazaretu i Jej działalność na ziemi są całkowicie przyjmowane przez Boga, przemienione w chwałę, utrwalone w wieczności, a zatem oderwane na zawsze od kategorii czasowych i przestrzennych, od ograniczeń kondycji ziemskiej. Przez tajemnicę wniebowzięcia Maryja jest obecna w sposób ostateczny przy Bogu i obecna w świecie w nowy sposób. Nierozzerwalny związek Matki z Synem, przez który na ziemi współpracowała Ona ze zbawczym dziełem Chrystusa²²⁸, nie tylko trwa w niebie, ale jest wzmocniony w sposób niewypowiedziany. Liturgia posługuje się dawną metaforą ‘zasiadywania obok’, aby ukazać udział Maryi we władzy Syna:

„*Mortis, inferni domitrixque culpae,
assides Christo studiosa nostri,
teque reginam celebrat potentem
terra polusque*”²²⁹.

Tajemnica wniebowzięcia jest punktem, ‘dniem dzisiejszym’ bez zachodu słońca, od którego Dziewica Maryja zaczyna „z Chrystusem królować na zawsze”²³⁰. Lecz Jej królewska władza jest tylko *potentia miserendi*, nieograniczoną możliwością ofiarowania skutecznego miłosierdzia wzywającym Ją wiernym.²³¹ Jest służbą mężczyznom i kobietom,

²²⁷ LG 62.

²²⁸ SC 103; LG 53.

²²⁹ *Liturgia Godzin*. Wniebowzięcie Matki Bożej (15 sierpnia). Jutrznia, hymn *Solis, o Virgo, radiis amicta*, 2. Hymn jest dziełem Vittorio Genovesi (†1967).

²³⁰ TAMŻE, II Nieszpory, Antyfona do *Magnificat*.

²³¹ Por. RYSZARD OD ŚW. WAWRZYŃCA, *De laudibus beatæ Mariæ Virginis*, IV. Douai 1965, 288.

wciąż podlegającym niebezpieczeństwom i trudom istnienia. I zgodnie ze stylem Bożym, jest uchem nastawionym na wysłuchanie jęków uciśnionych (por. Wj 3,7; Lb 20, 16; Hi 34, 28), okiem znizowanym, aby ujrzeć uciężenie swych dzieci (por. Tb 3,3. 15; Ps 137 [138], 6; Iz 66,2; Łk 1,48). Jest błagalnym wstawiennictwem u Syna i z Synem zawsze żyjącym, aby wstawiać się za nami (por. Hbr 7, 25). Udział w panowaniu zmartwychwstałego Chrystusa daje Dziewicy optymalne warunki do wypełniania Jej uniwersalnego macierzyństwa. „Pełna chwały w niebie, [Maryja] działa na ziemi”²³².

Osobiste działanie Wniebowziętej na ziemi dotyczy głównie, lecz nie tylko, nadprzyrodzonego życia Jej dzieci, ponieważ choć „postęp ziemski należy starannie odróżniać od wzrostu królestwa Chrystusa, jeśli jednak może się przyczynić do lepszego urządzenia społeczeństwa ludzkiego, ma on wielkie znaczenie dla królestwa Bożego”²³³.

Na ziemi Maryja należy do wiernej reszty „ubogich Jahwe”, a nawet wiedzie prym wśród tych²³⁴, którzy „cierpią w swym sercu z powodu niewolnictwa, w jakie lud «o twardym karku» popadł z powodu swoich grzechów. Znoszą oni prześladowania, męczeństwo, śmierć, lecz żyją w nadziei na wyzwolenie”²³⁵. Błogosławiona Dziewica, uosabiająca tę nadzieję, przekracza próg Starego Testamentu²³⁶ i „w hymnie *Magnificat* ukazuje się jako wzór «dla tych, którzy nie przyjmują biernie wrogich okoliczności życia osobistego i społecznego, ani nie są ofiarami ‘wyobcowania’, jak to się dziś mówi, lecz głoszą wraz z Nią, że Bóg jest ‘obrońcą pokornych’ i jeśli jest taka potrzeba, ‘zrzuca mocarzy z tronu’»”²³⁷.

W niebie Dziewica, działająca w Chrystusie i jak Chrystus, dba zasadniczo o potrzeby duchowe tych, którzy Ją wzywają, lecz interesuje się też ich potrzebami doczesnymi. Chrześcijański lud, który pełen ufności ucieka się do Niej, wie o tym dobrze. Wśród tych potrzeb można wymienić także prośby o pokój, sprawiedliwość społeczną, postęp na-

²³² III KONFERENCJA GENERALNA EPISKOPATU LATYNOAMERYKAŃSKIEGO, *La evangelización en el presente y en el futuro de América Latina* (Puebla de los Angeles 1979), 288.

²³³ SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja duszpasterska o Kościele *Gaudium et spes*, 39. „Trzeba oczywiście z uwagą oddzielić postęp ziemski od wzrostu królestwa Chrystusa, które nie należą do tego samego porządku. Jednak ten podział nie jest separacją; powołanie człowieka do życia wiecznego rzeczywiście nie eliminuje, a wręcz potwierdza jego zadanie używania energii i środków, które otrzymał od Stwórcy, na rzecz rozwoju własnego życia doczesnego”. KONGREGACJA DOKTRYNY WIARY, Instrukcja *Libertatis conscientia* (22 marca 1986), 60, „Acta Apostolicae Sedis” 79(1987) 579.

²³⁴ LG 55.

²³⁵ KONGREGACJA DOKTRYNY WIARY, Instrukcja *Libertatis conscientia...*, 47, 573.

²³⁶ Por. TAMŻE, 48, 573.

²³⁷ III KONFERENCJA GENERALNA EPISKOPATU LATYNOAMERYKAŃSKIEGO, *La evangelización en el presente...*, 297; JAN PAWEŁ II, *Omelia nel santuario della beata Vergine „De Zapopan”* (30 stycznia 1979), 4, „Acta Apostolicae Sedis” 71(1979) 230.

rodów, obronę wolności i godności ludzkiej, walkę z ubóstwem i głodem, promocję kultury. Również w związku z tymi potrzebami, w sposób którego my nie znamy, interweniuje święta Matka Pana.

Tak na przykład ukazanie się Dziewicy 12 grudnia 1531 r. na wzgórzu Tepeyac, Juanowi Diego, przedstawicielowi ludu 'conquistado' (zdobytego), a za jego pośrednictwem także biskupowi Zumárraga, przedstawicielowi zdrowej części 'conquistadores' (zdobywców), było 'interwencją polityczną' w najwyższym i najszlachetniejszym sensie tego określenia, na rzecz ludu indiańskiego, przedmiotu agresji, a jednocześnie było ewangelicznym przesłaniem braterstwa zwróconym ku obu ludom, zaproszonym do zaprzestania przemocy i spojrzenia ku przyszłości, w perspektywie syntezy kulturowej wyższego rzędu. Cztery wieki później, episkopat Ameryki Łacińskiej, w związku z wydarzeniem w Guadalupa, uznał, że „Maryja była także głosem, który przyspieszył jedność pomiędzy ludźmi i narodami”²³⁸.

63. *Wpływ ucznia Pana.* Wpływ doktryny o Maryi w sferze działalności społecznej i politycznej dokonuje się także za pośrednictwem ucznia Pana.

Uczeń Chrystusa odczuwa przemożną potrzebę harmonizacji swej kondycji obywatela doczesnego miasta ze świadomością, że nie jest to jego stałe mieszkanie (por. Hbr 13, 14), czyli że jest „twórcą państwa ziemskiego i przemijającego, a zarazem zdąża do niebieskiego i wiecznego; [...] jest rzecznikiem sprawiedliwości wyzwalającej uciśnionych i miłości przychodzącej z pomocą potrzebującym, a zwłaszcza jest czynnym świadkiem miłości budującej Chrystusa w duszach ludzkich”²³⁹. Zaangażowanie społeczne i polityczne ucznia Pańskiego wynika z wiary i potrzeby wcielania Ewangelii w społeczeństwie, którego jest on członkiem. Uczniowie powinni po chrześcijańsku ożywiać doczesny porządek, dlatego, szczególnie jeśli są ludźmi świeckimi, „absolutnie nie mogą rezygnować z udziału w «polityce», czy rozmaitej działalności ekonomicznej, społecznej, legislacyjnej, administracyjnej i kulturowej, mającej organicznie i instytucjonalnie promować *dobro wspólne*”²⁴⁰. W perspektywie Ewangelii 'władza polityczna' nie może być niczym innym, jak wyrazem służby (por. Mt 21, 24-28), trwałą i nieustanną determinacją w zaangażowaniu we wspólne dobro.

Uczeń wreszcie, wyznając wiarę wie, że Błogosławiona Dziewica odegrała i odgrywa pierwszoplanową rolę w historii zbawienia. Wyznanie wiary prowadzi go do kontemplacji postaci i misji Matki Pana. Zauważa on, że postać Dziewicy zaproponowana przez Ewangelie, to postać konkretnej kobiety, bliskiej mu, siostry w drodze wiary, w doświadczeniu bólu, w trudzie poszukiwania, w próbie długiego milczenia i niekończącego się oczekiwania; odkrywa także wartość Jej 'obecności'

²³⁸ III KONFERENCJA GENERALNA EPISKOPATU LATYNOAMERYKAŃSKIEGO, *La evangelización en el presente...*, 282.

²³⁹ MC 37.

²⁴⁰ JAN PAWEŁ II, Posynodalna adhortacja apostolska *Christifideles laici* (30 grudnia 1988), 42, „Acta Apostolicae Sedis” 81(1989) 472.

w najistotniejszych chwilach życia Chrystusa oraz znamiona Jej pokornej i silnej, hojnej i miłosiernej duszy, przez co rozumie, że Ona nie rozczarowuje żadnego oczekiwania współczesnego mężczyzny i współczesnej kobiety²⁴¹. Z kontemplacji wypływa na koniec impuls do działalności społecznej i politycznej. Tu zapytujemy się hipotetycznie: ilu uczniów, kontemplujących Maryję pod krzyżem Syna, Sprawiedliwego niesłusznie skazanego, zdecydowało się zaangażować w walkę o zniesienie kary śmierci, aby inne matki nie musiały opłakiwać niewinnych synów skazanych na najwyższy wymiar kary, aby zostało uznane wyłączne prawo Pana do decydowania o życiu i śmierci człowieka?

64. Mówi się w naszych czasach, że prezentowanie eklezjalnej doktryny o świętej Maryi nie ma wpływu na serce człowieka. Jest to możliwe, lecz należałoby uważnie zweryfikować takie stwierdzenie. Byłoby jednakże poważnym błędem odejście od tych prawd, w których pewne posiadanie wszedł Kościół po długiej wędrówce pod przewodnictwem Ducha. Dziś prawdopodobnie należy zapytać o znaczenie, jakie mają te prawdy dla wiernych naszych czasów. Należy to jednak zrobić respektując niektóre założenia metodologiczne: ponownie zanurzając te prawdy, na ile to możliwe, w zawsze świeżym i płodnym źródle Pisma oraz zanurzając się w różnorodną rzeczywistość naszych czasów i jej oczekiwań; naśladować styl Boga, który objawia małym tajemnice Królestwa, a ukrywa je przed mędrkami i roztropnymi tego świata (por. Mt 11, 25-26); wychodząc zatem od *Ecclesia pauperum*, który zwraca się ku *pauperes Domini* XXI wieku.

Odpowiedzi nas nie rozczarują. Maryja z Nazaretu, jak Jej Syn i za Jego przyczyną, jest rzeczywiście słowem, które nie przemija (por. Mt 24, 25); jest Matką 'współczesną' wszystkim swoim dzieciom we wszystkich wiekach i na każdym kontynencie; kobietą, której 'wewnętrzna biografia' w pewnym stopniu spisuje na nowo każde pokolenie; nieprzewidywalną postacią, której tajemnica nie została jeszcze w pełni odkryta, w której każdy element, pozornie nawet najbardziej powszedni – pieluszki (por. Łk 2, 12), para synogarlic ofiarowana za pierworodnego (por. Łk 2, 24), wino na przyjęciu weselnym (por. J 2, 3) – ma swe ukryte znaczenia.

Zauważa się zresztą, że niektóre episkopaty stosują, choć okazjonalnie, metodę porównywania treści prawdy o Maryi do sytuacji społecznej i politycznej ich wspólnot. Na przykład tak Episkopat filipiński reaguje przeciwko zjawisku pobożności, w której „rzadko [łączona jest] cześć oddawana Maryi ze społecznym wymiarem życia chrześcijańskiego” oraz stwierdza, że słowa hymnu *Magnificat*, choć „nie mogą być interpretowane w aktualnym znaczeniu walki klas, [...] głoszą jednak odwrócenie porządku społecznego w królestwie Bożym”²⁴². W dawnym Izraelu ubodzy byli wstydem dla kraju i w jeszcze większym stopniu przejawem społeczeństwa

²⁴¹ MC 37.

²⁴² *Ang Mahal na Birhen. Mary Philippine Life Today. A Pastoral Letter on the Blessed Virgin Mary*, Catholic Bishop's Conference of the Philippines (2 lutego 1975), 94, Manila, „Marianum” 38(1976) 433.

chorego i radykalnie odwróconego od woli Bożej; podobnie w naszych czasach za nędzą biedaków należy dostrzec społeczny grzech potężnych i bogatych, którym pieśń Dziewicy przypomina dziś, że Pan przewraca ich trony i odsyła ich z pustymi rękami (por. Łk 1, 51-53).

Episkopat Stanów Zjednoczonych w kwestii o dużym znaczeniu społecznym, jaką jest obrona życia poczętego, podkreśla wartość słów wypowiedzianych przez Elżbietę do Maryi – „Błogosławiony jest owoc twojego łona” (Łk 1,42) – ponieważ na mocy tajemniczej identyfikacji Jezusa z najmniejszymi i najbardziej bezbronnymi (por. Mt 25, 40. 45), to one „są prawdziwe w rzeczywistym znaczeniu dla każdego dziecka, które jeszcze się nie narodziło”²⁴³.

Z wyraźnym zamiarem wyluskania z prawdy o Maryi polityczno-społecznej orientacji dla wspólnot chrześcijańskich Ameryki Łacińskiej, odpowiedniej dla tych narodów i zgodnej z ich „horyzontem kulturowym”, Episkopat pisze:

298. Niepokalane poczęcie ukazuje nam w Maryi oblicze nowego człowieka odkupionego przez Chrystusa, w którym Bóg odnawia, „w sposób jeszcze bardziej godny podziwu” (*Colletta della Natività di Gesù*), plan raj. We wniebowzięciu ukazuje się nam sens i przeznaczenie ciała uświęconego przez łaskę. W chwalebnym ciele Maryi stworzenie materialne zaczyna mieć coś ze zmartwychwstałego ciała Chrystusa. Maryja wniebowzięta jest ludzką jednością, ciałem i duszą, która teraz króluje, wstawiając się za ludzi pielgrzymujących przez historię. Te prawdy i tajemnice oświecają kontynent, gdzie profanacja człowieka jest na porządku dziennym i gdzie wielu ulega biernemu fatalizmowi.

299. Maryja jest kobietą. Jest „błogosławiona pomiędzy niewiastami”. W Niej Bóg nadal kobiecie godność o nieoczekiwanych wymiarach. W Maryi Ewangelia przeniknęła kobiecość, odkupiła ją i wywyższyła. Ma to zasadniczą wartość dla naszego horyzontu kulturowego, w obszarze którego jaśniej i szerzej definiowana jest rola, która przynależna jest kobiecie w społeczeństwie. Maryja jest gwarancją wielkości kobiecej, ukazując specyficzny sposób bycia kobietą, z powołaniem do bycia duszą, darem zdolnym do uduchowienia ciała i wcielenia ducha²⁴⁴.

Jan Paweł II, rozważając niektóre aspekty relacji pomiędzy dziewictwem Maryi a współczesną kulturą, proponuje nieoczekiwaną ‘linię inspiracji’ dla polityki ekologicznej, na którą szczególnie wrażliwi są liczni mężczyźni i kobiety naszych czasów. Papież zapytuje:

„Czy znamię dziewictwa, które naznacza stworzenie człowieka i jego odtworzenie w Chrystusie, nie ma nic do zaoferowania ruchom ekologicz-

²⁴³ *Behold your Mother – Women of Faith. A Pastoral Letter on the Blessed Virgin Mary.* Publications Office, United States Catholic Conference, Washington (21 listopada 1973), 132, w: *Lettere Pastorali 1974-1975*, Verona 1976, 326-327.

²⁴⁴ III KONFERENCJA GENERALNA EPISKOPATU LATYNOAMERYKAŃSKIEGO, *La evangelización en el presente...*, 298-299.

nym naszych czasów, potępiającym różne formy przemocy skierowanej przeciwko stworzeniu, degradację natury, zanieczyszczenie środowiska?

To przede wszystkim teolog powinien ukazać naszym współczesnym, że ideał nowego, doskonałego człowieka, wypełnił się w Jezusie Chrystusie: On jest Człowiekiem. W Nim antropologiczny plan Boży osiągnął absolutną doskonałość. A w korzeniach Chrystusa – Jego poczęciu w łonie Maryi – i w Jego narodzeniu do ostatecznego życia – z nienaruszonego grobu – mieści się «element dziewiczy» o wielkim znaczeniu w związku z Jego bytem, Jego wzorczością dla wszystkich uczniów²⁴⁵.

W początkach Chrystusa – narodzeniu z nienaruszonego łona Maryi i w odrodzeniu z nienaruszonego grobu – zawsze znajduje się element dziewiczy. Kontynuując refleksję Jana Pawła II, jeden ze współczesnych dokumentów podkreśla, że „Maryja z Nazaretu nie została dotknięta zepsuciem. Degradacja i zanieczyszczenie były Jej obce. Była «Nienaruszoną Dziewicą» w ciele, w sercu, w duchu, niemal zwierciadłem ustawionym przed stworzeniem, które dąży do poszanowania swej nienaruszalności²⁴⁶».

W oczach ucznia Pana Dziewica z Nazaretu ukazuje się jako symbol nie-przemocy, nie-zniszczenia, czystej nienaruszalności: kłamstwo nie zanieczyściło Jej ducha, niewierność serca, ani gwałt ciała. Kontemplacja *Semper Virgo* wzbudza w nim uczucie szacunku i miłości do natury, a kiedy musi on, w poszanowaniu Boskiego planu (por. Rdz 1, 28), poddać ją służbie miasta ludzi, czyni to z braterskim szacunkiem, nie oszpecając jej ani nie zadając jej zbędnych cierpień i nie zaburzając równowagi ekologicznej; aby nie zdarzyło się, że ‘siostra woda’, urażona w swej świeżej czystości, stanie się nosicielką trucizny; aby nie zdarzyło się, że powietrze, zanieczyszczone substancjami toksycznymi, stanie się niemożliwe do oddychania i będzie narzędziem śmierci.

65. Prawda na temat Maryi oraz życia społecznego i politycznego: miejsce, w którym spotykają się i krzyżują uczeń Chrystusa – jego osobista decyzja, jego kultura, jego zaangażowanie chrześcijańskie i społeczne – z prawdą o Błogosławionej Dziewicy, która jest darem Bożym, dziedzictwem Kościoła, światłem, które, oświecając umysł ucznia i rozgrzewając jego serce, prowadzi go do zaangażowania na rzecz dobra wspólnego w życie społeczne i polityczne.

Z prawdą o Maryi, będącą odbiciem prawdy o Bogu, o Chrystusie, o Kościele, o Człowieku, prawdami z którymi jest ściśle powiązana, od których otrzymuje rozliczne oświecenia, bez których utraciłaby swe znaczenie i siłę perswazji.

Z prawdą o Maryi, która pochodzi z Góry i którą Dziewica, bez zatrzymywania niczego dla siebie, w ukryciu oddaje w służbę zbawieniu dokonywanemu przez Chrystusa i przekazuje człowiekowi, aby postępował on po chrześcijańsku w konkretnej rzeczywistości życiowej.

²⁴⁵ JAN PAWEŁ II, *Discorso ai partecipanti al Convegno internazionale di studi per il XVI centenario del Concilio do Capua* (24 maja 1992), 12, „Acta Apostolicae Sedis” 85(1993) 670.

²⁴⁶ 210. KAPITUŁA GENERALNA BRACI SŁUG MARYI, *Servi del Magnificat. Il cantico della Vergine e la vita consacrata*, 108, „Marianum” 57(1995) 799.

Natura obecności Dziewicy w życiu Kościoła

66. W czasach współczesnych papieże, biskupi i teolodzy pisali często o 'obecności Maryi' w życiu Kościoła, co jest tematem bogatym w duszpasterskie zastosowania, wzbudzającym u wiernych uczucie pocieszenia i pokoju. Paweł VI zauważał, że „wszystkie okresy dziejów Kościoła korzystały i będą korzystać z dobrodziejstw *macierzyńskiej obecności* Bogarodzicy, gdyż Ona zawsze zjednoczona jest nierozzerwalnym węzłem z tajemnicą Mistycznego Ciała, którego Głową jest Chrystus, o Nim zaś napisano: «Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także na wieki» (Hbr 13, 8)”²⁴⁷.

Magisterium Kościoła i teologia w różny sposób kwalifikują tę obecność, ponieważ różne są jej aspekty, i definiują ją jako: *macierzyńską*, ze względu na specyficzną kondycję, w jakiej Błogosławiona Dziewica jest obecna w Kościele²⁴⁸, czyli kondycję „matki ludzi, a szczególnie wiernych”, Tej, która »dzięki swej macierzyńskiej miłości opiekuje się braćmi Syna swego, pielgrzymującymi jeszcze i narażonymi na trudy i niebezpieczeństwa, póki nie zostaną doprowadzeni do szczęśliwej ojczyzny²⁴⁹; *aktywną i działającą*, aby podkreślić gorliwość świętej Maryi, której niebieskie życie, choć zanurzone w uszczęśliwiającej Trójcy, jest gorliwą służbą miłości na rzecz wszystkich odkupionych; *rozmodloną*, ponieważ Dziewica, wniebowzięta, dołącza do głosu Syna, zawsze żyjącego, aby wstawiać się za nami (por. Hbr 7,25), swój głos błagania i „chwalebne wstawiennictwo”²⁵⁰; *stałą*, ponieważ obejmuje cały „zasięg zbawczej tajemnicy”²⁵¹, a więc nigdy nie zakończy się, tak jak nigdy nie skończy się Królestwo Jej Syna (por. Łk 1, 33); *kobietą*, ponieważ w świadomości wiernych, Maryja jako kobieta „tworzy [w Kościele] klimat rodzinny, chęci przyjęcia, miłości i szacunku do życia”²⁵²; *wzorczą*, aby ukazać, że Matka Jezusa, pełna łaski (por. Łk 1, 28) i rozblaskująca wszelkimi cnotami, wskazuje Kościołowi życie w doskonałym zjednoczeniu z Panem i siłą przykładu pociąga wiernych do naśladowania Chrystusa; *sakramentalną*, w tym sensie, że obecność Maryi odsyła, jako znak, do jeszcze wyższej rzeczywistości: do „macierzyńskich cech Boga”²⁵³ i do Jego nieskończonego miłosierdzia; *pneumatyczną*, ponieważ uwielbione ciało Maryi, uczynione „duchowym” (por. 1 Kor 15, 44), pozwala Jej na obecność nie związaną z żadnymi ograniczeniami – materią, czasem, przestrzenią – właściwymi ziemskiej egzystencji; *dyskretną*, uwzględniając warunki historyczne, w jakich żyła Matka Jezusa,

²⁴⁷ PAWEŁ VI, Adhortacja apostolska *Signum magnum* II, „Acta Apostolicae Sedis” 59(1967) 474.

²⁴⁸ LG 54.

²⁴⁹ TAMŻE, 62.

²⁵⁰ *Mszal Rzymski*. Teksty wspólne o Matce Bożej, 1. *Kolekta*.

²⁵¹ RM 31.

²⁵² III KONFERENCJA GENERALNA EPISKOPATU LATYNOAMERYKAŃSKIEGO, *La evangelización en el presente...*, 291.

²⁵³ TAMŻE.

w relacji zarówno ze starym, jak i nowym ludem Bożym, i obserwując sposób, w jaki Ona, podporządkowana działaniu Chrystusa i Ducha, realizuje swą misję łaski w jedności kościelnej; *szczególną i specjalną*, ponieważ obecność Theotokos, ze względu na reprezentowane cechy, funkcję i wartości jest jedyna w historii zbawienia.

67. Bez wątpienia zadaniem teologów jest dalsze doprecyzowanie charakteru obecności Błogosławionej Dziewicy w życiu Kościoła. Z naszej strony chcielibyśmy zwrócić uwagę na jeden z aspektów tej obecności, mający duże znaczenie teologiczne i duszpasterskie: czynną obecność Maryi w tajemnicy kultu chrześcijańskiego. I tak na przykład, skoro jest Ona naszą prawdziwą matką w porządku łaski, należałoby zapytać: jaka jest Jej rola w akcie liturgicznym – chrzcie świętym – podczas którego stajemy się prawdziwymi adoptowanymi dziećmi Bożymi? Czy nie jest to sakrament ukształtowany na wzór wydarzenia poczęcia Chrystusa – wiary Maryi i energii Ducha – podczas którego działają w doskonałej harmonii Kościół i Dziewica, przez co odrodzeni w źródle chrzcielnym są naprawdę dziećmi Kościoła i dziećmi Maryi?

Zaangażowanie ekumeniczne: imperatyw chrześcijańskiego sumienia

68. My wszyscy, mariolodzy, wiemy, jakie jest zaangażowanie ekumeniczne pontyfikatu Jana Pawła II: uważał on i uważa je jako wielkie zadanie swego posłannictwa Biskupa Rzymu. Z pomocą Pana dał początek wielu inicjatywom na rzecz jedności wszystkich uczniów Chrystusa²⁵⁴; wśród nich należy wspomnieć o „dialogach międzywyznaniowych na poziomie teologicznym”, które dały „pozytywne i namacalne owoce”²⁵⁵.

Jak wiadomo, pomiędzy Kościołem katolickim a Kościołami i wspólnotami kościelnymi Zachodu istnieją „niemałe niezgodności doktrynalne na temat [...] funkcji Maryi w dziele zbawienia”²⁵⁶. W encyklice *Redemptoris Mater* Jan Paweł II poświęcił całą sekcję kwestii ekumenicznej²⁵⁷ i zaprosił Kościoły Wschodu i Zachodu do kontynuacji dialogu, zapoczątkowanego w celu wyeliminowania tych niezgodności dotyczących doktryny o Matce Pana oraz do „patrzenia na Nią jak na naszą wspólną Matkę”²⁵⁸. Jesteśmy przekonani o potrzebie wrażliwości mario-

²⁵⁴ W nr 41-76 encykliki *Ut unum sint* ten sam papież Jan Paweł II szkicuje bilans ekumenicznej działalności Stolicy Apostolskiej, prowadzonej często we współpracy z Radą Ekumeniczną Kościołów. Ten bilans jest rozległy i z pewnością dodatni, dlatego też Ojciec Święty nie waha się stwierdzić: „Po raz pierwszy w historii działalność na rzecz jedności chrześcijan nabrała takiego wymiaru i rozciągnęła się na tak szerokim obszarze”. JAN PAWEŁ II, Encyklika *Ut unum sint*, 41 (dalej: US).

²⁵⁵ TAMŻE, 2.

²⁵⁶ RM 30; por. SOBÓR WATYKAŃSKI II, Dekret o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, 20 (dalej: UR); MC 32-33.

²⁵⁷ RM 29-34.

²⁵⁸ TAMŻE, 30.

logów na wymagania ruchu ekumenicznego zapoczątkowanego przez Ducha Pańskiego, aby móc rozwijać proces jednoczenia uczniów Chrystusa. A jednak zdarza się czasem, że niektórzy teolodzy patrzą podejrzliwie na ruch ekumeniczny, tak jakby był niemal niebezpieczny dla zachowania dziedzictwa wiary Kościoła katolickiego na temat Matki Jezusa. Naszym zdaniem należy te obawy rozwiewać. Autentyczny ekumenizm nie wyprzedaje ani nie zmienia *depositum fidei* o świętej Dziewicy, lecz proponuje, poprzez wspólne badania i szczery dialog, swoją pomoc braciom i siostram z innych wyznań chrześcijańskich w poznawaniu całego Boskiego Objawienia o Maryi z Nazaretu oraz w rozważaniu nad ich obawami dotyczącymi naszej historycznej i kulturowej prezentacji wizerunku Błogosławionej Dziewicy. Uważamy raczej, że byłoby dla wszystkich dużym rozczarowaniem, gdyby współczesna refleksja mariologiczna o Matce Jezusa stała się przeszkodą w rozwoju ruchu ekumenicznego, zamiast być czynnikiem zjednoczenia.

69. W harmonii z nauczaniem Jana Pawła II uważamy za konieczne przypomnienie tu zasad i norm, którymi powinien kierować się teolog w badaniach mariologicznych. Powinien on przede wszystkim kontynuować linię wyznaczoną przez Sobór Watykański II dekretem *Unitatis redintegratio* i konstytucją *Lumen gentium*, która wzywa teologów, aby unikali „wszystkiego, cokolwiek w słowach i czynach mogłoby braci odłączonych lub jakichkolwiek innych ludzi wprowadzić w błąd co do prawdziwej nauki Kościoła”²⁵⁹. Linię, która była kontynuowana i sprecyzowana w kolejnych dokumentach, jak *Direttorio per l'applicazione dei principi e delle norme sull'ecumenismo* (25 marca 1993 r.)²⁶⁰ czy encyklika *Ut unum sint* (25 maja 1995 r.), bogata we wskazówki co do owocnego kroczenia ku jedności, w której Jan Paweł II zasygnalizował, wśród „tematów do pogłębienia w celu osiągnięcia prawdziwej zgodności wiary [...] temat Dziewicy Maryi, Matki Bożej i ikony Kościoła, Matki duchowej, która wstawia się za uczniami Chrystusa i za całą ludzkością”²⁶¹.

70. W Kościele katolickim i w innych Kościołach oraz Wyznaniach chrześcijańskich powszechne i uzasadnione jest przekonanie, że pełne zjednoczenie uczniów Chrystusa będzie przede wszystkim darem Ducha, który możemy sobie zjednać usilną i pokorną modlitwą oraz szczerym nawróceniem serca: „Nie ma prawdziwego ekumenizmu bez wewnętrznego nawrócenia”²⁶². Nawrócenie wymaga od mariologa, aby:

- unikał atawistycznych uprzedzeń (oczyszczenie pamięci historycznej) i dążył do wyeliminowania „słów, opinii i czynów, które w świetle sprawiedliwości i prawdy nie odpowiadałyby sytuacji braci odłączonych i z tej przyczyny utrudniały wzajemne stosunki z nimi”²⁶³;

²⁵⁹ LG 67.

²⁶⁰ „Acta Apostolicae Sedis” 85(1993) 1039-1119.

²⁶¹ US 79.

²⁶² UR 7; por. US 15.

²⁶³ UR 4.

- podjął z przekonaniem drogę dialogu, który Stolica Apostolska, wspólnie z biskupami Kościoła katolickiego, przemierza pod przewodnictwem Ducha; rzeczywiście, „dialog ekumeniczny ma zasadniczą wartość”²⁶⁴, przez co „jest on zdeklarowaną koniecznością, jednym z priorytetów Kościoła”²⁶⁵;

- powstrzymał się od „fałszywego irenizmu”, który jest całkowicie obcy autentycznemu dialogowi ekumenicznemu; mariolog powinien zatem „wyraźnie ukazywać całą doktrynę”²⁶⁶ dotyczącą Błogosławionej Dziewicy, czyli prawdy usankcjonowane przez Kościół w uroczystym nauczaniu oraz prawdy przekazywane w zwyczajnym nauczaniu powszechnym;

- powstrzymywał się także od chęci narzucania braciom nie w pełni zjednoczonym z Kościołem katolickim „innych obowiązków ponad te niezbędne (por. Dz 15, 28)”²⁶⁷, czyli kwestii doktrynalnych o Matce Pańskiej, które są *quaestiones disputatae* wśród samych teologów katolickich;

- ostrożnie i poprawnie stosował terminy i formuły (oczyszczenie języka); oczywiście nie służy wzajemnemu zrozumieniu stosowanie terminów i formuł, które z jednej strony nie są dawne ani akceptowane przez wielu teologów katolickich, a z drugiej strony powodują poważny dyskomfort u braci i sióstr, którzy nie są w pełni zjednoczeni z Kościołem katolickim; mądrze jest natomiast używać terminologii wyrażającej doktrynę w sposób dokładny i skuteczny, nie dając jednocześnie okazji do fałszywych interpretacji;

- unikał wszelkich tendencji, prawdziwych czy pozornych, do prezentowania postaci Maryi wyizolowanej ze wspólnoty kościelnej; wniosek formułowany w tym znaczeniu przez wielu teologów Wspólnoty anglikańskiej i Kościołów ewangelickich nie jest obcy prawdziwej tradycji katolickiej i nie zabrania naświetlania szczególnych i niepowtarzalnych cech świętej i chwalebnej Theotokos.

Śladem nauczania soborowego, Międzynarodowa Papieska Akademia Maryjna z uwagą podeszła do kwestii ekumenicznej. Od wielu lat na organizowanych przez nią międzynarodowych kongresach mariologicznych ustanawiana jest specjalna sekcja ekumeniczna, która jako owoc szczerzej debaty, ogłasza wyważone *Deklaracje ekumeniczne*. Jednak ta inicjatywa kongresowa nie wydaje nam się wystarczająca; uważamy, że w nas wszystkich powinna wzrastać wrażliwość na ważny problem ekumeniczny.

Maryja z Nazaretu a kobieta

71. Od kiedy Sobór, na zakończenie swych prac (8 grudnia 1965 r.), wydał *Przesłanie do kobiet*²⁶⁸, ‘kwestia kobieca’ często była obecna w ko-

²⁶⁴ US 32.

²⁶⁵ TAMŻE, 31.

²⁶⁶ UR 11; por. US 18.

²⁶⁷ UR 78.

²⁶⁸ „Acta Apostolicae Sedis” 58(1966) 13-14.

ścielnej debacie. Sam Jan Paweł II nawiązywał do niej w różnych okolicznościach²⁶⁹, a zwłaszcza w liście apostolskim *Mulieris dignitatem* (15 sierpnia 1988 r.)²⁷⁰ oraz w liście *Do każdej z was (A ciascuna di voi)* (29 czerwca 1995 r.)²⁷¹. Ukazywał w nich kobietom Matkę Pana jako pewny punkt odniesienia w perspektywie kontynuacji trudnej drogi ku pełnemu uznaniu – w obszarze rodzinnym, kulturowym, społecznym, zawodowym, politycznym – ich godności i praw, najwyższego powołania i fundamentalnej równości z mężczyzną: w Maryi rzeczywiście „odnajduje się «kobieta» taka, jaką miała być podczas stworzenia, czyli w odwiecznej myśli Bożej, na łonie Trójcy Przenajświętszej. Maryja jest «nową zasadą» godności i powołania kobiety, wszystkich kobiet i każdej z osobna”²⁷².

W ostatnich dziesięcioleciach zaangażowanie Kościoła w awans kobiet było znaczne, ale ze względu na wielowiekowe opóźnienie, jest jeszcze długa droga do przebycia, ponieważ jest wiele grup etnicznych, w których wizja kobiety jest zniekształcona przez atawistyczne uwarunkowania i głęboko zakorzenione koncepcje antropologiczne, trudne do przezwyciężenia.

Niektórzy uczeni, właśnie ze względu na miłość do świętej Maryi, »nowej Kobiety«, uważają, że na polu duszpasterskim głównym zadaniem współczesnej mariologii powinno być promowanie kobiety. Ten punkt widzenia godny jest przemyślenia.

Na polu doktrynalnym należy zauważyć kilka znaczących osiągnięć: odczytywanie we właściwszym świetle niektórych tekstów biblijnych, które poddawane były interpretacjom o charakterze mizoginistycznym; ostrzeżenie względności niektórych tekstów patrystycznych, bardzo uwarunkowanych kulturą tamtych czasów; uznanie za przypadkowy charakter dyspozycji kanonicznych i zwyczajów lub zakazów liturgicznych, które powodowały, bez poważnej przyczyny, dyskryminację wśród uczniów i uczennic Pana.

Wydaje nam się właściwe ponowne zaproponowanie w tym miejscu, zaktualizowanego pytania, które Jan Paweł II postawił w *Liście do kobiet*: patrząc na Chrystusa, u progu Trzeciego Tysiąclecia, przychodzi nam na myśl pytanie: „jaka część Jego przesłania wyzwolenia kobiet została przyjęta i wprowadzona w życie?”²⁷³. Zadaniem mariologów jest wspieranie prawdziwej promocji kobiety, porzucając wszelkiego rodzaju bezczynność, która jest rodzajem biernego współdziałania w niesprawiedliwości.

²⁶⁹ Por. JAN PAWEŁ II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio* (22 listopada 1981), 22-24; TENZE, Adhortacja apostolska *Christifideles laici* (30 grudnia 1988), 49-52; TENZE, *Messaggio All'inizio del 1995 su „Donna: educatrice alla pace”* (8 grudnia 1995), „Acta Apostolicae Sedis” 87(1995) 359-365; TENZE, *Lettera Onore a Maria a tutti i presbiteri in occasione del Giovedì Santo* (25 marca 1995), „Acta Apostolicae Sedis” 87(1995) 793-803.

²⁷⁰ „Acta Apostolicae Sedis” 80(1988) 1653-1729.

²⁷¹ „Acta Apostolicae Sedis” 87(1995) 803-812.

²⁷² JAN PAWEŁ II, *List apostolski Mulieris dignitatem*, 11.

²⁷³ TENZE, *List do kobiet*, 3.

72. Mariolodzy bez wątpienia są świadomi pewnych problemów dotyczących pobożności maryjnej. Zapytujemy się na przykład: jaki wpływ miał kult pogańskich bogiń na proces kształtowania kościelnej czci Matki Pana? Jaki był wpływ warunków społecznych na pobożność maryjną? Czy była ona niemal narzędziem w rękach „władzy kościelnej” w celu podporządkowania kobiet, czy też była czynnikiem promocji godności kobiety? Na te pytania były i są przeciwstawne odpowiedzi. Naszym zdaniem mariolodzy powinni podchodzić do tych i podobnych zagadnień ze spokojem, aby dać na nie odpowiedź będącą owocem udokumentowanych i dokładnych badań historycznych.

Inkulturacja postaci Dziewicy Maryi

73. Problem inkulturacji Bożego Objawienia jest dawny i bardzo poważny, trudny i pilny.

Jest *dawny*, ponieważ pojawia się już w Piśmie świętym zarówno w fazie starotestamentowej, jak nowotestamentowej oraz dlatego, że Kościół musiał się z nim mierzyć we wszystkich epokach swojej historii, skoro głosił Ewangelię Chrystusa ludom różnych kultur²⁷⁴.

Poważny, ponieważ dotyka kwestii zasadniczych, takich jak: głoszenie Ewangelii i przekazywanie treści wiary ustalonych przez Sobory i inne wypowiedzi Magisterium, życie kultyczne Kościoła, czyli w szczególności liturgia²⁷⁵, postawy etyczne uczniów Chrystusa. Jan Paweł II, podkreślając wagę relacji pomiędzy wiarą i kulturą, stwierdził: „Bóg, objawiając się narodowi wybranemu, posłużył się jedną szczególną kulturą; to samo uczynił Jezus Chrystus, Syn Boży: Jego ludzkie wcielenie było także wcieleniem kulturowym”²⁷⁶.

Trudny, ponieważ proces inkulturacji wiary wymaga wielkiej mądrości i rozwagi, konsekwencji i znanstwa, czyli wymaga dużej znajomości doktryny Kościoła i nie mniejszej znajomości kultury, której przekazywane jest ewangeliczne przesłanie.

I jest *pilny*. Za taki uznawał go Sobór Watykański II²⁷⁷, Synod w roku 1974, poświęcony ewangelizacji, oraz Synod w 1977 r. dotyczący for-

²⁷⁴ Por. SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes*, 44; PAPIESKA KOMISJA BIBLIJNA, *L'interpretazione della Bibbia nella Chiesa* (21 września 1993). IV. *Interpretazione della Bibbia nella vita della Chiesa*. B. *Inculturazione*: EV 13, 3111-3117; KONGREGACJA WYCHOWANIA KATOLICKIEGO Instrukcja *Inspectis diebus* (10 listopada 1989), 30-32, „Acta Apostolicae Sedis” 82(1990) 620-622.

²⁷⁵ Por. JAN PAWEŁ II, List apostolski *Vigésimus quintus annus*, 16, „Acta Apostolicae Sedis” 81(1989) 912-913; KONGREGACJA KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTALNEJ, Inst. IV. La liturgia romana e l'inculturazione. *Varietates legitimae*, „Acta Apostolicae Sedis” 87(1995) 288-314.

²⁷⁶ JAN PAWEŁ II, *Allocuzione ai docenti universitari e agli uomini di cultura nell'Università di Coimbra* (15 maja 1982), 5, w: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II* V/2 (1982) 1695.

²⁷⁷ SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes*, 53-62.

macji katechetycznej²⁷⁸. Także Jan Paweł II sygnalizował jego pilność: „Prowadząc działalność misyjną wśród ludów, Kościół spotyka się z różnymi kulturami i włącza się w proces inkulturacji. Jest to konieczność, która naznaczyła całą jego wędrówkę historyczną, ale dziś jest szczególnie ostra i pilna”²⁷⁹.

Inkultuacja dotyczy wielu aspektów doktryny maryjnej, której mariolog nie może zaniedbać, jeśli nie chce powiększać rozbieżności pomiędzy postacią Maryi prezentowaną zgodnie z minionymi paradygmatami kulturowymi a kierunkami współczesnej kultury, głęboko zmienionej w wielu miejscach.

Trudnym zadaniem mariologa jest „repcja dorobku różnych kultur, a następnie przyswojenie im treści wiary przy pomocy pojęć odpowiadających tym kulturom”²⁸⁰. Będzie on jednak musiał przyjąć hermeneutykę, która umożliwi wyrażenie w innych wzorcach kulturowych twierdzeń dogmatycznych dotyczących Matki Pana – prawdy stałej i ostatecznej - nie pozwalając na uszczuplenie ich zawartości oraz przewyższając uwarunkowania historyczne i językowe²⁸¹.

Ta hermeneutyka dotyczy języka, treści oraz wpływu egzystencjalnego doktryny oraz będzie musiała zostać przeprowadzona z wiernością wobec przeszłości, z uwagą na potrzeby teraźniejszości i z otwarciem na przyszłość. Historia hermeneutyki dogmatu maryjnego jest, z różnych względów, wzorcza: tak na przykład Kościół, głosząc ewangeliczne przesłanie ludom kultury politeistycznej, zawsze bronił zdecydowanego twierdzenia o ludzkiej kondycji Maryi (choć kultura tych ludów popychała chrześcijan do robienia z Niej bogini) głosząc, że Ona, córka Adama i pokorna słuźebnica Pańska, z łaski Bożej jest Theotokos, Cała Święta, która w niebie cieszy się „wielką mocą” wstawiennictwa.

Każdy wymóg inkulturacji jest skierowany przede wszystkim na przywracanie dogmatowi maryjnemu jego właściwego znaczenia dla mężczyzn i kobiet, którzy działają i sądzą zgodnie z bardzo odmiennymi wzorcami kulturowymi. Musimy zawsze ufać i być przekonani, że rzeczywistość zawarta w dogmatach dotyczących Błogosławionej Dziewicy może być ostatecznie wyjaśniana i ponownie wyrażana, z zachowaniem wierności wobec źródeł Objawienia i twierdzeń dogmatycznych. Z drugiej strony ryzyko utracenia przez dogmat maryjny jego zdolności właściwego znaczenia determinuje konieczność procesu inkulturacji pośród różnych ludów. Jeśli będzie on przeprowadzony rygorystycznie, stanie się czynnikiem wzajemnego ubogacenia pomiędzy doktryną ma-

²⁷⁸ Tematy omawiane podczas Synodów w 1974 i 1977 r. stały się odpowiednio tematami adhortacji apostołskich *Evangelii nuntiandi* (8 grudnia 1975) o „ewangelizacji w świecie współczesnym” Pawła VI oraz *Catechesi tradendae* (16 października 1979) o „Katechezie w naszych czasach” Jana Pawła II. Obie adhortacje podejmują kwestię inkulturacji wiary: *Evangelii nuntiandi*, 20. 48. 63; *Catechesi tradendae*, 63.

²⁷⁹ Por. JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptoris missio*, 52.

²⁸⁰ JAN PAWEŁ II, Encyklika *Fides et ratio*, 92.

²⁸¹ TAMŻE, 93.

ryjną a kulturą danego ludu, ponieważ „inkulturacja jest wcieleniem Ewangelii w kulturach autochtonicznych i zarazem wprowadzeniem tychże kultur do życia Kościoła”²⁸².

III

Cześć oddawana Matce Pana

Pobożność maryjna

74. W niniejszym Liście, skierowanym przede wszystkim do mariologów, omawialiśmy w przeważającej mierze tematy doktrynalne. Ale na jego zakończenie oraz uwzględniając sam charakter XX Kongresu, który był mariologiczny i *maryjny*, uważamy za konieczne powiedzenie kilku słów na temat pobożności maryjnej.

Oddawanie czci Matce Pana jest faktem o uniwersalnych wymiarach: wszędzie i w najwyższym kontekście kultycznym – liturgii – „Kościół święty ze szczególną miłością oddaje cześć Najświętszej Matce Bożej, Maryi, która nierozzerwalnym węzłem złączona jest ze zbawczym dziełem swojego Syna”²⁸³. Wyjaśnienia tego zjawiska nie należy zatem szukać w domniemanej dewiacji kultu chrześcijańskiego, lecz w pokornym i stopniowym poznawaniu roli, jaką Maryja z Nazaretu, z Boskiego nakazu, wypełniała i wypełnia w historii zbawienia²⁸⁴.

Stolica Apostolska dała wiele wskazówek, aby cześć wiernych oddawana Matce Jezusa była zgodna z ogólnymi zasadami kultu chrześcijańskiego, poza którym nie miałyby ona sensu, natomiast w jego obszarze jest »najszlachetniejszą częścią«²⁸⁵.

Ograniczymy się tu do ukazania, że pobożność maryjna jest formą „posłuszeństwa wiary” Bogu, który objawia (por. Rz 16, 26), oraz proponujemy tę formę, którą można nazwać „ideałem” kościelnej czci oddawanej Calej Świętej.

Przyjęcie daru Matki, wyraz „posłuszeństwa wiary”

75. Jezus jest darem Ojca dla ludzkości: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16); dlatego też podczas uroczystości Bożego Narodzenia liturgia śpiewa: „Albowiem Dziecię nam

²⁸² JAN PAWEŁ II, Epist. Enc. *Slavorum apostoli*, 21, „Acta Apostolicae Sedis” 77(1985) 802.

²⁸³ SC 103.

²⁸⁴ MC, *Introduzione*.

²⁸⁵ TAMŻE.

się narodziło, Syn został nam dany” (Iz 9, 5)²⁸⁶. Darem Ojca i Syna dla Kościoła jest także Duch Święty: „Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Pociuszyciela da wam, aby z wami był na zawsze” (J 14, 16; por. J 14, 25; 15, 26; 16, 7; Łk 24, 49; Dz 1, 4-5).

Syn i Duch – najwyższe, niewypowiedziane i nieporównywalne dary Ojca dla ludzkości. Ale w swej tajemniczej wolności człowiek ma możliwość przyjęcia lub odrzucenia tego daru. W związku z Synem, Ewangelista pisze: „Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego” (J 1, 11-12).

Jezus natomiast, który jest jedno z Ojcem i Duchem, udzielił swemu Kościołowi licznych darów, a wśród nich dar z własnej Matki. W J 19, 25-27, epizodzie uznawanym przez egzegetów za „scenę objawienia”, Jezus umierający na krzyżu ofiarował Uczniowi, a w nim wszystkim tym, którzy są Jego uczniami w wierze, swoją własną Matkę²⁸⁷.

Macierzyństwo Maryi w porządku łaski jest istotnym elementem zbawczego planu Boga, Jego samoobjawienia w Jezusie: przyjęcie tego Boskiego objawienia jest zatem wyrazem »posłuszeństwa wiary« wobec Boga, który objawia.

W perspektywie Ewangelii św. Jana zadaniem, które powinni wypełniać ludzie (por. J 6, 28) jest „wiara w tego, którego On [Ojciec] posłał” (J 6, 29), czyli w Jezusa, w Jego Osobę, w Jego słowo, w Jego dary; przyjęcie Jezusa oznacza uczczenie Ojca, który Go posłał i włączenie się w życie (por. J 1, 12-13; 17, 3); i przeciwnie: odrzucenie Jezusa, „Bożego daru”, jest obrażeniem Dawcy i wejściem w krąg śmierci (por. J 8, 23-24).

Również Maryja, w swej specyficznej kondycji Matki, jest darem Boga i Jezusa dla ludzkości: przyjęcie tego daru, jak to uczynił Umiłowany Uczeń, biorąc do siebie Matkę Jezusa (por. J 19, 27), jest wypełnieniem aktu kultu, który możemy już określić jako chrześcijański, ponieważ bierze swój początek ze słowa Chrystusa: „Oto matka twoja” (J 19, 27).

Maryja przyjęła także, w wierze i w mocy Ducha Świętego, słowo Jezusa ukrzyżowanego: „Niewiasto, oto syn twój!” (J 19, 26). I na nowo stała się Matką: Matką, w porządku łaski, niezliczonej rzeszy dzieci Ojca, braci Jej Jednorodzonego Syna Jezusa (por. Rz 8, 29).

Pomiędzy Matką a uczniami, mocą przyjęcia daru Mistrza, ustanawia się związek o charakterze macierzyńsko-synowskim, który wypływa „z głębi tajemnicy paschalnej”²⁸⁸ i dotyczy zasadniczego aspektu kondycji uczniowskiej: życia łaski.

Pobożność maryjna jest zatem wyrazem »posłuszeństwa wiary« oraz uzewnętrznieniem, w sensie życiowego doświadczenia, związku matka - syn, który zachodzi pomiędzy Dziewicą Maryją a uczniami Jezusa. Pobożność

²⁸⁶ *Mszal Rzymski*. Narodzenie Pańskie (25 grudnia). Msza z dnia, *Antyfona na wejście*. Tekst z Księgi Proroka Izajasza 9, 5 jest także w pierwszym czytaniu (Iz 9, 1-3. 5-6) Mszy nocnej.

²⁸⁷ RM 23-45. 47; por. *Mszal Rzymski*. Matki Bożej Bolesnej (15 września), *Kolekta*.

²⁸⁸ RM 44.

maryjna, zakorzeniona w tajemnicy paschalnej, rzeczywiście wpisuje się w naturalny sposób w życiowy program ucznia. Również jego, w odniesieniu do jego Matki w Duchu, obowiązuje przykazanie „Czuj ojca swego i matkę swoją” (Wj 20,12), co on, podobnie jak Mistrz (por. Łk 2, 51), wypełnia z radosną spontanicznością. On także, przejęty zadziwieniem, woła za świętym Anzelmem (†1109): „Matka Boża jest naszą Matką”²⁸⁹ oraz, świadom wymogów wpisanych w ten związek, stara się żyć w taki sposób, aby w jego postępowaniu widoczna była kondycja syna Świętej Maryi²⁹⁰.

Pobożność maryjna narodziła się ze słuchania słowa Bożego, wyjaśnianego przez Kościół pod przewodnictwem Ducha, oraz z przyjęcia paschalnego daru w osobie Matki. Pobożność maryjna powinna być trwale zakotwiczona w tym Bożym słowie i tym kontekście paschalnym, aby pozostawać autentycznym i owocnym przejawem kultu chrześcijańskiego.

„Idealna forma” pobożności maryjnej

76. Każdy z nas, mariologów i zaangażowanych w duszpasterstwo maryjne, wie, jak bogate, intensywne i różnorodne są przejawy pobożności maryjnej. Dlatego też, w tej części zamykającej nasz List, wydaje nam się przydatne nakreślenie idealnej formy pobożności maryjnej.

Pobożności maryjnej, która, czerpiąc głównie z Pisma świętego swe treści, terminy i symbole, będzie przeniknięta biblijnym przesłaniem; która zanurzy swe korzenie w Tradycji, przez co będzie wyrazem wspólnoty z poprzednikami w wierze, pamięci historycznej i kulturowej ludu i instytucji kościelnej; która będzie otwarta na odnawianie się i ukierunkowana na bezgraniczne horyzonty przyszłości eschatologicznej.

Pobożności maryjnej naznaczonej głębokim ukierunkowaniem eklezjalnym: momentem wspólnoty z aniołami i archaniołami, z apostołami, męczennikami i świętymi niebieskiego Jeruzalem oraz z braćmi i siostrami Kościoła nadal pielgrzymującego na ziemi; przestrzenią otwartą na dzielenie ich bólu i strapienia, ich radości i nadziei; odpowiednią okazją do uczenia najznamienitszego członka Kościoła, troskliwej Matki i Siostry na drodze wiary.

Pobożności maryjnej zakorzenionej w wierze, wspieranej przez nadzieję, przeżywaną w miłości; pobożności, w której wyraz liturgiczny, aktualizujący w sakramentalny sposób zbawczą tajemnicę Chrystusa i udział w niej Dziewicy Matki, ma bezdyskusyjne pierwszeństwo i jest źródłem inspiracji oraz celem wszystkich przejawów pobożności ludowej.

Pobożności maryjnej, w której *oddawanie czci* chwalebnej Matce Chrystusa, będzie sięgać samego źródła wielkości Maryi: Wszchemocnego, który uczynił Jej „wielkie rzeczy” (Łk 1, 49); w której *miłość* do Matki żyjących będzie wzbudzać miłość do bliźniego, a w duchu ewan-

²⁸⁹ VII. *Oratio ad sanctam Mariam pro impetrando eius et Christi amore*, w: *L'oeuvre d'Anselme de Cantorbéry*, 5, red. M. CORBIN, Cerf, Paris 1988, 294.

²⁹⁰ Por. *Liturgia Godzin*. Teksty wspólne o Matce Bożej. *Jutrznia, wezwania*.

gelicznym, także do wroga i prześladowcy (por. Mt 5, 34-44; Łk 6, 27-28); *przywoływanie* miłosiernego wstawiennictwa Dziewicy nie zamknie się w indywidualistycznej wizji własnych potrzeb, lecz otworzy się na wielkie potrzeby Kościoła i świata; *wychwalanie* Całej Świętej będzie połączone z zaangażowaniem w życie bez kompromisów z grzechem, ukształtowane według zasad Ewangelii, pomne wezwania Pana: „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5, 48); *zadziwienie* wywołane kontemplacją najczystszej ikony Theotokos przekształci się w solidarną akcję na rzecz ubogich i potrzebujących, starych i chorych, tych, którzy nie mają domu ani chleba, ani pracy; aktywne *naśladowanie* Błogosławionej Dziewicy, „która świeci całej wspólnotcie wybranych jako wzór cnót”²⁹¹, będzie prowadzić do stopniowego ich przyswajania²⁹²; pełna miłości *szużba* łaskawej Pani i Królowej miłosierdzia będzie przywoływać nieustannie postać Jezusa, „Sługę Pańskiego” (por. Dz 3, 13), który wziął na siebie grzech i ból ludzkości (por. Iz 53, 4-5); będzie przywoływać koleje życia pokornej „Służebnicy Pańskiej” (por. Łk 1, 38. 48) oraz upomnienie Mistrza skierowane do uczniów: „kto by między wami chciał stać się wielkim, niech będzie waszym sługą” (Mt 20, 26).

Pobożności maryjnej, która będzie tak piękna, jak należy się to Tej, która jest *Tota pulchra*, dlatego też powinna usuwać ze swych przejawów wszelką brzydotę i banał. Pobożność jest piękna, kiedy wypływa z serca pokornego, czystego, prostego i szczerego; jest piękna, kiedy wyraża się w dziełach „sztuki ubogiej”, której elementy – papier, tkanina, drewno... - są rozkładane harmonijnie pod wpływem natchnienia artystycznego wiedzionego miłością do Niepokalanej; jest piękna, kiedy w hołdzie Arcydziału Ducha tworzy w każdej dziedzinie sztuki arcydzieła będące nadzwyczajnym świadectwem wiary i stanowiące nieocenione dziedzictwo ludzkości.

Pobożności maryjnej, z której zostaną usunięte płytki minimalizm, zaciemniający postać i misję Maryi, oraz niezdrowy maksymalizm, dążący do zafalszowania doktryny²⁹³; której obce będą wszelkie formy przesądów i „próżnej łatwowierności, zwracającej uwagę raczej na zewnętrzne praktyki niż na poważną gorliwość religijną”; która odrzuci „czcze i przemijające wzruszenia uczuciowe, zupełnie obce duchowi Ewangelii, gdyż ta domaga się wytrwałego i gorliwego działania”; która będzie czysta „jeśli chodzi o motyw: wszystko, co by miało posmak brudnego szukania własnej korzyści, winno być starannie trzymane z dala od sanktuarium”²⁹⁴.

Pobożności maryjnej, która pogodzi sens szczególnej godności i transcendencji chwalebnej Matki Bożej z doświadczeniem Jej bliskości z każdym Jej dzieckiem, ponieważ Ona „w Kościele świętym zajmuje miejsce najwyższe po Chrystusie, a zarazem nam najbliższe”²⁹⁵.

²⁹¹ LG 65.

²⁹² MC 57.

²⁹³ LG 67.

²⁹⁴ MC 38.

²⁹⁵ LG 54.

Pobożności maryjnej, która przyjmie z serdeczną wdzięcznością i w duchu wolności nadzwyczajne objawienia Błogosławionej Dziewicy – ukazania się, wizje... - uznane przez władzę kościelną i ujrzy w nich znak Jej macierzyńskiego miłosierdzia; która uwzględni we właściwym świetle ‘przesłania’ i ‘obietnice’, które kieruje Ona, często za pośrednictwem pokornych stworzeń, do swych dzieci: są one rzeczywiście zachętą, aby Jej dzieci żyły zgodnie z nakazami Ewangelii, są przedłużeniem słów, które Matka Jezusa powiedziała do sług podczas wesela w Kanie Galilejskiej: „Czyńcie wszystko, cokolwiek wam każe” (J 2, 5); nie mają one zatem uzupełniać Ewangelii, ani jej zastępować ‘łatwiejszymi drogami’, wręcz przeciwnie, ich zadaniem jest ożywienie w uczniach potrzeby nawrócenia i naśladowania Chrystusa na królewskiej drodze krzyża.

Pobożności maryjnej, która osiągając swój szczyt, prawie zanika, stając się nieustannym *Magnificat*, pełną uwielbienia i czystą pochwałą: Ojca, początku bez początku, ostatecznego źródła człowieka i kosmosu, litościwego i „bogatego w miłosierdzie” (Ef 2, 4); Syna, Pana chwały, jedynego Pośrednika, Zbawcy świata; Ducha, ożywczej energii, Boskiego ognia, łagodnego powiewu i tajemniczego wiatru.

Pobożności maryjnej, która ukierunkowana na uczczenie Matki, realizuje się w służbie ludziom, Jej dzieciom, zagrożonym licznymi zasadzkami i niebezpieczeństwami.

Chwałą pobożności maryjnej jest uwielbienie Boga i zbawienia człowieka. W końcowym punkcie drogi pobożności wobec Świętej Dziewicy odkrywa się, że płonie ona ogniem uwielbienia Boga i otwiera dłoni, aby pomóc potrzebującemu.

Takiej pobożności maryjnej, solidnej w swoich podstawach, bogatej i pięknej w swych przejawach, przejrzystej, jeśli chodzi o cele, nie można jednak odnaleźć w jednej osobie, ani w jednym instytucie życia konsekrowanego, ani w całym jednym narodzie, lecz kwitnie ona w Kościele powszechnym, a każdy z Kościołów partykularnych daje w nią swój specyficzny wkład.

Podsumowanie

77. Na zakończenie tego epistolarnego spotkania chcielibyśmy w skrócie przedstawić sukcesywnie rodzące się przekonania na temat właściwości, jakimi powinna odznaczać się teologiczna refleksja na temat Matki Pana i na temat zadań, które przed nią stoją u progu Trzeciego Tysiąclecia.

Nasze pismo nie ma żadnej władzy poza tą wynikającą z użytych argumentów i z kościelnego doświadczenia, które odzwierciedla. Jesteśmy jednak przekonani, że List oferuje mariologom liczne inspiracje i bodźce do dalszych badań. Oni z pewnością zrozumieli już, jakiej mariologii pragniemy.

Mariologii, która, pozostając wierną podejściu historiozbowczemu oraz w stałym kontakcie z Pismem świętym:

- będzie *precyzyjna*, odwołująca się do źródeł, prawidłowa w procesie metodologicznym, otwarta na pojawiające się dziś propozycje – drogie piękna, doświadczenia, teologię narracyjną, interdyscyplinarność...;

- naświetli jej wewnętrzny charakter *relacyjny*, ponieważ w Dziewicy wszystko jest w relacji z Bogiem – Ojcem - Synem - Duchem; z Synem, odwieczną Mądrością wcieloną w Jej dziewiczym łonie; z Kościołem, którego jest członkiem szczególnym i wybitnym, a we Wspólnocie Świętych żyje kochając i działa komunikując; z Ludzkością, którą uszlachetnia doskonałością swej istoty, upiększa pokorą, chroni pod płaszczem swego miłosierdzia w drodze ku wieczności; z Kosmosem, ponieważ przez Nią, w wydarzeniu wcielenia Słowa, do stworzenia został wprowadzony Boski pierwiastek oczyszczenia i przemiany;

- będzie zwracała *baczną uwagę na liturgię*, bo w niej doświadczenie Boga staje się źródłem poznania teologicznego, która zamienia się w doksologie wobec Boga naszych Ojców za wielkie rzeczy, których dokonał w Maryi;

- będzie *przenikliwa w dostrzeganiu wartości pobożności ludowej*, która często była i jest nośnikiem intuicji wiernych (*sensus fidelium*);

- będzie *przeniknięta głębokim sensem eklezjalności*, przez który 'pasje Kościoła' będą 'jej pasjami': świętość uczniów Chrystusa, czystość wiary, nowa ewangelizacja, jedność chrześcijan, pokój, promocja kobiety, wyzwolenie narodów z przemocy ...;

- będzie *pomocna* w kształtowaniu *etosu* chrześcijańskiego, który w poprawny sposób będzie stawiał czoła moralnym problemom naszych czasów oraz wspierał szlachetną służbę uczniów Chrystusa na rzecz miasta ludzi;

- harmonijnie połączy *rzeczywistość historyczną* Maryi, pokornej i ubogiej kobiety żydowskiej, z *rzeczywistością łaski*, której przedmiotem uczynił Ją Bóg w perspektywie Jej misji bycia Matką Chrystusa i nową Ewą w dziele zbawienia rodzaju ludzkiego;

- będzie z zadziwieniem kontemplować chwalebłą *transcendencję* Maryi, stworzenia już całkowicie zanurzonego w oglądaniu Boga twarzą w twarz (por. 1 Kor 13,12) oraz uchwyci Jej najwyższą *bliskość* z mężczyznami i kobietami naszych czasów, jako Matki i Siostry, w drodze wiary, bólu i nadziei;

- będzie prowadzić do punktu spotkania oraz wspierać wzajemny wpływ między: doktrynalnymi badaniami na temat misji i osoby Świętej Maryi (*doctrina*), szczególną czcią, oddawaną Jej przez Kościół jako Theotokos i Całej Świętej (*pietas*) oraz *inspiracją maryjną*, przez którą stale i ufnie uczeń naśladuje egzystencjalnie swego Mistrza i Pana (*spiritualitas*);

- będzie *pamięcią* o przodkach rodzaju ludzkiego, patriarchach i prorokach, prawodawcach i królach, wyborze Izraela i przymierzu z nim, o wielkich dziełach dokonanych przez Boga w Maryi (por. Łk 1, 49), o Janie Chrzycielu i Józefie z Nazaretu, o dwunastu apostołach i pierwotnym Kościele w Jerozolimie (por. Dz 1, 12-15) oraz przede wszystkim o zbawczych wydarzeniach Chrystusa, w których aktywnie uczestniczyła Matka; będzie postrzeganiem Jej różnorodnej *obecności* w życiu Kościoła jako Wspomożycielki ludu chrześcijańskiego; będzie refleksją nad Dziewicą w Jej funkcji „znaku niezawodnej *nadziei* i pociechy, póki nie nadejdzie dzień Pański (por. 1 P 3,10)”²⁹⁶.

²⁹⁶ TAMŻE, 68.

Mariologia, teologiczny dyskurs o Maryi z Nazaretu, bierze swój początek z rozważań o Bogu i przez swą naturę prowadzi do nich oraz jest przez nie wchłaniana. A spojrzenie, które bada źródła Objawienia i wznosi się zadziwione ku Dziewicy, zniża się później prosząco ku człowiekowi, aby uczestniczyć w jego losie. W ostatecznej analizie mariologia jest doksologią, „nieustannym *Magnificat* wielbiącym Ojca, Syna i Ducha Świętego”²⁹⁷, a także współczującą miłością do człowieka, służbą w jego sprawie.

Tł. Ks. Jarosław Woch (nr 1-37)

Beata Frontczak

Janusz Kumala MIC (nr 38-77)

²⁹⁷ JAN PAWEŁ II, *Omelia durante la concelebrazione eucaristica in occasione della conclusione del XX Congresso Mariologica-mariano* (24 września 2000), 6, „L'Osservatore Romano” (25-26 września 2000), 9.

Spis treści

Wprowadzenie	314
Sytuacja historyczno-kulturowa na początku trzeciego tysiąclecia	314
<i>Motywy niepokoju</i>	314
<i>Znaki nadziei</i>	315
<i>Nie unikać aktualnego kontekstu historyczno-kulturowego</i>	316
Mariologia w kontekście teologii współczesnej	316
<i>Mariologia w perspektywie historiozbawczej</i>	317
<i>W perspektywie antropologicznej</i>	317
<i>Odnowienie, odzyskanie, inkulturacja</i>	318
<i>'Regionalizacja'</i>	320
Nasze zamierzenia	321
I. Dla właściwego zapoznania się z tajemnicą Matki Pana	
Mariologia w kontekście nauk teologicznych	322
<i>Chrystologia a mariologia</i>	322
<i>Soteriologia a mariologia</i>	323
<i>Pneumatologia a mariologia</i>	323
<i>Eklezjologia a mariologia</i>	324
<i>Antropologia a mariologia</i>	325
<i>Eschatologia a mariologia</i>	325
Mariologia nauką łączenia i syntezy	326
Źródła mariologii	327
<i>Pismo święte</i>	328
<i>Święta Tradycja</i>	329
<i>Święta liturgia</i>	330
<i>Urząd Nauczycielski Kościoła</i>	332
<i>Funkcja „sensus fidelium”</i>	333

Metoda teologiczna	335
<i>Odniesienie do historii zbawienia</i>	335
<i>Poszerzenie perspektywy odniesienia</i>	335
<i>„Droga piękna”</i>	336
<i>„Droga doświadczenia”</i>	337
<i>Interdyscyplinarność</i>	339
<i>Teologia narracyjna</i>	340
II. Aktualne tematy i problemy związane z tajemnicą Matki Pana	341
Niektóre zadania mariologii naszych czasów	
<i>Speculum Trinitatis</i>	341
Wcielenie Słowa „z Ducha Świętego i z Maryi Dziewicy”	347
Dar i znak niepokalanego poczęcia Maryi.....	350
Dar i znak chwalebego wniebowzięcia Matki Bożej....	353
<i>Kwestia pośrednictwa Maryi</i>	361
<i>„Maryjny wymiar” chrześcijańskiej duchowości</i>	362
<i>Obecność Dziewicy w etyce chrześcijańskiej</i>	374
<i>Obecność Maryi w życiu społecznym i politycznym</i>	376
Natura obecności Dziewicy w życiu Kościoła	382
<i>Zaangażowanie ekumeniczne:</i>	
<i>imperatyw chrześcijańskiego sumienia</i>	383
<i>Maryja z Nazaretu a kobieta</i>	385
<i>Inkulturacja postaci Dziewicy Maryi</i>	387
III. Cześć oddawana Matce Pana	
Pobożność maryjna	389
<i>Przyjęcie daru Matki, wyraz „posłuszeństwa wiary”</i>	389
<i>„Idealna forma” pobożności maryjnej</i>	391
Podsumowanie	393